

Rok 4

Cena numeru

25

groszy

w niedziele

Miesięcznie 3- zł

POLONIA

N^o 305

Niedziela

6

Listopada 1927

Leonarda

KATOWICE, ulica Sobieskiego Nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962 ■ Adres telegraficzny: Redpol Katowice
Oddział miejski: ulica Marjacka 5, Telefon 894

A·B·C·D

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79
Król. Huta, Zjednoczenia 2, Tel. 625

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383
Bielsko, ul. Staszica 2, Tel. 709/IV

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12
Rybnik, ulica Zamkowa 8, Telefon 27

KONTO P.K.O. KATOWICE 302.510 — KONTO P.K.O. KRAKÓW 405.078 — KONTO P.K.O. WARSZAWA 181.153



Potężny „Farman” i jego motor, jeden z tych, jakie będą latać w Śląskiej Linji Lotniczej.

ZE ŚLĄSKA



Szkoła gospodarstwa domowego w Starejwsi. Na prawo: Budynki gospodarcze szkoły.



Goście na uroczystości poświęcenia i otwarcia szkoły Gospodarstwa Domowego w Starejwsi.

Grono nauczycielskie szkoły. W środku kier. p. Górniakówna, między drem Liessem, zast. starosty i p. Żmijem, dyr. biur Wydz. Pow. Obok naucz. p. Piotrowski.



Nowoposwięcony kościół w Janowie. Na lewo widok od frontu, na prawo od tyłu.

Na lewo: Ks. Paweł Dudek, proboszcz w Janowie.

Na prawo: Wiekowy Górnoszlązak Józef Braszczok z Górnych Łazisk; skończył w tych dniach 97 lat; posiada żyjących 45 wnuków i 38 prawnuków, do których mówi: „dzieci, ja som was wszystkich już nie znam!” Pracował 50 lat na kopalni; nie pił i nie palił. Sam dobry Polak dzieci wychował w duchu polskim i katolickim.



Wicepremier Bartel o traktacie handlowym z Niemcami

Główną przeszkodę stanowią sprawy węglowe i weterynaryjne.

Warszawa, 5. 11. (wł. k.) Dziś o godzinie 7 wieczorem odbyła się w prezydium Rady Ministrów konferencja prasowa, w której uczestniczyli wicepremier Bartel, oraz min. skarbu Czechowicz i min. Przem. i Handlu Kwiatkowski. Na wstępie wicepremier Bartel złożył następujące oświadczenie:

„Rząd polski, ożywiony dobrą wolą i chęcią ustalenia normalnych stosunków handlowych z Niemcami, oraz powodując się wyłącznie zrozumiałym obustronnym interesem gospodarczym, wyraża gotowość zawarcia z Niemcami traktatu handlowego na zwykłych zasadach zachodnio-europejskich traktatów handlowych. Rząd polski w stosunku do rządu niemieckiego nie posiada i nie może posiadać żadnych specjalnych zadań gospodarczych, któreby odbiegły od ogólnie przyjętych norm zachodnio-europejskich umów handlowych i od uchwał międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie, oraz kongresu rolniczego w Rzymie w br. Rząd polski sądzi, że zawarcie normalnej umowy handlowej z Rzeszą niemiecką jest tem bardziej możliwe, że trudności, wynikające z kwestii osiedlenia, zostały usunięte w drodze obopólnego porozumienia. Rzeczą pokojowych tendencji Rzeszy niemieckiej

będzie przyspieszenie zawarcia pożytecznej dla obu państw oraz dla stabilizacji stosunków handlowych w Europie umowy handlowej”.

Na zapytania wicepremier Bartel i min. Czechowicz oświadczyli, że główną przeszkodą stanowią sprawy węglowe i weterynaryjne, które dotychczas zostały bez

odpowiedzi. Wprawdzie co tydzień odbywają się narady Rady ministrów Rzeszy, lecz dotychczas odpowiedzi zasadniczej jeszcze nie ma.

Los zadań celnych Niemiec zależy oczywiście od załatwienia pierwszych dwóch zagadnień. Pozostanie jeszcze sprawa zmiany wartości złotego w stosunku do taryfy celnej. Należy jednocześnie sprostować wiadomość o tem, że rząd zamierza w tej chwili zaskoczyć kogoś jakąś specjalną taryfą celną. Nowa taryfa celna jest istotnie w opracowaniu i stanowi obecnie przedmiot skrupulatnych badań, lecz pierwsze czytanie, tej nowej taryfy potrwa kilka miesięcy. Obawy w sprawie importu nie są uzasadnione, gdyż tymczasem nastąpiło potanieńnię produkcji w kraju i różnica między cenami niektórych towarów niemieckich, a naszym przechyla się raczej na naszą korzyść.

Pełnomocnik rządu polskiego wyjechał do Berlina

CELEM USTALENIA WYTYCZNYCH ROKOWAŃ O TRAKTAT HANDL.

Warszawa, 5. 11. (wł. k.) Dziś wyjechał do Berlina dyrektor departamentu politycznego Ministerstwa Spr. Zagranicznych p. Jackowski w charakterze specjalnego pełnomocnika rządu polskiego w kwestii podjęcia rokowań handlowych z Niemcami. P. Jackowski odbędzie konferencję z ministrem Stresemannem i posłem polskim

w Berlinie Olszowskim. Podczas tej konferencji zostaną ustalone główne wytyczne rokowań o traktat handlowy polsko-niemiecki. Dotychczasowy kierownik delegacji polskiej do rokowań z Niemcami dr. Praczyński po załatwieniu spraw prawno-rozliczeniowych dotyczących Polski i Niemiec powróci do Berlina.

Zmiana statutu Banku Polskiego uchwalona.

WSZYSTKIM ŻADANIOM PLANU STABILIZACYJNEGO UCZYNIŁO WALNE ZGROMADZENIE ZADOŚĆ.

Warszawa, 5. 11. (wł. k.) Dziś w południe odbyło się pod przewodnictwem prezesa Karpińskiego nadzwyczajne walne zgromadzenie Banku Polskiego. Zebranie odbyło się w drugim terminie o godz. 12-tej, gdyż w pierwszym terminie o godz. 9-tej obrady nie mogły się odbyć z powodu braku quorum. Za stołem prezydjalnym zajęli miejsce dyrektor naczelny Mieczkowski i sekretarz dyrektor Szydłowski. Nadzwyczajne walne zgromadzenie przyjęło jednogłośnie wszystkie przewidziane w planie stabilizacyjnym zmiany statutu, z których najważniejsze są: podniesienie kapitału do 150 milj. zł., podwyższenie ilości członków rady Banku Polskiego na przeciąg trzech lat o jednego, celem umożliwienia wejścia w radę Ban-

ku Polskiego przedstawiciela konsorcjum zagranicznego, podniesienie pokrycia złotego do 40 proc., wprowadzenie zamiany banknotów Banku Polskiego na złote, lub waluty pełnowartościowe, poczynając narazie od sum nie przewyższających 20 tys. złot. Poza temi zasadniczymi zmianami zmienione zostały odpowiednio wiążące się z temi postanowieniami inne artykuły statutu.

WSZYSTKIE FORMALNOŚCI PRAWNE W ZWIĄZKU Z POŻYCZKĄ ZAŁATWIONE.

Warszawa, 5. 11. (wł. k.) Dziś o godz. 5 po poł. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów na którym zatwierdzona została zmiana statutu Banku Polskiego, uchwalona na dzisiejszym walnym zebraniu akcjonariuszów banku. Wieczorem Pan Prezydent podpisał rozporządze-

STRONNICTWA RZADOWE O ROKOWANIACH.

Berlin, 5. 11. (PAT.) Komisja międzyfrakcyjna stronnictw rządowych Reichstagu omawiała na wczorajszym posiedzeniu sprawę podjęcia rokowań handlowych polsko-niemieckich. O wyniku tych narad prasa berlińska nie podaje dotychczas żadnych informacji.

nie, dotyczące tych zmian, które bezpośrednio potem ukazały się w „Dzienniku Ustaw”. Tem samcem wszelkie formalności, związane z zaciągnięciem stabilizacyjnej pożyczki zagranicznej, zostały zakończono i w dniu 9 bm. stały się płynnymi kredyty amerykańskie z tytułu pożyczki.

Komunikując o tem dziennikarzom na konferencji prasowej, wicepremier Bartel oświadczył, iż dziś odbył konferencję z ministrem Stanów Zjednoczonych w Warszawie Stetsonem, który zawiadomił go, że doradca finansowy Polski Devey przyjeżdża do Warszawy około 23 bm. Po jego przyjeździe otwarta będzie nowa subskrypcja akcji Banku Polskiego na sumę 75 milj. zł. Kwota uzyskana ze sprzedaży nowej emisji przeznaczona będzie podobnie, jak 135 milj. zł., przewidzianych planem gospodarczym, na cele inwestycyjne.

Po posiedzeniu Rady Ministrów premier Piłsudski udał się na Zamek i odbył naradę z Prezydentem Rzeczypospolitej.

BRIAND — HOESCH.

Berlin, 5. 11. (PAT.) Jak stwierdza prasa berlińska, rozmowa, jaką ambasador niemiecki w Paryżu dr. von Hoesch odbył wczoraj po południu z francuskim ministrem Spraw Zagranicznych Briandem, poświęcona była wymianie zdań w sprawie aktualnych zagadnień politycznych w stosunkach między Niemcami a Francją.

NIESUBORDYNACJA W „DOMU HOHENZOLLERNÓW”.

Berlin, 5. 11. (PAT.) „General Anzeiger” wychodzący w Bonn, potwierdza wiadomość, że b. cesarz Wilhelm odmówił udzielenia swej siostrze pozwolenia na małżeństwo z Rosjaninem Zubowym. Mimo tego zakazu ślub ma się jednakże odbyć.

PRAWO URZĘDNIKÓW DO STREJKU.

Wiedeń, 5. 11. (AW.) Dziś rozpoczęły się rokowania rządu z organizacjami urzędniczymi w sprawie nowych żądań urzędników o podwyżkę płac. Rokowania prowadzi osobiście kanclerz Seipel. Sensacją budzi oświadczenie kanclerza, że wobec zajść w dniu 15 listopada br. rząd musi wysunąć na czoło rokowań kwestię prawa urzędników państwowych do strejku. Oświadczenie to wywołało wśród urzędników ogromne poruszenie, bo interpretują je powszechnie w tym duchu, że rząd uzależnia polepszenie bytu materialnego urzędników od wyrzeczenia się prawa strejku, jak to uczynili urzędnicy niemieccy i szwajcarscy.

VOTUM ZAUFANIA.

Ryga, 5. 11. (PAT.) Po burzliwej kampanii przeciwko rządowi łepcowemu sejm łotewski uchwalił wczoraj 50 głosami przeciw 48 votum zaufania do rządu.

KSIAŻE NIEZŁOMNY...

Paryż, 5. 11. PAT. Jak donosi Agencja Hava, eksnastępca tronu Rumunii Karol ogłosił notę, w której zaprzecza pogłoskom, że zawarł z premierem Brătianu układ w sprawie swoich pretensji finansowych i stwierdza, że żadna tendencyjna wiadomość nie zmieni jego stanowiska, scharakteryzowanego w poprzednich jego deklaracjach.

Fryderyk Hoppen

Broń, amunicja, przybory myśli
Reperacje w własn. warsztatach
Katowice, Kościuszki 35 tel 1703



CHWILOWYCH PRZENIESIEŃ SĘDZIÓW NIE BĘDZIE?

Warszawa, 5. 11. PAT. W związku z podaną w prasie wiadomością, że wiceminister sprawiedliwości Car udzielił wywiadu jednej z agencji prasowych w sprawie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ustroju sądów powszechnych, Ministerstwo Sprawiedliwości komunikuje, że wywiad ten podany był do prasy w formie, zmieniającej istotną jego treść w szczególności zaś wiadomość o rzekomych chwilowych przeniesieniach sędziów nie odpowiada rzeczywistości.

BLOK MNIEJSZOŚCI JESZCZE NIE GOTÓW?

Warszawa, 5. 11. (wł. k.) Rozmowy, prowadzone przez przywódców stronnictwa mniejszościowych w sprawie utworzenia bloku wyborczego mają dotąd — jak informują z zainteresowanych kół — charakter ściśle informacyjny i nieobowiązujący. Najważniejszą przeszkodą utworzenia bloku wyborczego są podobno niesnaski wśród stronnictw żydowskich, w łonie samej nawet partii sionistycznej, a także wzburzenie, które wśród Ukraińców wywołał proces Schwarzbarta.

REWIZJE U POSŁÓW RUSKICH.

Warszawa, 5. 11. (wł. k.) W związku z dokonaniem w dniu wczorajszym przez policję rewizji w mieszkaniach posłów ruskich i osobista rewizja u posła Podhirskego wyjaśniają, że strony przyjdium sejmu, iż dochodzenie ustali, czy przy rewizji naruszona została nieetykalność poselska. Jeżeli chodzi o zasadę eksterytorjalności sejmu, to nie została ona naruszona przez fakt rewizji, bowiem hotel poselski jest wyodrębniony z terenu sejmu. W dniu dzisiejszym sprawa posła Podhirskego przeszła w ręce władz prokuratorskich.

NAGRODA LITERACKA — DMOWSKIEMU.

Warszawa, 5. 11. (wł. k.) Wczoraj wieczorem odbyło się w Poznaniu pod przewodnictwem prezydenta miasta Rajalskiego posiedzenie komisji nagrody literackiej im. Jana Kasprówicza, ufundowanej przez m. Poznań. Nagrodę w kwocie 10.000 zł przyznano Romanowi Dmowskiemu za całokształt jego działalności na polu literackim.

WŁAMANIE.

Kraków, 5. 11. PAT. Dzisiejszej nocy dokonano niezwykle śmiałego włamania do Fabryki Lokomotyw w Chrzanowie, gdzie napastnicy spodziewali się znaleźć znaczniejszą sumę gotówki z powodu zbliżającej się wypłaty. Bandyci ubezwładnili obu stróżów nocnych, poczem rozpruli kase, zabierając z niej 30 do 40 tysięcy zł.

KONGRES ROLNICZEGO WYKSZTAŁCENIA KOBIEC.

Warszawa, 5. 11. (wł. k.) Naczelnik Wydziału Oświaty Rolniczej w Ministerstwie Rolnictwa, prof. Mikułowski-Pomorski wyjechał do Rzymu na kongres rolniczego wykształcenia kobiet, oraz obrady sekcji nauczania międzynarodowego instytutu rolniczego.

ŻADAJCIE WSZĘDZIE

ŚNIEGOWCE KALOSZE

„PEPEGE”

POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY T.A. W GRUDZIADZU

ELEGANCKIE

TRWAŁE TANIE

Śniegowce damskie z gabardyny z aksamitnymi wylogami wysokie	Zł 25.-
Śniegowce damskie z gabardyny z aksamitnymi wylogami niskie	" 22.-
Śniegowce damskie z trykolu „jersey” z aksamitnymi wylogami niskie	" 19.-
Kaloszki męskie cięte	" 12.-
" damskie	" 10 50

Kaliklora

SNIEZNO BIAŁE ZĘBY

aromatyczny, świeży oddech uzyskasz, używając świetnie odświeżającej PASTY DO ZĘBÓW KALIKLORA
Znikną natychmiast i osad brzydkich i przykry zapach jamy ustnej.

Polsko-niemieckie rokowania handlowe.

Gabinet Rzeszy powziął na swem ostatnim, czwartkowym posiedzeniu, podobno jednomyślnie, uchwałę, upoważniającą ministra spraw zagranicznych p. Stresemanna do porozumienia się z pełnomocnikiem Polski w sprawie wznowienia rokowań o traktat handlowy. Onegdaj zeknął się już istotnie p. Stresemann z naszym posłem w Berlinie p. Olszowskim, oświadczając mu że gabinet ustalił materialne podstawy polsko-niemieckich rokowań handlowych. Wymieniają już też pisma niemieckie nowego kierownika delegacji niemieckiej. Ma nim być radca ministerjalny, p. Posse, który wykazał dużą obrotność i giętkość przy znajomości rzeczy w toku zakończonych sześciu rokowań handlowych Niemiec z Francją. Dotychczasowy przewodniczący p. Lewald zajmuje się obecnie zagadnieniami — komitetu olimpijskiego.

Jeżeli więc „wszystkie znaki nie mylą” — jak pisze „Germania” — należy się spodziewać, że zbliżamy się ku porozumieniu. Lepiej późno, niż nigdy. Wojna handlowa Polski z Niemcami toczy się już bowiem od zgórą dwóch lat, ściśle od dnia 15-go czerwca 1925 r. Było już odtąd kilka prób związania na nowo zerwanych nici, odkąd jednak do rządu Rzeszy weszli niemiecko-narodowi p. Hergt, p. Keudell, a zwłaszcza minister aprowizacji p. Schiele — rokowania utknęły na martwym punkcie beznadziejnie. Stało się to w dniu 9 lutego br., zerwanie zaś rokowań było jednym z pierwszych kroków nowej koalicji centrowo-ludowo-nacjonalistycznej.

Stan ten zanepokoił poważnie zagranicę. Wejście do gabinetu Rzeszy zwolenników p. Westarpa wzbudziło przecie zgóry już silne podejrzenia w Paryżu i Londynie, zerwanie więc rokowań z Polską w tydzień po utworzeniu się rządu koalicyjnego nadało dziwne zabarwienie zapewnieniom p. Stresemanna, iż polityka lozarnańska nie dozna żadnej zmiany. To złe wrażenie, o którym p. Stresemann przekonał się naocznie w marcu w Genewie, skłoniło go do wszczęcia rozmów z ministrem Zaleskim. Miały one utworzyć drogę ponownemu rozpoczęciu pertraktacji. Lecz na tej rozmowie skończyło się. Niemiecko-narodowi tak skutecznie przeciwdziałali przez ośm miesięcy wszelkim próbom dojścia do porozumienia, że o rozmowie p. Stresemanna z Zaleskim prawie że w świecie zapomniano. Wysunął się w tym względzie na czoło dążeń, hamujących porozumienie, przedstawiciel agrarnych kół niemieckich minister aprowizacji Schiele. Występował jako trybun rolnictwa niemieckiego, które zdaniem nacjonalistycznych pism niemieckich byłoby narażone niemal na zgubę, gdyby traktat z Polską miał dojść do skutku. Polska świnia to nieomal Hannibal ante portas Rzeszy niemieckiej!

Lecz opór kół agrarnych spotkał się z przeciwdziałaniem pewnej dolnośląskiej i zachodniej części przemysłu niemieckiego i ekonomistów niemieckich. Bilans handlowy Rzeszy niemieckiej wykazuje miesięcznie okragło 300 milionów marek niemieckich, t. zn. gotów, dojsć sumy 4 miliardów, bilans płatniczy ugina się skutkiem konieczności spłacania procentów olbrzymich pożyczek amerykańskich. Dotychczas bilans płatniczy radził sobie jako dzięki coraz nowemu dopływowi kapitałów amerykańskich, ale przeciwko temu dopływowi zaczynają się podnosić poważne głosy sprzeciwu. Co dopiero zakończyły się poważne rozstrząsania na ten temat pomiędzy drem Schachtem, przeciwnikiem dalszego obdłużania się, a rządem, zwłaszcza ministrem Curtiussem, który dalszych miliardów dolarowych pożyczek. Wzdycha też do wyrównania przeciwności z Polską przemysł niemiecki, który mógłby znaleźć w Polsce łatwy zbył dla około 600 różnych rodzajów swych wytworów przemysłowych.

W lipcu b. r. uczyniła Polska pierwszy krok ku porozumieniu. Nasze Min. Spraw Zagranicznych usunęło z drogi drażliwą kwestię osiedlania się. Z tą chwilą stanowisko nieprzejeźdźdliwe „deutscher nationaler” stało się trudne. Nadzieje na zafarmanie się gospodarce Polski zawiodły, co gorsza, Polska uzyskała tymczasem pożyczkę stabilizacyjną, ceny na produkty spożywcze wzrosły w Niemczech w ostatnich kilku miesiącach znacznie sfery przemysłowe poczęły na własną rękę szukać zniżenia z ugrupowaniami przemysłowemi w Polsce, zagranicą wyraźnie już wskazywała palcem na złą wolę niemiecko-narodowych. Wystarczy przypomnieć artykuł „Tenipsa” z 1 bm., który stwierdza, że niemieckie środowiska nacjonalistyczne w dalszym ciągu są wrogo nastrojone wobec Polski, co zagra-

ża pokojowi w tej części Europy. Stresemann zwyciężył w tych warunkach raz jeszcze. Polityki Lozarna nie można prowadzić na jeden front tylko — zachodni. Rozpoczynają się rokowania i istnieje duże prawdopodobieństwo, że doprowadzą one do pomyślnego dla obu stron wyniku. Wl. K.

Reforma rolno i ustawodawstwo socjalne

PRZYNETA WYBORCZA DLA UGRUPOWAŃ CHŁOPSKICH I SOCJALISTÓW ZE STRONY RZADU? — A CO OTRZYMAJĄ KONSERWATYŚCI?

Warszawa, 5. 11. (wl. k.) W kołach politycznych obiegają pogłoski, że podczas ostatnich poufnych narad przywódców stronnictw lewicowych, na których zastanawiano się nad spr-

wą utworzenia wielkiego bloku wyborczego lewicowo-sanacyjnego, minister Moraczewski miał być tym, który z ramienia rządu zajmował się sprawą utworzenia takiego bloku. W następstwie tych narad został wystosowany wczoraj list stronnictwa Chłopskiego do ugrupowań lewicowych w sprawie utworzenia wspólnego frontu wyborczego. Radykalne Stronnictwo Chłopskie otrzymało podobno zapewnienie przyspieszenia wykonania reformy rolnej, socjaliści zaś obietnicę rozbudowy ustawodawstwa socjalnego. W czasie tych narad stanowisko premiera Piłsudskiego zostało przedstawione przez jego pełnomocnika, jako zwolennika rządów lewicowych i szczerego lewicowca.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Włocławek, 5. 11. (AW) Wczorajszej nocy o godzinie 2.30 pociąg osobowy, idący z Wilna na Jeżał na stacji kolejowej w Molodecznie na pociąg osobowy, stojący na stacji. Skłótkiem zderzenia, lokomotywy obu pociągów, zostały uszkodzone, zaś 4 wagony zupełnie rozbite. Kondektor pociągu osobowego oraz 4 pasażerów odnieśli ciężkie rany. Na miejsce wypadku zjechały władze śledcze oraz komisja kolejowa, celem ustalenia przyczyn katastrofy.

SILNE WRZENIE WŚRÓD ROBOTNIKÓW GDAŃSKICH.

Gdańsk, 5. 11. (PAT.) Wśród robotników portu gdańskiego panuje od kilku dni silne wrzenie na tle zarobkowym. Robotnicy portowi domagają się podwyższenia zarobków, powołując się na podwyżkę płac robotniczych w sąsiednich portach niemieckich, jak Królewiec, Szczecin, Hamburg i t. d. Należy podkreślić, że w ostatnich miesiącach koszty utrzymania w Gdańsku w porównaniu do miesięcy letnich nieco spadły. Również w porównaniu z zarobkami gdańskich robotników portowych z zarobkami robotników portów niemieckich nie wytrzymują krytyki, albowiem mimo większej drożyzny robotnicy w portach niemieckich zarabiają znacznie mniej i dopiero w październiku płace ich zostały zrównane z zarobkami robotników portowych w Gdańsku.

ARESZTOWANIE REDAKTORA „MENSCHHEIT”.

Berlin, 5. 11. (PAT.) Agencja Telegraphen Union donosi, że w piątek aresztowany został w Wiesbaden Redakteur, wydawca miesięcznika „Menschheit”. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem zdrady stanu, bowiem w miesięczniku „Menschheit” ogłoszono niedawno sensacyjne rewelacje o tajnych zbrojeniach Niemiec. Telegraphen Union stwierdza że aresztowanie obecne pozostaje istotnie w związku z artykułami zamieszczonymi w „Menschheit” a dotyczącymi działalności Reichswehry.

KARLIZM JAKO NOWY DELIKT.

Bukareszt, 5. 11. (wl. eu.) Rząd rumuński polecił grupie wybitnych prawników opracowanie projektu ustawy, która określałaby wszelką propagandę na rzecz b. następcy tronu, jako przestępstwo, tworząc nowy delikt w postaci t. zw. Karlizmu. Według tego projektu ustawy, każdy, kto w słowie lub piśmie, tańcu, czy publicznie występował w obronie praw b. następcy tronu, naraża się na znaczne kary.

W związku z dokumentami, znalesionemi u aresztowanego Manofescu rząd postanowił — jak pisze „Cuvantul” — aresztować b. ministra w gabinecie Avarescu Goze, jednakowoż w ostatniej chwili interweniował Avarescu, gwarantując za swego b. współpracownika iż w przyszłości powstrzyma się od wszelkiej działalności politycznej.

OPZYCJA RADICZA.

Biełogrod, 5. 11. (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie skłótczyno było bardzo burzliwe. Wniosek partji Radicza, wymierzony przeciwko przesłowi rady ministrów Wukiewiczowi odrzucono 163 głosami przeciwko 84.

FRANCUSKI WYKŁAD RADIOWY O BOYU.

Paryż, 5. 11. (AW) W niedzielę o godzinie 5.30 wieczorem wedle czasu paryskiego wygłosi p. Stanisław Aubac przed mikrofonem urzędowej radiostacji paryskiej 20-minutowy odczyt na temat zasług Boya-Zeleńskiego wobec literatury francuskiej.

MOŻLIWOŚĆ KONFIKTU ANGLJA — AMERYKA W ARISYNIJ.

Londyn, 5. 11. (AW.) Wiadomo, że pewne towarzystwo amerykańskie uzyskało u rządu amerykańskiego koncesje na budowę grobli na Nile wywołując niezadowolenie w Anglii, która dopatrzyła się w tym wkroczeniu w angielską sferę interesów. Zachodzi obawa konfliktu dyplomatycznego między Anglią a St. Zjednoczonymi, ponieważ Coolidge Kellog byli poinformowani o tyczących się okolicznościach.

SYNDYKAT GWOŹDZI I DRUTU.

Katowice, 5. 11. (AW.) Dzisiaj zakończył się w Warszawie pertraktacje o utworzenie ogólnopolskiego Syndykatu gwoździ i drutu. Prezesem Syndykatu został p. Wolanowski, wice-prezesem dyrektor Debiński z Huty Bankowej.

Rok założ. 1894 **J. JOKS i S-KA** Rok założ. 1894
Telefon 2163. Katowice ul. św. Jana 12
NAJSTARSZY NA MIEJSCU SKŁAD MANUFAKTURY
Włna, jedwabie, aksamity — Materiały na pościel i bieliznę **Urzednikom państwowym** Barchany, płótna, zefiry, perkalce, woale, i t. d. Koce do spania, pledy chustki do odkrywania
udzielamy kredytu na warunkach bardzo dogodnych.

Zamek przestanie być siedzibą prezydenta Rzplitej?

PROJEKT WZNIESIENIA NA UJAZDOWIE GMACHÓW REPREZENTACYJNYCH.

Warszawa, 5. 11. (wl. k.) Jak się dowiadujemy, w miarodajnych sferach politycznych został projekt przeniesienia rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej, a to ze względu na to, że zamek okazał się nieodpowiednim pomieszczeniem, albowiem nie jest dostosowany do potrzeb reprezentacyjnych Głowy Państwa. Projektowane jest umieszczenie apartamentów Prezyden-

ta Rzeczypospolitej w pałacu ks. Mazowieckich na Ujazdowie, gdzie obecnie znajduje się szpital wojskowy. W każdym razie sprawa ta nie prędko jeszcze dojrzeje, ponieważ wiąże się ona z projektem wzniesienia szeregu gmachów reprezentacyjnych, jak sejm, senat, ministerstwa itd. Obok zostałyby rozbudowany pałac dla Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przeniesienie tysiąca oficerów

POCHŁONIE OKOŁO 500 000 ZŁOTYCH KOSZTÓW.

Warszawa, 5. 11. (wl. k.) Ostatni „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych” przyniósł zarządzenie, dotyczące przeniesień służbowych przeszło tysiąca oficerów wszystkich stopni. Koszta przesiedlenia tych oficerów wynosć będą około 500 000 zł. Ponieważ specjalne kredyty na cel przesiedlania oficerów nie są wystarczające, ministerstwo Spr. Wojsk. musiało przysłać z innych pozycji 250 000 złotych.

AWANSE W ARMII.

Warszawa, 5. 11. (wl. k.) Ministerstwo Spraw Wojskowych przygotowuje listę awansów w armii, która ma być ogłoszona na Boże Narodzenie. Równocześnie opracowywana jest lista oficerów, którzy przejdą na emeryturę. Będzie ich około tysiąca.

Ułatwienia w uzyskiwaniu paszportów zagranicznych.

PASZPORTY JEDNOROCZNE PO 200, JEDNOMIESIĘCZNE WIELOKROTNE PO 25 ZŁOTYCH?

Warszawa, 5. 11. (wl. k.) W wyniku narad przedstawicieli przemysłu i handlu w najbliższym czasie ma być przeprowadzona zmiana systemu wydawania paszportów zagranicznych. Mają być wprowadzone ulgowe paszporty jednorazowe z ważnością na co najmniej jeden miesiąc. Cena tych paszportów wynosć będzie 25

złotych. Druga kategoria paszportów to ulgowe paszporty wielokrotne na sześć wyjazdów z ważnością na co najmniej jeden miesiąc na każdy wyjazd. Paszporty te kosztować będą również 25 zł. Oplata za paszporty ulgowe jednorazowe z nieograniczoną ilością wyjazdów wynosć będzie 200 zł.

Memoriał sir Parker i odpowiedź Rządu Rzeszy.

AGENT OSTRZEGA PRZED NIEBEZPIECZENSTWEM. RZĄD NIE WIDZI GO.

Berlin, 5. 11. (w. k.) Memoriał agenta reparacyjnego, oraz odpowiedź rządu niemieckiego zostały dziś opublikowane w dostojnym brzmieniu. Agent reparacyjny krytykuje ostro finansową politykę Niemiec i stwierdza że wzrastający poziom publicznych wydatków sztucznie ożywia życie gospodarcze, zagrażając istotnej stabilizacji finansów publicznych. Jeżeli obecne tendencje miałyby trwać w dalszym ciągu, to jest rzeczą niemożliwą, iż ten stan rzeczy wywrzeć musi bardzo szkodliwy wpływ i wywołać musi ogólną depresję gospodarczą, co znów podkopałoby kredyt niemiecki tak w kraju, jak i zagranicą. Z tej przyczyny agent reparacyjny domaga się zastosowania bezwzględnej oszczędności oraz ustalenia zdrowych finansów. Wreszcie stwierdza on, że w chwili obecnej sytuacja nie jest jeszcze tak krytyczna, aby się nie dała naprawić i że zatem rząd niemiecki przez natychmiastową

akcję może zapobiec grożącemu niebezpieczeństwu.

Odpowiedź rządu niemieckiego stwierdza, iż rząd zgadza się na wiele wywodów agenta reparacyjnego, podnosi jednakże, iż całokształt gospodarki państwa nie można traktować wyłącznie z punktu widzenia gospodarczego i finansowego, a leży to również w ineteresie kraju, które sa wierzycielami państwa niemieckiego, by w Niemczech nie zapanowało podniecenie polityczne, oraz niepokój wewnętrzny(?) W dalszym ciągu rząd niemiecki omawia szczegółowo swoją politykę gospodarczą, oraz finansową, podkreślając w końcu że zgodnie z agentem reparacyjnym uważa plan Dawesa jako odpowiedni środek do praktycznego rozwiązania problemu reparacyjnego. Rząd niemiecki podkreśla iż gotów jest ze swej strony przyczynić się do ogólnie do rozwiązania tego zagadnienia.

UROCZYSTOŚCI BOLSZEWICKIE.

Moskwa, 5. 11. (PAT.) Radiostacja moskiewska podała, że z okazji rozpoczęcia się uroczystości 10-let rocznicy rewolucji październikowej Moskwa, Leningrad, oraz inne miasta Związku Sowieckiego przybrały odświętną sz-

te w Moskwie i Leningradzie wiele domów przybrano sztandarami i wiełami. Na placach publicznych wzniesiono dekoracyjno-artystyczne instalacje, mające symbolizować różne momenty dziełoj ostatniego 10-lecia.

Pierwsza katastrofa

która spotkała młodą polską flotę handlową.

ZATONIECIE „GÓRNIKA“ NA BAŁTYKU

Ofiarą burzy na Bałtyku stał się — jak już donieśliśmy w depeszach — należący do Tow. Wisła-Bałtyk holownik polski „Górnik“. Dla małej floty handlowej polskiej strata to wielka.

Tow. Wisła-Bałtyk eksportuje węgiel z Zagłębia Dąbrowskiego przy pomocy własnych statków, ładowanych w tymczasowym porcie w Tezewie. — Statki te pływają do Danii i do Szwecji. Towarzystwo posiada 6 własnych i 2 wypożyczone holowniki, oraz 14 lichtug.

Jeden z tych holowników, „Górnik“, wracał właśnie z Kopenhagi, gdzie dostawał węgiel, holując za sobą lichtugi — „Felka“ i „Bojka“. Tuż za nim płynął „Rybak“, który holował lichtugi — „Edka“ i „Stefka“.

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się na wysokości Rozewia.

P. Władysław Szczęsławicz, pierwszy mechanik „Górnika“, jedyny, który się uratował z jego załogi, tak przedstawił przebieg katastrofy redaktorowi „Kur. Pozn.“.

Po odbyciu swych godzin służby, poszedłem do kajuty i położyłem się spać. Było koło 2 i pół po południu, gdy się obudziłem, wyszedłem na pokład, rozjeżdżałem się, wszystko było w porządku. Wróciłem do kajuty i położyłem się. Wkrótce poczułem, że statek przechyla

się, wyszedłem znowu na pokład, przechylenie było bardzo wielkie. Spostrzegłem, że już nic nie da się poradzić, że fala zalewa statek, więc skoczyłem do wody i popłynąłem w kierunku ciągniętej za „Górnikiem“ lichtugi. Jak się później dowiedziałem, cała załoga — a było nas dziesięciu — zrobiła to samo. Płynąc, widziałem płynących również pierwszego sternika i drugiego mechanika. Z „Felka“ rzucili nam linę, chwyciłem się jej i jakiś czas wisiałem na linie, zanim wciągnięto mnie na pokład. — Przeszedłem najgorsze chwile i dwa razy napilem się porządnie wody. Fali, płynąc, nie boję się, bo jestem dobrym pływakiem. Lichtugi, po przecięciu liny łączącej je z holownikiem i rozpostarciu żagli, płynęły, pchane wiatrem na wschód. „Felka“ spotkał parowiec angielski „Harlem“ i przyholował do Gdańska.

P. Szczęsławicz, mimo długiej zimnej kąpieli, czuje się dobrze. Na „Felku“ dali mu zaraz z pół litra wódki i to go zapewne uratowało od przeziębienia. Jest starym okrętnikiem, bo od 1912 r. już pracuje jako mechanik na parowcach. Tylko, że dawniej płynął po morzu Adrytykiem.

— Tam morze ciepłe — powiada — to można się kąpać codzień.

P. komandor Zdeb, kierownik agentury Tow. „Wisła-Bałtyk“ w Gdańsku, informuje o losach drugiego holownika i lichtug.

Holownik „Rybak“ popłynął do Gdyni, holując jedną ze swoich lichtug i przybył do portu o godzinie 2-giej w nocy. Stamtąd dano dopiero znać do agentury „Wisła-Bałtyk“ w Gdańsku o wypadku.

Posłuchajcie fachowca:

Spróbowałem

„Perola“ kawy żytniej

z dodatkiem „Francka“ domieszki w pudełkach i stwierdziłem, że kawa ta nie ustępuje kawie ziarnistej w dobrym smaku i aromacie. Żadna nowość nie sprawiła mi jeszcze tak miłej niespodzianki jak ta próba!

Wylączni wytwórcy

Henryka Francka Synowie S. A.
Skawina-Kraków



Alboril
SAMODZIAŁAJĄCY SRODEK DO PRANIA!

„Rybak“ wyszedł drugi raz na morze i powrócił z „Bolkim“.

Gdy się w Gdańsku dowiedziano o wypadku, wysłano zaraz na ratunek jeden ze stojących w porcie gdańskim holowników Tow. „Wisła-Bałtyk“.

Zginęło dziewięciu ludzi załogi, a mianowicie: kapitan Johann Peirs z Hamburga, sternik Piotr Carstens, drugi maszynista Armin Moldenhauer z Gdańska, kucharz Andrzej Kajak z Lublina, palacz Alojzy Fortuna z Gniewa, palacz Józef Remiszewski z Gdańska, palacz Jan Struk z Pucka, Bernard Miłosz z Ostrowa i palacz Józef Wittbrodt z Ostrowa.

Jest to bodaj pierwszy nieszczęśliwy wypadek, jaki spotyka polską flotę handlową. Przyczyna katastrofy — jak powiada komandor Zdeb — była duża fala

na morzu. Nie można stwierdzić wskutek czego, dość, że „Górnik“ stanął bokiem do fali; pierwszy balwan go przechylił, a następny zalał. Ratunek był niemożliwy.

Znawcy żegluzi morskiej mogą tylko osądzić, czy nie było jakiegokolwiek zaniedbania ze strony załogi, która tak ciężką skończyła śmiercią.

MUSTAFA KEMAL PASCHA.



Parlament w Angorze wybrał ponownie jednogłośnie prezydentem republiki tureckiej Kemala Paszę, założyciela współczesnej Turcji. W czasie wojny światowej był on generałem dywizji. Na czele zreorganizowanej armii pokonał w roku 1922 na głowę popieranych przez Anglię Greków i utrwalił w ten sposób niepodległość swej ojczyzny, którą zreformował do gruntu.

Wzmacniacz farbiarnia, chem. pralnia i zakład czyszczenia dywanów 3375

Józefa Rottera
Tel. 383 **Bielsko-Biala** Tel. 383
najstarsza i największa firma tego rodzaju
zapewnia najstaranniejsze i najszybsze
wykonanie wszelkich zleceń.

Biura przyjęcia:
Katorowice, Dąbrowska 6. Tel. 777
Król, Janta, Rynekowa 1. Tel. 1479
Tarn. Góry, Krakowska 18
Mysłowice, Modrzejowska 1
Wiemianowice, Bytomska 7
Rybnik, Piłsudskiego 2
Pszczyna, ul. Kolejowa 1
Sosnowiec, ul. Warszawska 16
Warszawa, Niecała 10 Tel. 114-35

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

PEKŁY OKOWY

Powieść z czasów plebiscytu śląskiego.

39

Biedny pan Kern zarumienił się, zająknął i począł coś belkotać, że nie byłby ośmielił się trudzić jej tą sprawą, gdyby na jej znajomym, z którym rozmawiała dnia poprzedniego, nie było zaciążyło straszne podejrzenie, że jest oficerem polskim. Sumiując się, nieborak łamał się wpół przed kutą na cztery nogi panną, która spoziierała nań z góry, jakby obrażona. Wreszcie odszedł, zmartwiony, że ściągnął na siebie przyganę ze strony pałacowej damy.

A panna Emma zapaliła papierosa i długo jeszcze siedziała na kanapie w zamyśleniu. Ze Wiktor wyprawił na drugi świat Gronosky'ego albo przynajmniej maczał ręce w tej awanturze, nie wątpiła ani chwili. Zrazu była na niego wściekła, bo dostała się w krąg tej sprawy, i lękała się, by wizyta Wiktor i znajomość jej z nim nie pociągnęła za sobą dalszych indagacji i interpretacji różnych a wszystkich to nie wpłynęło ujemnie na jej stosunek z księżną na Pless.

Wyjechała przeto z Pszczyny do domu wcześniej aniżeli zamierzała pierwotnie. Ale obawy jej okazywały się płonne. Księżna po powrocie do zamku, wjechała wkrótce zagranicę z kuzynką a historia ta ledwie odbiła się o jej uszy, przyczem panna Emma czuwała nad tem, by wyeliminować z niej nazwisko Wiktor Kuny. Wizyta jego nie chwaliła się ani przed księżną ani w domu. Całe to krwawe

zdarzenie nie nabrało w burzliwych tych czasach takiego rozgłosu, jak byłoby to w normalnych stosunkach. Utonęło wkrótce w balwanach fermentującego życia górnośląskiego.

W kilka tygodni potem panna Emma myślała o tem inaczej. Bawiło ją i wbijało w dumę, że tak kapitalnie wymigła się z niemilej i drażliwej sytuacji. A Wiktorowi nie miała nic za złe. Zaimponował jej ogromnie i ukazywał się jej teraz jakby w szatach średniowiecznego rycerza. Chociaż nie był on dla niej partją, jakiej szukała w życiu, nosiła się z myślą poślubienia go. Posiadał czar nieuchwytny a fascynujący.

Gdy zlustrowała galerię swych narzeczonych, swych pół i prawie narzeczonych, Wiktor błyszczał wśród nich niby brylant, ośniewający ją swoistym ogniem. Dla niego można było zrobić szaleństwo, można było nawet popełnić... małżeństwo.

Mimo to list zrywający z narzeczonym jej, kapitanem, odłożyła panna Emma na później. Bo Wiktor miał wielką wadę: nie był jeszcze dyrektorem tartaku, nie posiadał willi ni samochodu. Zresztą jeszcze jedno miała mu do zarzucenia, a mianowicie, że był nieobecny, że nie wracał na Śląsk, chociaż mógł być odważnie się na to wobec odprężenia, jakie nastąpiło pod koniec roku w stosunkach górnośląskich, i pokojowego nastroju, w którym wszystko, co było wczoraj, zdawało się iść w zapomnienie.

W pierwszych dniach października spoczęły poczęły powracać na G. Śląsk tysięczne zastępy uchodźców. Udało się bowiem Korfantemu, drowi Wróblewskiemu i posłowi Diamandowi wykołatać w Berlinie powszechną amnestję dla powstańców. Opustoszały obozy i otworzyły się więzienia dla ofiar ślepej, terrorystycznej polityki pruskiej. Rozjaśniło się na widnokręgu śląskim.

Ale Wiktor Kuna nie spieszył z powrotem. Nie był pewnym, czy w Mysłowicach nie pochwycą go

za kołnierz władze śledcze. Ojca jego zapwytowano, czy syn jego służy w polskim wojsku, na co wystraszony pan Wilhelm odpowiedział enfatycznym: „nie“! Na tem skończyło się, wszelako nie można było uważać tej sprawy za umorzona.

W Sosnowcu miał Wiktor pełne ręce roboty. Tam gnieździła się Naczelna Rada Ludowa dla G. Śląska, tam pracowali pp. Czapla, Konstanty Wolny, ks. Pośpiech i inni. Tam przez kilka tygodni wydawano patriotycznego „Powstańca“ i tam pozostali, po odpływie rzesz uchodźczych, wykluczeni z amnestji przywódcy organizacji powstańczej.

Aczkolwiek zdawać się mogło, że okupacja G. Śląska przez wojska koalicyjne, jaka miała nastąpić w najbliższym czasie, oraz rządy Komisji Międzysojusznicy doprowadzą wnet do zupełnej pacyfikacji, nikt z tych, co wejrżeli w stan rzeczy, nie wątpił, iż Niemcy, drogą gwałtu dobijając się będą palmy zwycięstwa w „swobodnym“ głosowaniu ludowem. Wiedział to doskonale Wiktor Kuna.

Na miejsce Grenzschutzu miała przyjść „Policja Bezpieczeństwa“, aby zabezpieczyć Niemców przed sukcesami polskiej akcji plebiscytowej. Owa „Sicherheitspolizei“, złożona w części z Grenzschutzlerów a tym samym, co oni, natchniona duchem i komenderowana przez wybitnych oficerów, miała zastępować na terenie plebiscytowym wojsko niemieckie.

Taką samą rolę pełnić miała t. zw. „modra“ policja państwowa zrekrutowana z wysłużonych podoficerów. A z ochotników cywilnych i szumowin społecznych złożony Selbstschutz posiadał wręcz charakter bojówki. Słowem zalewano teren plebiscytowy pułkami dobrze opłacanych sług idei niemieckiej i pokrywano go siecią szpiegowską pod egidą

Rozkaz świąteczny J. E. Prymasa Hłonda Walka Jugosławii z Włochami na Adriatyku.

do młodzieży polskiej

NA UROCZYSTOŚĆ ŚW. STANISŁAWA KOSTKI

W niedzielę 13 listopada br. obchodzi młodzież polska, zorganizowana pod sztandarem św. Stanisława Koski „Święto Młodzieży”. W wszystkich częściach naszej diecezji śląskiej gotuje się młodzież, ażeby godnie uczcić swego patrona niebieskiego i rodaka. Uroczystość ta zapowiada się po wszystkich parafiach wspaniale.

Z okazji tegorocznego „Święta Młodzieży” wydał J. E. Prymas Ks. Kardynał Dr. Hłond, gorący przyjaciel młodzieży polskiej, następującą odezwę:

Kochani Chłopcy z pod znaku św. Stanisława!

Przestrojcie w pieśni i barwy to swoje Święto, tę serdeczną uroczystość naszego ruchu. Do przeglądu niech staną wszystkie zastępy! Niech się przed Narodem okaże wasza rosnąca potęga, nie kupiona pieniądzem. Niech się objawi powaga waszych hućców, nie polegająca na strojnych mundurach, lecz na szlachetności celów, na szerokości dążeń, na dostojności środków, nie sponiewieranych żadną konspiracją nie ścieśnionych do przejściowych zamierzeń politycznych.

Jako ukochanie nasze stajecie dzisiaj przedemną, przed swym wodzem, aby usłyszeć rozkaz świąteczny. Czułem was pozdrawiam i od ołtarza Chrystusa Króla, przed którym chyli się w modlitwie wasze czoła i sztandary, rozkaz wam głoszę taki:

Zawierać karnie szeregi! Wymagam od was, byście dla sprawy zgodnej pracy wyrzekli się swawoli i wygod. Jednostka niech swą bogatą duszą wspólny wysiłek wzmacnia. Nie rozbijajcie się, lecz wzmacniać trzeba siłę czynu organizacyjnego, choćby bez uznania i bez imienia. Kto przewodzi, niech innych szanuje i z ich dobrych chęci korzysta, ale niech wymaga porządku i sam niech go strzeże. Wszyscy słuchajcie Kościoła i jego pasterzy: posłuch bezwzględny dla kapłanów, Arcybiskupa, Ojca Świętego.

Czcicie swe sztandary, te poświęcone znaki Waszej wysokiej służby w szeregach Chrystusa Króla. Dla idei Chrystusowej życie i dla świętych praw Kościoła. Wyrabiacie w sobie i szerzycie w Narodzie świadomość katolicką i sumienie katolickie. Zamachy na Królestwo Chrystusowe odpierajcie, z którejkolwiek strony.

Naród kochajcie głęboko, służcie jego szczęściu, w jego życie wnoście świeże, zdrowe energie fizyczne i duchowe. Pamiętajcie, że Naród to nie jedna warstwa. Naród to wszyscy. Wszystkich kochajcie, nawet wtedy, gdy błądzą i kiedy ich błędy potępiacie i zwalczać musicie. Strzeżcie duszy Narodu od skażenia i deprawacji, opierając się wyuzdaniu obyczajów i tępiąc każdą pornografię w piśmie i widowisku.

Państwu i jego wielkości oddajcie się z dumą i z całej duszy. Dziś i jutro dbajcie o jego charakter katolicki. Uczcie się ponosić ofiary dla Ojczyzny i czuwajcie nad jej bezpieczeństwem. Zwalczajcie każdy zarodek komunizmu i wywrotu.

Mieć Boga w sercu! Budujcie nową Polskę sercami czystymi. Ponad zdrowy sport i turystykę, ponad ożywioną pracę organizacyjną, ponad chwalebne zewnętrzne występy i czyny ceńcie i

pielęgnujcie wewnętrzne życie łaski. Bądźcie szczerze i głęboko religijni. Stańcie się apostołami ruchu eucharystycznego. Wasze serca, zupełnie oddane Bogu, zrozumieją i pokochają wielkie, ogólne sprawy Boże i Kościoła.

Taki mój rozkaz świąteczny, kochana młodzieży. Ponieś go w swe bujne życie i wykonaj karnie. Z głębi duszy Ci błogosławie, pragnąc, byś swe zadanie szczerzytnie pojmowała i mężnie spełniła w świetle i mocy Chrystusa Króla, który uśmiechem szczególnej łaski „uwesela młodzież twoją”.

August Kardynał Hłond
Prymas Polski.

Cuda Ś-go Stanisława Kostki Patrona Młodzieży.

W roku zeszłym upłynęło 200 lat od chwili, gdy papież Benedykt XIII w dniu 31 grudnia 1726 r. ogłosił uroczyste święto katolickiemu dekret kanonizacyjny św. Stanisława Kostki, wydany już za papieża Klemensa XI w dniu 13 listopada 1714 r. Nieopisana radość zapanowała wtedy w całej Polsce. W wspaniałych obchodach manifestacyjnych miasta i wsie polskie na cześć świętego swego ziomka, którego już przedtem cały naród polski przez przeszło 150 lat czcił jako świętego, przypisując mu cały szereg zwycięstw orężnych w obronie kraju i chrześcijaństwa.

W żywocie św. Stanisława Kostki, nakreślonym przez ks. Jana Badeniego, czytamy między innymi o następujących zdarzeniach:

„Rzadko kiedy znajdowała się Polska i całe społeczeństwo w tak groźnym niebezpieczeństwie, jak w pamiętnym na zawsze w dziejach polskich r. 1621. Młody sultan turecki Osman z zachwalością władczo swemu wiekowi, nie tall się bynajmniej z tem, że chce zniszczyć i wypęcić imię chrześcijańskie. Poprzedniego roku poległ pod Cecorą hetman Żółkiewski i kwiat polskiego rycerstwa. Teraz sam Osman na czele 300 tysięcy Turków i Tatarów i niezliczonego mnóstwa barbarzyńców azjatyckich pomknął w kierunku wrzesniu do Włoch i Multan i stanął pod Chocimem przy Dniestrze, naprzeciw Kamieńca. Ujrawszy szczupłe wojsko Polskie pod Chodkiewiczem i królewiczem Władysławem, rozgniewał się, że Polacy wyzywają go do tak niehonorowej bitwy, w której stałby się przeciw jednemu. Istotnie, mówiąc po ludzku, nie było nadziei i hordy pogańskie, złamawszy zapórę, zalałyby nieobronną Polskę.

W tem niebezpieczeństwie nabożny król Zygmunt, nie mogąc się spodziewać pomocy u ludzi, udał się do nieba, do św. Stanisława Kostki. Chcac niejako bardziej zobowiązać Świętego dla swej ojczyzny, zgłosił się król do Rzymu z prośbą o przysłanie do Polski głowy św. Stanisława. Nie można było odmówić prośbie tak zasłużonego dla wiary monarchy; natychmiast też wysłał O. Viteleschl, ówczesny generał T. J. żądana relikwie do Polski. Rzecz dziwna! Wnosi biskup Lucki do Polski głowę Błogosławionego młodzieńca a w tymże samym czasie, oddala się z hańbą Osman z swymi dopiero tak dumnymi łuczcami.

Wszakże w inny jeszcze jaśniejszy sposób okazał Pan Bóg, ile zawdzięczać miała Polska w tem cudownym zdarzeniu swemu niebieskiemu Patronowi.

Dnia 10 października tegoż roku O. Mikołaj Oborski, Jezuita, zamieszkały w Kaliszu, opowiedział zgromadzonym Ojcom dziwny sen czy widzenie, które miał ostatniej nocy. Zdawało mu się, że widzi pole bitwy, nieprzebrane wojsko tureckie a naprzeciw nich hućce polskie. Wyssoko w obłokach na bogatym rydwanie, ciągnionym przez dwa białe rumaki, unosiła się Matka Boża z Synem swym u łona. Płomienna droga rozciągnęła się od zachodu na wschód, a od Panny N. i jej Bożego Dziecięcia płynęły promienie, jaśniejsze od słonecznych. U stóp Ich, na tymże samym wozie, kłęczal św. Stanisław z twarzą zwróconą na pole walki, wskazywał na już mające się zetrzeć wojska i błagał o pomoc dla Polaków. Dziecię Jezus wychyliło się nieco z objęć macierzyńskich do Stanisława i okazało łaskawem obliczem i wyciągnięciem doń ra-

W związku z stworzeniem wolnej strefy handlowej w Suszaku jugosłowiańskie koła handlowe zwróciły ponownie uwagę na porty jugosłowiańskie na wybrzeżu Adriatyku, oraz na jugosłowiańską flotę handlową. Problem ten jest aktualniejszy, że Włochy poświęcają baczną uwagę działalności Jugosławii w tym kierunku.

W tych dniach właśnie rzymska „Agenzia della Informazioni” doniosła, że Włochy nie dopuszczają do tego, by stała rozwijająca się flota handlowa Jugosławii wyrządzała szkodę żegludzie włoskiej na morzu Adriatykiem. Handel zamorski Jugosławii rozwija się bardzo pomysłnie, choć nie w tej mierze, jak by tego oczekiwać należało przez wzgląd na taniość transportu morskiego. Transport ten bowiem w handlu jugosłowiańskim

odgrywa rolę bardzo nieznaczną. Według oficjalnej statystyki drogą tą przybyło do Jugosławii zaledwie 21,8 proc. całego importu, oraz odeszło z Jugosławii 26,6 proc. całego eksportu jugosłowiańskiego. Zjawisko to objaśnić można niedostateczną siecią linii kolejowych, łączących ośrodki handlowe z portami na Adriatyku. Za interesowanie Włoch sprawą morskiego handlu Jugosławii przypisać należy tej okoliczności, że 40 proc. całego importu jugosłowiańskiego przywieziono w roku ubiegłym na okrętach włoskich, podczas gdy na własnych okrętach Jugosławia sprowadziła 41 proc. ogólnego importu. Jeszcze większy jest udział Włoch w eksporcie morskim Jugosławii, bowiem na okrętach włoskich wywieziono 72 proc. eksportu a na jugosłowiańskich zaledwie 19 proc. całkowitego eksportu królestwa SHS. Rozwój jugosłowiańskiej floty handlowej musi więc siłą rzeczy niepokoić włoskie sfery gospodarcze, czerpiące z transportu morskiego Jugosławii wielkie zyski.

W jugosłowiańskich kołach finansowych i przemysłowych mówi się obecnie bardzo wiele na temat udziału kapitału zagranicznego w przemyśle królestwa SHS. Sam fakt, że kapitał zagraniczny szuka kontaktu z przemysłem jugosłowiańskim, jest niewątpliwie zjawiskiem dodatnim. Niestety jednak przyływ kapitału zagranicznego do Jugosławii odbywa się drogą sprzedaży akcji jugosłowiańskich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych kapitalistom zagranicznym, dzięki czemu ci ostatni zdobywają, często dość nieograniczone wpływy w przemyśle krajowym. Celem przeciwdziałania szkodliwemu temu objawowi zamierzają jugosłowiańskie koła gospodarcze zainicjować akcje, zmierzającą do zaciągania większych pożyczek zagranicznych. W ten sposób kapitał zagraniczny w dalszym ciągu miał by możliwość wolnego przyływu do Jugosławii, równocześnie jednak przemysł i handel pozostawał by stale w rękach obywateli jugosłowiańskich.

— Zjazd duchowieństwa w Poznaniu.

Od dnia 14 do 19 listopada b. r. odbył się w Poznaniu na sali Bouleward przy placu Nowomiejskim 5 kurs duszpasterski. Otwarcie kursu na sali rekreacyjnej arcybiskupiego seminarjum duchownego w poniedziałek, dnia 14 listopada o godz. 6 wieczorem. Słowo wstępne wygłosi rektor arcybiskupiego seminarjum duchownego w Gnieźnie, ks. kanonik Kopernik. We wtorek, środę, czwartek i piątek (od 15 do 18 hm.) wygłoszonych zostanie szereg wykładów przez znakomych duchownych z całej Polski. Z diecezji śląskiej przemawiać będą we wtorek 15 hm. ks. kanonik Lewek z Tarn. Gór. w czwartek 17 hm. ks. prałat Kapica z Tych.

Upadek telegrafu.

Wobec wielkiego rozwoju w ostatnich czasach komunikacji telefonicznej która nietylko w innych państwach europejskich, lecz i w Polsce święci tryumfy, daje się zauważyć upadek telegrafu. Wskutek tego M. P. i T. zamierzają w roku przyszłym przeprowadzić tylko nieznaczny ilość połączeń telegraficznych. Będą to linie z Warszawy do Gdyni, z Warszawy do Poznania i z Poznania przez Katowice do Krakowa.

dzie do ideału i doskonałości. Ten najmłodszy wśród świętych wyznawców — benjaminek Świętych — jak go obecnie papież nazwał, pociągnął za sobą, tak jak wkrótce po swej śmierci św. Alojzego i św. Jana Berchmansa, już całe setki i tysiące młodzieży naszej na wyżyny życia do Boga wniosłom hasłem swoim: „Ad majora natus sum” (Do wyższych rzeczy stworzony jestem) i swem anielskim życiem.

Szczególniej w ciężkich czasach dziejących, gdy młodzieży naszej zagraża, jak nigdy przedtem, tyle niebezpieczeństw utraty wiary, cnoty i sprowadzenie na bezdroża, wskazujmy jej na tego anielskiego młodzieńca który w podobnie trudnych warunkach, będąc na studiach w Wiedniu, się znajdował, musząc znosić za swą nieugiętość w cnotie prześladowania i wysiłekowania ze strony swobodnych rówieśników a nawet i bicie od swego starszego brata Pawła.

Oddajemy szczególnie młodzież naszą pod jego opiekę, stawiajmy go jej w każdej okoliczności życia za wzór — a u hronimy ją od zepsucia a Ojczyznę i Niebu wychowamy godnych obywateli.



Nawet nie widząc
chwyciła każda kobieta
po mydła toaletowe
Lukaschika.

Listy z Londynu.

CI, KTÓRZY WŁADAJĄ OKRĘTAMI...

(Od londyńskiego koresp. „Polonji“).

Londyn, 1 listopada.

Wielka Brytania jest właścicielką 40 procent okrętów świata. Historia wytwarzania się typu „właściciela okrętu“ ma również swą piękną i ciekawą kartę w annałach marynarki brytyjskiej. Był czas, gdy kilku, lub kilkadziesiąt prywatnych ludzi „składało się“ na zakupno statku żaglowego. To były początki. Stosowano natomiast t. zw. „system 64“ polegający na stwarzaniu 64 udziałów na zakupno jednego statku. Ale w miarę, jak zjawiały się początki parowce i wrosła wymogi co do komfortu i objętości, już nie statków, ale kolosów morskich, nie wystarczyły już dawne — czasem nawet parę tysięcy funtów sięgające — udziały osób prywatnych.

Wyloniła się potrzeba wielkich kapitałów na budowę wielkich okrętów. To zrodziło potrzebę stworzenia pierwszego akcyjnego towarzystwa budowy okrętów. Drobnym stosunkowo udziałem jedno-funtowym utworzył bez żadnej dalszej odpowiedzialności i konsekwencji wrota do zysków (lub ewent. strat), wypływających z eksploatacji stworzonego wspólnym wysiłkiem okrętu. Typ „prywatnego właściciela“, inwestującego chaotycznie kilka, kilkadziesiąt, lub kilkadziesiąt, czy nawet parę tysięcy funtów, zaczął zniknąć; jego miejsce zajął udziałowiec jednofuntowy. Kapitały napływały. Poczęła się wytwarzać wielka rodzina właścicieli okrętów.

Przemysł okrętowy, to przemysł, który miał zawsze swe „wzloty i upadki“. Gdy nadchodziły „dobre czasy“, managerzy (właściciele okrętów) mogli pozwolić sobie na płacenie wysokich dywidend funtowym udziałowcom, dla których tego rodzaju ochody stanowił ydobyty zarobek bez pracy, a jedynie nagrodę za ryzyko inwestycji i funta szterlingów. Równocześnie tworzyły się kompanie, skłonne do finansowania w 50 procentach wielkich, nowoczesnych kolosów morskich. Drugie 50 proc. „hipotekowano“ w wartości, jaką samo przez się przedstawiał budowany okręt.

Coraz częściej sporadyczne udziały „prywatnych“ właścicieli przechodziły w ręce olbrzymiej rzeszy drobnych udziałowców o ustalonej wartości jednego funta — w ręce ludzi, których pociągał romantyzm morza i możliwość hazardowania pieniędzmi na dalekich Oceanach. Okrętowy „biznes“ stał się jednym z najżywościwszych interesów społeczności wyspiarskiej.

W czasie Wielkiej Wojny płynęły już pod brytyjską flagą okręty, należące do „Pięciu Wielkich“ (Big Five) a to: hr. Incheape, lorda Kysanta, sir A. Booth'a, sir J. Ellermana (linja do Gdańska) i sir F. Le-wisa.

Ale ta „piątka“ była i jest tylko teoretycznym właścicielem floty brytyjskiej. W istocie bowiem „piątka“ owa stanowi tylko zarząd olbrzymich przedsiębiorstw okrętowych, których egzystencja zawiśla i zależy od drobnych udziałów wielu tysięcy

ludzi, zarówno w kraju, jak i w posiadłościach zamorskich, rozsiadanych po całym imperjum. Tedy „Big Five“ nie jest więc w ścisłym tego słowa znaczeniu właścicielem, jeno kontrolerem okrętów. I trzeba tu jeszcze zaznaczyć że „Big Five“ kontroluje tylko część handlowej marynarki brytyjskiej; ma mało albo zgoła nie wspólnego z wszędobylskimi „trampami“, okrętami-włóczęgami a nie wolno nam zapominać, że prawie połowa floty brytyjskiej należy do tej klasy okrętów-włóczęgów.

Podczas gdy linjowce żeglują po wyznaczonych z góry szlakach od portu do portu, przewożąc pasażerów i towary, okręty-włóczęgi „włóczą“ się w pełnym tego słowa znaczeniu po wszystkich morzach świata. „wędzają“ za towarami i konjunkturą, stanowiąc skutkiem tego pierwszorzędny czynnik w walce konkurencyjnej z innymi narodami morskimi świata. Pole konkurencji stoi dla trampów otworem. Stwierdzenie ścisłe obrotów handlowych, jakie wykonują, jest jednak zadaniem bardzo utrudnionem.

Okręty-włóczęgi, podobnie, jak linjowce, pozostają również w ręku właścicieli, którym na imię: legjon. Każda osoba bowiem, posiadająca parę funtów na inwestycje, może zakupić na giełdzie w Londynie, lub jakiegokolwiek innej, drobne udziały i tem samem stać się „właścicielem okrętu“. W ten sposób, jak widzimy, pojęcie właściciela okrętu w W. Brytanii stało się istotnie pojęciem b. szerokim i problematycznym. Przemysł okrętowy jest więc tedy, jak i inne przemysły, wielką rodziną udziałowców, którzy poświęcili swe osz-

czędności na jedną z najbardziej emocjonalnych i najbardziej na ryzyko przyciągających inwestycji.

Biznes okrętowy jest również interesem bardzo demokratycznym. Jeśli rzucimy bowiem okiem wstecz na kartę historii największych przedsiębiorstw okrętowych, to wiążemy, że niemal w każdym konkretnym wypadku „właścicielem“ był człowiek niskiego pochodzenia o małym kapitale pieniężnym a za to dużej inicjatywie i duchu przedsiębiorczości. Popularny obraz „właściciela okrętu“, jako „otyłego jegomościa“, z ciężkim złotym łańcuchem, rozwieszonym w poprzek piersi i wielkim cygarem w ustach“, to tylko fantazja artysty-rysownika, czy karykaturzysty. W rzeczywistości, w życiu codziennym typ taki nie istnieje.

Przemysł okrętowy to najczulsza struna Brytanji. Przemysł ten ucieleśnia w sobie „specyficzny „zmysł morski“ narodu wyspiarskiego i podtrzymuje przy życiu wrodzoną Anglikom żylkę przygód i hazardu. Zarówno mężczyźni, jak i kobiety ulegają pokusie inwestycji w okrętach. Przyswieca im nadzieja, że jeśli nie za rok, lub za dwa, to za lat kilka „udział okrętowy“ da im w nagrodę poniesionego ryzyka sowitą dywidendę.

W czasie Wielkiej Wojny przemysł okrętowy płacił dobrze, choć może znów nie w takim stopniu, jak to sobie wielu wyobraża. Z obliczeń statystycznych wynika, że dywidendy od udziałów na linjowce wynosiły przeciętnie 10 proc., zaś od typów trampów 5 i pół do 3 proc. (w roku 1924).

Lecz trzeba wziąć pod uwagę to, iż w latach wojny, na skutek akcji nierzywiacielskiej, utraciła flota brytyjska 7 600 000 ton. Na „shipownerów“ (właścicieli okrętów) przyszyły więc ostatecznie „ciężkie czasy“. Muszą patrzeć bowiem z troską w sercu na wzmagającą się konkurencję zagranic-

PRZECIWNICY POINCAREGO.



W tych dniach odbył się we Francji kongres radykalnych socjalistów, na którym zwyciężyły prądy lewicowe, opowiadające się przeciw współdziałaniu wyborczemu z ugrupowaniami narodowymi, popieranymi Poincarego i Milleranda. Od lewej ku prawej siedzą: Tissier, Dominique, Caillaux (X) (b. premier), Garnier, b. minister Malvy (X X), skazany w czasie wojny na wygnanie, Berthold i Montigné.

PAUL DE KETCHIWA.

Tajemnice Domu Gry w Monte Carlo.

Podobno Talleyrand wyraził się kiedyś:

„Ze wszystkich namiętności ludzkich najgorszą i najmoralniejszą jest pociąg do gry:

Byłem krupierem od początku roku 1912 do końca 1925 i mogę powiedzieć, że giupcem jest, kto sądzi, iż potrafi wejść do kasyna, zdobyć fortunę i ją... zachować.

Jedno pociągnięcie, jeden obrót rulety może przynieść fortunę, a jednak twierzę z całą pewnością, że szczęśliwy gracz wróci do kasyna i straci nietylko to, co wygrał, lecz i to, co jeszcze posiada.

Widziałem to wszystko już tyle razy!...

SKOŁA KRUPIERÓW.

Pierwszą posadę otrzymałem w największym kasynie na świecie, w Monte Carlo, a uzyskałem ją w ciekawy sposób: pewnego dnia spacerowałem w Paryżu po Rivoli, gdy wtem spostrzegłem, że idący przedemną elegancki mężczyzna zgubił coś, co wyglądało zdaleka jak mały pakietek. Był to portfel. Podniosłem go i pobiegłem za nieznajomym, by zwrócić mu zgubę. Dziękował mi gorąco i zaprosił na śniadanie. Nie mając narazie nic lepszego do roboty, przyjąłem zaproszenie.

Przy stole dowiedziałem się, że nowy mój przyjaciel, Jean Zumac, jest jednym z kierowników towarzystwa „Bains de Mer“, do którego wówczas należało kasyno w Monte Carlo.

Pan Zumac wynagrodził mnie hojnie: zaofiarował mi stanowisko krupiera w słynnym kasynie z wysoką pensją 1000 franków miesięcznie. Frank stał wówczas al pari. W dwa dni później przedłożyłem dyrektorowi kasy-

na list polecający pana Zumaca. Zawiodłem się jednak, sądząc, że będę mógł zaraz objąć nową posadę. Dowiedziałem się, iż będę musiał przejść specjalny kurs miesięczny w celu zaznajomienia się z techniką gry i obowiązkami krupiera. Towarzystwo posiadało w owym czasie szkołę dla personelu kasyna, prowadzoną przez wykwalifikowanych instruktorów.

Tu przez osiem godzin dziennie słuchałem wykładów, przypatrywałem się pokazom gry w ruletę i w inne gry hazardowe, tu pouczano mnie, jak należy poznawać rozmaite kruszki gracza, jak obserwować złodziei, którzy kradną wygrane innych graczy, gdy ci nie patrzają, i t. d.

Dziwne! Główną rolę w tych przestępstwach odgrywają kobiety.

MÓJ DEBIUT.

Wreszcie nadszedł wielki dzień, w którym włożyłem mój nowy, nienaganny smoking i otrzymałem miejsce przy jednym z mniejszych stołów gry w ruletę w zewnętrznej sali. Opanowałem już w zupełności tajniki fachu krupierskiego. Wieczorem dnia 25 lutego 1912 roku punktualnie o godz. dziesiątej wieczorem puściłem po raz pierwszy w ruch koło rulety.

Monte Carlo wyglądało w owym czasie nieco inaczej, niż dzisiaj. Niemcy stali u szczytu swej potęgi, carski dwór w Petersburgu nadawał ton rozrywkom elity towarzyskiej, to też w Monte Carlo można było podziwiać zjazd królów, książąt, hrabiów, baronów. Dzieci dziesiątych bywalców kasyna posiadały tytuły prawdziwe lub sfalszowane.

Z przyjemnością wspominam te czasy. Jak miło było podawać żetony, przedstawiające nierzadko wartość pół miliona franków takim graczom, jak cesarzowa Eugenia, hrabia von Blitzen, Eleonora Duse, lub wielki książę Mikołaj Mikołajewicz.

SPRZECZKA PAŃ.

Pewnego dnia wynikła sprzeczka pomiędzy ex-cesarzową Eugenią i lady Blanche Hozier, teściową Mr. Winstona Churchilla.

Obie panie lubiły ruletkę. Obie wygrywały i dużo też przegrywały. W dniu, o którym chcę mówić, ex-cesarzowa i lady Blanche postawiły po 5 ludwików 8—9. Puściłem w ruch ruletkę i wygrała pańka na 8. Tymczasem jedna ze stawek, niewiadomo czyja, cesarzowej czy lady Blanche, zsunęła się z kreski i zatrzymała na ósemce, przynosząc w ten sposób właścicielce wygraną. Ba! ale czyj był to banknot? Gdy podsunąłem wygraną, panie zaczęły się sprzeczać.

— Nie, moja kochana, rzekła cesarzowa, te 5 ludwików należy do pani.

— Ależ nie odparła teściową kanclerza, to były pani pieniądze, Madame.

Sprzeczka trwała już kilka minut, gdy jakiś niskiego wzrostu jegomość, który stał obok, zbliżył się i złożył ukłon cesarzowej Eugenji. Był to książę Monaco, bliski znajomy cesarzowej.

— A to doskonale się składa, książę rozstrzygnie nasz spór. Lady Blanche wzbrania się przyjąć od kasyna 90 ludwików. Czy to nie szlachetnie?

Lady Hozier przyłączyła się do zdania cesarzowej, godząc się na decyzję księcia.

Książę zaś zadecydował:

— Przy następnej turze postawię 5 ludwików, każda zaś z pań poda mi numer. Wygrana przypadnie tej, której numer będzie najbliższy wyciągniętemu.

Cesarzowa Eugenia postawiła „en plein“ na trójkę. Lady Blanche na 8 i 9, jak poprzednio. Puściłem w ruch koło. Wyszło „enplein“ trzy, cesarzowa Eugenia przyjęła bez słowa sprzeciwu sporną wygraną.

50.000 LUIDORÓW.

Nie upieram się przy zdaniu, że krupierzy w Monte Carlo są zwierciadłem cnót, muszą oni jednak umieć się oprzeć pokusie i próbom wyzysku. Nie minęło 24 godzin od chwili, gdy objąłem funkcję krupiera, a do drzwi mego skromnego pokoju zapukała jakaś zaważowana dama. Siedziałem właśnie w szlafroku przy śniadaniu, kiedy dozorczyń ją wprowadziła. (C. d. n.)

Przed użyciem 1090 po użyciu
Krem-Meri jest najidealniejszym kremem ude-likatniającym cerę. Usuwa on zmarszczki, plamy, bieli, odmładza i tworzy czerstwą cerę. Ponekneręcegotn przez jedną noc.

na, (utrudniająca w wysokim stopniu łatwość zdobywania zysków) i na konsekwencje, wynikłe z niewspółmiernie wzrosłych w międzyczasie płac zarobkowych w dokach (od 50 do 100 proc.)

Przemysł okrętowy jest więc znowu pod znakiem depresji, ale właściciele okrętów są dobrej myśli i wierzą, że niepowodzenia, jakie ich w tej chwili spotykają, nie potrwają długo.

Albion.

Ulgi kolej. dla kuracjuszków w uzdrowiskach zimowych.

Starania Związku Uzdrowisk Polskich o otrzymanie kolejowych ulg taryfowych dla kuracjuszków, przebywających na kuracji w naszych uzdrowiskach zimowych, odniosły pełny skutek. Ministerstwo Komunikacji zgodziło się nawet, iż kuracjusze, powracający z uzdrowisk zimowych, będą korzystali w r. b. z 66 proc. zniżki taryfowej, a nie z 33 proc., jak to było w sezonie zimowym ub. roku.

Kolejowe ulgi taryfowe będą stosowane wobec kuracjuszków, powracających do domu z następujących uzdrowisk: w woj. Krakowskiej: Jaszczerówka (stacja kol. Zakopane), Krynica, Poronin, Rabka (st. kol. Rabka lub Chabówka), Szczawnica (st. kol. Nowy Targ lub Stary Sacz), Zakopane, Żegiestów-Zdrój i Żegiestów-Wieś; w woj. Lubelskiej: Naleczów (st. kol. Naleczów lub Sadarki); w woj. Poznańskim: Inowrocław, Lecznica Ubezpieczalni Krajowej pod Obornikami (st. kol. Oborniki), Miłowody (st. kol. Oborniki), Smukała (st. kol. Bydgoszcz); w woj. Stanisławowskim: Jaremcze, Tatarów i Worochta; w woj. Warszawskim: Otwock i sanatorium w Rudce (st. kol. Mrozy); w woj. Tarnopolskim: Zaleszczyki; w woj. Śląskim: Wisła (st. kol. Ustroń)

Rozporządzenie ministra komunikacji, wprowadzające omawiane ulgi, obowiązuje od dnia 1 listopada br. do 15 maja 1928 r. Z ulg korzystać można przy powrocie z wymienionych uzdrowisk, przynajmniej po 14-dniowym pobycie w celach kuracyjnych, lub wypoczynkowych o ile odległość uzdrowiska od końcowej stacji podróży wynosi co najmniej 100 km. Z wymienionych ulg korzystać nie mogą osoby stale zamieszkałe, względnie zatrudnione w danym uzdrowisku, dalej urzędnicy państwowi oficerowie, dzieci poniżej lat 10 i wogóle wszystkie te osoby, które korzystają ze zniżek kolejowych na jakichkolwiek innych podstawach.

WYK
Optyk Dyplom.
Katowice
ul. św. Jana 13

Okulary
w doskonałym
optycznym i tech-
nicznym wykonaniu
Binokle

Co robią Niemcy w zakresie osadnictwa?

Nasze prace w tej dziedzinie przedstawiają się bardzo skromnie.

Osadnictwo na kresach wschodnich Niemiec jest jednym z najbardziej palących zagadnień zarówno dla państwa pruskiego, jak i dla całej Rzeczy. To też rząd niemiecki poświęca temu zagadnieniu należyty uwagę. Jeśli spróbujemy zestawić nsiłowania, jakie czynią w tym kierunku Niemcy z tem, co u nas dla celów osadnictwa dokonane zostało, to otrzymamy bardzo smutne i nawet zastraszające dla nas porównania.

Opierając się na zebranych w kwestji osadnictwa niemieckiego i polskiego materiałach, przytaczamy poniżej szereg danych, które najlepiej odzwierciedlają istotny stan rzeczy.

W państwie niemieckim na kredyty dla osadnictwa składają się następujące fundusze:

1) Suma 50 milj. mk. rocznie, uchwalona jednomyślnie przez Reichstag na lata 1926—1930 stanowiąca kredyt przejściowy (Zwischenkredit), przeznaczony na:

a) nabywanie gruntu pod kolonizację za pośrednictwem towarzystw kolonizacyjnych, które odbywa się za pomocą t. zw. „Ankaufskredit”, udzielanego w wysokości 9/10 ceny kupowanej ziemi.

b) ulepszenie gospodarki osadniczej, na co służy t. zw. „Nachweissungskredit”, udzielany w wysokości 6 000 Rmk.

c) ułatwienia za instalowania się, na co służy t. zw. „Einrichtungskredit”, udzielany w zakresie ograniczonym, tylko za specjalną gwarancją towarzystwa kolonizacyjnego, a który wynosi 4 000 Rmk.

Stopa procentowa dla tych kredytów wynosi 3 i pół proc., jest więc bardzo niska w stosunku do oprocentowania innych kredytów państwowych niemieckich. Z kredytów powyższych korzystać mogą osadnicy w Prusach Wschodnich, na Pomorzu w powiatach: Bütow, Laenburg, Rummelsburg i Stolp, w Marchii Granicznej i na Górnym Śląsku, na Śląsku Dolnym w miejscowościach, położonych na prawo od Odry, w Brandenburgii (co razem wzięte stanowi tereny graniczące z Polską), w północnej części Schleswig-Holstein (graniczącej z Danią) na wschodniej granicy Bawarii i pograniczu Saksonii (terytorja sąsiadująca z Czechosłowacją).

2) Kredyt w sumie 15 milionów Rmk. czerpany z funduszu „Reichsgetreidestelle”, a który przeznaczony jest w pierwszym rzędzie na zagospodarowanie terenów, leżących odległościem (bagmiska, pustkowie). Stopa procentowa od tego kredytu wynosi 3 proc. do 4 proc., amortyzacja jego rozpoczyna się po trzech względnie czterech latach w wysokości 2 proc. rocznie.

3) Kredyt z funduszu z podatku czynszowego „Hauszinssteuerhypothek” udzielany obowiązkowo przez poszczególne kraje Rzeczy w wysokości 6 000 Rmk. każdemu osadnikowi, któremu przyznany został już „Ankaufskredit”. Stopa procentowa od tego kredytu wynosi 3 i pół proc. w ramach wyjątkowych obniżana jest do 1 proc., amortyzacja sięga pół proc. rocznie.

4) Kredyt przejściowy, ustanowiony przez Państwo Pruskie dla rolnictwa na rok 1926 w wysokości 40 milionów Rmk., a który przeznaczony jest dla tych obszarów, które nie otrzymują wyżej wymienionych kredytów Rzeczy. Stopa procentowa tego kredytu wynosi 5 proc. rocznie.

Wszystkie te kredyty przejściowe mają być w przyszłości zastąpione przez długoterminowe, przy czym przewidywane jest, że amortyzacja i oprocentowanie tych ostatnich nie przewyższą 5 proc. w stosunku rocznym.

Opierając się na powyższych danych, stwierdzić możemy, że koszt osady 60-o morgowej przy cenie 250 Rmk. za morgę wynosić będą:

- a) cena gruntu 15.000 Rmk.
 - b) przeciętne koszty budynk. 14.000 Rmk.
 - c) martwy i żywy inwentarz 4.000 Rmk.
- Ogółem: 33.000 Rmk.

„Ankaufskredit” pokrywa 9/10 ceny ziemi, reszta czyli 1.500 Rmk. płaci towarzystwo kolonizacyjne, potrącając je później z zaliczki, płaconej przez osadnika. Sumy uzyskane z „Nachweissungskredit” — 6.000 Rmk. i z kredytu z „Hauszinssteuerhypothek” idą na wzniesienie budynków, a) brakująca kwota

2.000 Rmk., oraz 4.000 Rmk., potrzebne na inwentarz, musi wyłożyć osadnik z własnych funduszy, co razem ze świadczeniami publicznoprawnymi wynosi 7.000—8.000 Rmk. Rząd niemiecki osady, położone dalej na wschód, ocenia zasadniczo znacznie niżej różniczkując odpowiednio wszelkie ciężary osadnicze. Towarzystwo kolonizacyjne w myśl § 20 Reichssiedlungsgesetz posiada prawo odkupu wolańcietej do księgi wypotecznej osady, która ma być sprzedana; jeśli przez czas dłuższy nie jest zamieszkiwana. Sposób finansowania osadnictwa zależy również w znacznej mierze od warunków miejscowych poszczególnych krajów Rzeczy. Tak naprzykład między Prusami a Nadrenią powstał w maju rb. układ, mocą którego rząd badeński udziela każdemu ze swych obywateli, osiedlającemu się na wschodzie 6.000 Rmk. na 1 proc. rocznie, a Rzesza dopłaca do tej sumy jeszcze 1.500 Rmk. tytułem bezzwrotnej zapomogi.

Niezwykle ważną rzeczą dla osadnictwa jest ponadto kredyt, udzielany na budowę mieszkań dla robotników rolnych. Rzesza udzieliła na ten cel kredytu 62,5 milj. Rmk., a Państwo Pruskie aż 55 milionów Rmk. Kredyt powyższy udzielany jest za pośrednictwem towarzystwa „Wohnungsfürsorgegesellschaft”, która to instytucja powołana jest do rozwiązania powyższej sprawy mieszkaniowej.

Kredyt długoterminowy udzielany jest rolnikom przez szereg instytucji kredytowych z funduszy dostarczanych przez „Rentenbank”. Dla uzyskania tego kredytu obowiązują następujące warunki:

- a) pożyczkę hipoteczną uzyskać można tylko na grunta rolnicze, leśne lub ogrodnicze,
- b) pożyczka wynosić może najwyżej 40 proc. skorygowanego podatku „Mehrbetragswert”, względnie przy braku odpowiednich danych, wysokość jej zależy od oszacowania własności przez urzędowego taksatora,
- c) pożyczka musi być wciągnięta na pierwszy numer hipoteki,
- d) roczna stopa procentowa od niej wynosi 6 proc., koszt administracyjny pół proc., amortyzacja, zaczynająca się natychmiastowo 1 proc., do wypłaty 90 i pół proc. ponad tą sumę. Termin pożyczki wynosi 33 lata, ale spła-

cona może być w każdej chwili w stosunku 100 proc.; najmniejsza jej kwota wynosi 1.000 Rmk., a w wypadkach wyjątkowych może być niższa od tej sumy.

Kredyty krótkoterminowe udzielają „Girokasy” i banki komunalne. Procent w tych instytucjach wynosi 8 proc. rocznie czyli o 2 proc. więcej, niż w Banku Rzeczy, co razem z prowizją, kosztami manipulacyjnymi tworzy 15 proc.

Uzyskanie kredytu krótkoterminowego jest rzeczą łatwą; zabezpieczenie wymagane dla niego stanowi hipoteka, żyro.

Jeżeli w porównaniu z powyższymi danymi niemieckimi spróbujemy przytoczyć parę informacji co do kredytów udzielanych przez Państwo Polskie na cele osadnicze w latach 1925 i 1926, to przedstawiać się one będą w następujący sposób:

Kredytów krótkoterminowych udzielono na cele osadnicze w r. 1925 na sumę około 1 miliona zł., co stanowi zaledwie 0,34 proc. ogólnej sumy tego samego typu kredytów przeznaczonych dla rolnictwa, w roku 1926 — przeszło 1 miliona zł., co stanowi 1,2 proc. ogólnej sumy kredytów.

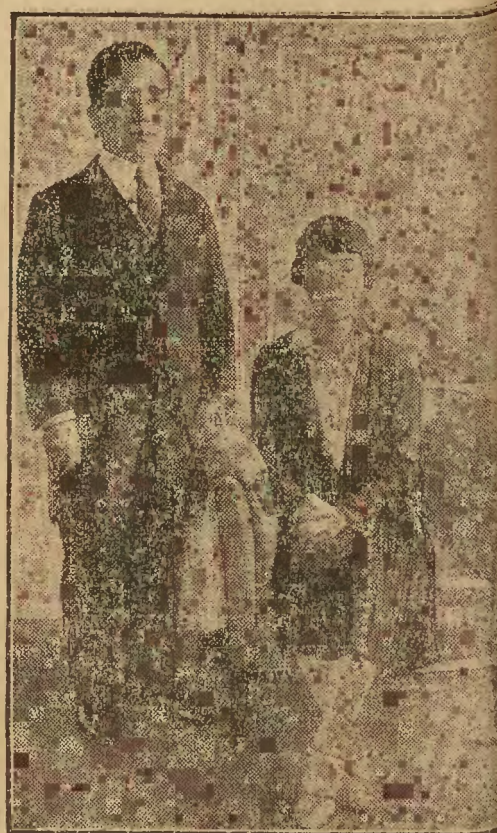
Kredyty długoterminowe w r. 1925 nie istniały prawie wcale, natomiast w r. 1926 ogólna ich suma wynosiła 6.761.000, przy czym udzielone były przeważnie na cele inwestycyjne dla całego rolnictwa.

Z funduszu Ministerstwa Reform Rolnych, Ministerstwa Robót Publicznych, Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, oddanych do administracji Banku Rolnego, w r. 1925 — z ogólnej sumy przeszło 26 milionów złotych — na osadnictwo cywilne wydano 29 proc., na osadnictwo wojskowe 18,4 proc., razem 45,4 proc., co stanowi przeszło 12 milionów złotych; w roku 1926 z ogólnej sumy 51.298.200 zł. na osadnictwo cywilne wydano 22,8 proc., na wojskowe 13,6 proc., razem 36,4 proc., co stanowi przeszło 17 milionów zł.

Zestawienie tych zasadniczych sum, jakie idą na osadnictwo w Niemczech i w Polsce, mówi już dość wymownie o smutnym stanie rzeczy u nas. Sprawa ta jednak przedstawia się jeszcze poważniej, jeśli zważymy, że czynnikiem, który najwięcej działa w kwestji osadnictwa w Niemczech, jest bezsprzecznie państwo Pruskie, które nie dość, że wydaje na ten cel sumy prawie równe tym, jakie przewiduje na to rząd Rzeczy, nie dość, że stosuje wszelkie możliwe udogodnienia, aby osiągnąć na granicy polsko-niemieckiej jaknajwiększą ilość osadników, ale ponadto wyteża wszystkie swe siły w celu rozbudowy tego, tak groźnego dla nas osadnictwa.



KOREAŃSKI NASTĘPCA TRONU.



Po aneksji Korei przez Japonię otrzymał następcą tronu koreańskiego Yi tytul księcia japońskiego i uchodził za członka rodziny cesarskiej. Obecnie bawi on w Europie pospół z swą małżonką.

Ratujmy zabytki historyczne

JEDNEJ Z NAJPIĘKNIEJSZYCH ŚWIATYŃ NASZYCH, KOŚCIOŁOWI PO-CY- STERSKIEMU W JĘDRZEJOWIE GROZI RUINA.

Po strasznym zniszczeniu, jakie zadała nam wojna, kraj powoli wydobywa się z gruzów. Odbudowują się spalone wiosk i miasta, budują się wspaniałe gmachy. Polska zaczyna przyodziewać się w nową szatę. Pamiętamy jednak, że największą ozdobą kraju są jego starożytne zabytki budowlane, jak kościoły, zamki i inne gmachy. Te zabytki powinniśmy konserwować z największym pietyzmem, są one bowiem naszą chlubą, dowodami i świadkami naszej starej kultury i służyć mają następnym pokoleniom za wzór do naśladowania.

Nie możemy zarzucać naszym czynnikom rządowym, by o te zabytki nie dbali. Sejm nasz bowiem i rząd troszczy się o nie, ustanawiając specjalny urząd konserwatorski i przeznaczając rokrocznie pewną kwotę na konserwację zabytków. Nie można też narzekać na konserwatorów, by zaniedbywali się w swych obowiązkach i nie troszczyli się, czy to o odbudowę, czy o konserwację naszych zabytków, owszem podziwiać trzeba np. nadzwyczajną gorliwość konserwatora krakowskiego dr. Szydłowskiego, który z całym zaparciem się i poświęceniem jeszcze podczas wojny objeżdżał zakątki naszego kraju i otaczał opieką zniszczone zabytki. Ale i konserwatorzy, choćby najgorliwsi, nie uratują zabytków, jeżeli nasz rząd i całe społeczeństwo nie przyjdą im z pomocą materialną. Nieraz sam konserwator z rozpaczą patrzeć musi na walący się zabytek, na którego ratowanie niema środków.

Do takich cennych zabytków należy bezwątpienia starożytny, bo pochodzący z początku 13-go wieku, kościół po-cysterski Bł. Wincentego Kadłubka w Jędrzejowie. O kościele tym pisaliśmy już w swoim czasie w „Polonii”. Jest to świą-

tynia jedna z najpiękniejszych w kraju. Zbudowana pierwotnie w stylu romańskim, potem przerobiona na gotyk, w 18 wieku obłożona została w wspaniałą szatę barokową. Nosi na sobie cechę trzech epok, mimo jednak tylu przeróbek, nie straciła nic ze swej piękności i powagi, wszędzie przebiega się tu zarówno arcyznik, jakoteż i starożytność budowy. Niestety kościół ten ucierpiał bardzo podczas wojny. W roku 1915 od pocisków armatnich kul niemieckich spłonął cały dach miedziany na kościele, stracone zostały przepiękne hełmy na obydwu wieżach, mury kościoła zostały również poważnie nadwyróżone.

Dzięki ofiarności parafian kościół został już pokryty nowym dachem, wieże odzyskały nowe hełmy, wiele również zrobiono i wewnątrz kościoła, który był nieomalże odrapany i оголоcyony ze wszystkich prawie ozdób.

Ale do końca restauracji tego kościoła jeszcze daleko... Przepalone podczas pożaru mury wież, zaczęły się w ostatnich latach gwałtownie rysować i grozić zawaleniem! Wieże te stoją tuż nad wielkim ołtarzem, tak, że w razie ich runięcia, pójdzie w gruzy część kościoła i przepiękny wielki ołtarz, cały z kamienia.

W roku ubiegłym dzięki staraniom komitetu i konserwatora Szydłowskiego udało się Komitetowi zaciągnąć małą pożyczkę w Banku Rolnym w Warszawie i za te pieniądze przystąpiono do naprawy jednej wieży. Niestety w połowie robót pieniędzy zabrakło i pracę musiano przerwać.

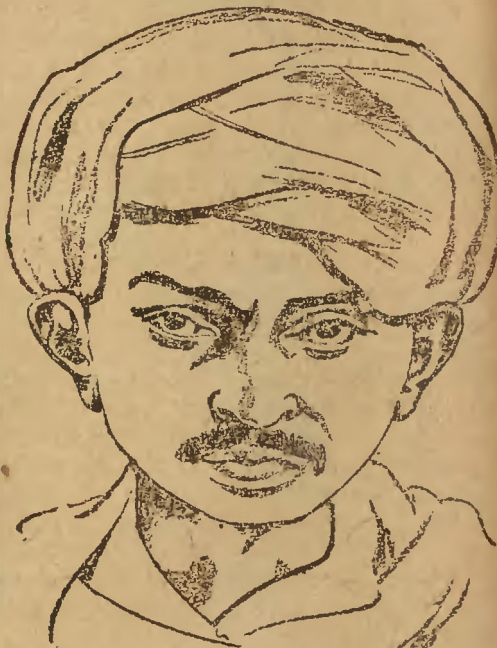
Tymczasem druga wieża tak się zarysowała, że lada chwila może nastąpić katastrofa.

Wobec grożącego niebezpieczeństwa

Komisja, złożona ze starosty jędrzejowskiego p. J. Gierczaka, konserwatora p. T. Szydłowskiego, architekta powiatowego p. Kuszewskiego i arch. Oddziału Sztuki, p. Z. Gawlika, który prowadził roboty koło tych wież, zbadała stan wież i wydała rozporządzenie, by zamknąć dostęp do wieży przez odgrózdzenie całego otaczającego ją placu, oraz zamknąć wewnątrz presbiterjum kościoła i stwierdziła konieczność natychmiastowego przystąpienia do robót, zabezpieczających egzystencję wieży. Z tego orzeczenia Komisji widzimy, że zagrożony jest jeden z najpiękniejszych i najcenniejszych zabytków na ziemiach polskich. Na uratowanie tego zabytku potrzeba narazie conajmniej 80 tysięcy złotych. Parafia Bł. Wincentego nieliczna i wyczerpana już do ostatka z powodu odbudowy kościoła, nie jest w możności złożyć taką sumę. Jeżeli więc całe społeczeństwo polskie, a zwłaszcza rząd nie pospieszą z pomocą doraźną, pójdzie w ruinę jedna z najpiękniejszych świątyń naszych!

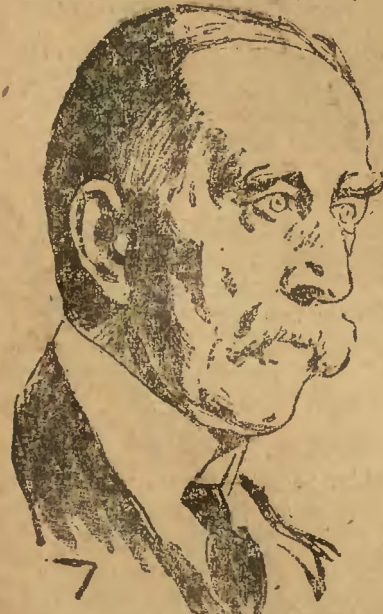
Ofiary można przysyłać pod adresem: ks. St. Marchewki, proboszcza parafii Bł. Wincentego w Jędrzejowie

PROROK INDYJ.



Przywódcą narodowców hinduskich mahatma Gandhij rozpoczął obecnie kampanię zupełnie w innej dziedzinie a mianowicie zwalczą palenie tytoniu, które niszczy nerwy i podkopuje zdrowie narodów

LORD CREVE.



Ambasador angielski w Paryżu Lord Creve ustępuje ze swego stanowiska ze względu na swój podeszły wiek.

Dnia 3 listopada br. o godzinie 5-jej rano zmarła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami moja kochana żona, nasza najukochańsza matka, babka, szwagrowa, siostra i ciocia

śp. Augusta Goryczka

z domu Gabrieliów

przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 6 listopada o godzinie 1-szej popołudniu z domu żałobnego przy ul. Czarnoleśnej 13.

NOWY BYTOM, dnia 5-go listopada 1927 r.

4676 **W smutku pogrążona rodzina.**

Z Katowic i okolicy.



Dziś: św. Feliksa
Jutro: św. Amaranta
Zachód: g. 4 m. 28
Wschód słońca: g. 6 m. 54
Długość dnia: g. 9 m. 32

Niedzielną Ilustracją „Polonii“.

Dzisiejsza nasza ilustracja przynosi na tytułowej kartce podobiznę olbrzymiego „Farmana“, jednego z tych, jakie latać będą w Śląskiej Linji Lotniczej.

Dwie środkowe strony poświęcone są przejawom życia społecznego na G. Śląsku. Widzimy więc cztery zdjęcia z otwarcia Szkoły Gospodarstwa Domo- wego w Starej Wsi, piękną fotografię nowowyświęconego kościoła w Jano- wie i jego proboszcza ks. Pawła Dud- ka, wystawę kwiatów w Siemianowi- cach, dzieci z ochronki z tegoż miasta, oraz zdjęcia sportowe. Na stronie drugiej podajemy portret wiekowego, bo 97 lat liczącego, p. Józefa Braszcz- ka z Górnych Łazisk.

Czwarta strona, zawierająca wiado- mości z całego świata, podaje zdjęcie pierwszego japońskiego biskupa ks. Nagasaki Hajasaka. Nieszczęsny paro- wicz „Princessa Mafalda“ i jedną z jego ofiar, pomysłową łódź motorową i inne nowości.

OGÓLNOKRAJOWA WYSTAWA ZWIE- RZĄT RZEŹNYCH W MYSŁOWICACH.

Otwarcie nowej centralnej targowicy w Mysłowicach pragnie Magistrat uczcić ot- warceniem ogólnokrajowej wystawy zwie- rząt rzeźnych, produktów mięsnych i ubo- cznych wraz z wystawą urządzeń tech- nicznych do wytwarzania tych produktów.

Wystawa ma odbyć się w maju, lub w czerwcu 1928 roku i ma objąć dwanaście działów przemysłu mięsnego, t. zn. wszystko, co jest związane z hodowlą zwierząt rzeźnych i z przetwarzaniem su- rowca mięsnego.

Ażby miasto mogło należycie przygo- tować grunt dla tej wystawy, która w ży- ciu miasta będzie zjawiskiem pierwszorzę- dnego znaczenia, powstanie specjalny komitet, który zajmie się przygotowaniem. W celu omówienia sprawy i dla wyłoni- enia komitetu wystawowego odbędzie się dnia 9 bm. (w środę) o godz. 5 po poł. zebranie w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

— Wyjazd J. E. ks. Biskupa Lisieckiego, J. E. ks. Biskup dr. Lisiecki wyjeżdża w sprawach urzędowych dnia 7 bm., a wraca dnia 15 bm.

— Stan bezrobocia na G. Śląsku. Urząd Wojewódzki komunikuje, że w czasie od 26 października do 2 listo- pada br. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zmniejszyła się o 417 osób i wynosiła 36.749 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 14.961, hut- nictwo 2.760, hutnictwo szkła 5, przemy- sły: metalowy 2.069, włókienniczy 187, budowlany 588, papierowy 74, chemiczny 9, drzewny 350 ceramiczny 132. Wy- kwalifikowanych bezrobotnych było 1.200, niewykwalifikowanych 11.582, rolnych 245, umysłowych 2.587. Uprawnionych do po- bierania zasiłku było 22.196 bezrobotnych.

— Walne zebranie Pol. Klubu Towarzy- skiego.

Dnia 10 b. m. odbędzie się pierwsze Wal- ne Zebranie Koła Towarzystwa (Polskiego Klubu Towarzystwa) w Katowicach w loka- li „Oazy“ przy ul. Trzeciego Maja nr. 11 o godzinie 5 po południu. Jawiający się na tem pierwszym zebraniu stają się tem samym członkami Koła Towarzystwa bez forma- lności statutu i regulaminem przewidzianych. Członkami stają się również i ci, którzy w razie przyszłości w zebraniu udziału wzięć nie będą mogli, a nadeszła na ręce Komitetu (Pre- zes Bajda) Francuska Nr. 49) oświadczenie, że zgadzają się zgóry na przystąpienie do Ko- la Towarzystwa oraz na zapasie mające uchwały pierwszego zebrania. Porządek dzien- ny: 1) Sprawozdanie przewodniczącego ko- miśi organizacyjnej; 2) Przyjęcie statutu; 3) Wybór zarządu i komisji rewizyjnej; 4) U- chwalenie wysokości wkładki miesięcznej; 5) Upoważnienie zarządu do podpisania kontrak- tu najmu; 6) Wolne wnioski.

— Wspólna konferencja dekanatów. Dn. 10 bm. odbędzie się w kaplicy Sióstr Elżbietanek wspólna konferencja

pastoralna dekanatów: Katowice, Mysło- wice, Król. Huta, Piekary, Mikołów i Ru- da. Na porządku dziennym referat „O trzecim zakonie św. Franciszka“.

— Ofiary Ślązaków na powodźlan. Śląska Kurja Biskupia zebrała na po- wodźlan z 92 parafij śląskich ogółem 8.598,93 zł. Ponad 200 zł. ofiarowały na- stępujące parafie: Mikołów — 204 zł., O- rzegów — 235 zł., Lipiny — 250 zł., Stru- mień — 260 zł. i Michałowice — 300 zł.

— Zmiany wśród duchowieństwa. Ks. prob. Dudek Paweł z Janowa mia- nowany został radcą duchownym, ks. kuratus Chrzaszcz Jan — zawiadowcą pa- rafii Kończyce, ks. dziekan Sigulla z O- rzegowa — prezesem diecezjalnego Zw. Katolickich Tow. Młodzieży dla Niem- ców, ks. pref. Tomala — sekretarzem gener. djec. Zw. Pol. Młodzieży Męskiej ks. pref. Matuszek — sekr. gener. djec. Zw. Pol. Młodzieży Żeńskiej.

Ks. szambelan Pucher Wawrzyn z Pie- kar, ks. radca Czempiel Józef, ks. dziekan Barabasz Jan z Czechowic i ks. prof. Jo- śliński Robert z Katowic — mianowani zo- stali członkami komisji seminarjum die- cezjalnego.

— Posady dla księży we Francji. Kurja Biskupia w Katowicach poszukuje kandydatów na posady duszpasterskie robot- ników polskich we Francji. Warunki są nastę- pujące: pensja, wolne mieszkane, opał i świa- tło, oraz zwrot kosztów podróży przy zobo- wianiu się do dwuletniego conajmniej pobytu.

— Nowi księża wizytatorzy. Ks. Biskup dr. Lisiecki zamierza zamia- nować wizytatorów nauki religii we wszystkich szkołach powszechnych diecezji Śląskiej. Na najbliższej konferencji dekanatu wyb ora księ- ża kandydatów na wizytatorów celem przedsta- wienia do zamianowania przez ks. Biskupa.

Zaznacza się, że miejscowy proboszcz nie może być wizytatorem we własnej parafii.

— Izba Rzemieślnicza w Katowicach otwiera kursy celem przygotowania do egz- aminu mistrzowskiego. Kursy prowadzić będzie p. Władysław Rekosiewicz. Ponieważ kursy te mają się niebawem rozpocząć, preto kandydaci winni się spieszyć zgłosić w Izbie Rzemieślniczej, przy ulicy Stawowej 10 i p., ustnie lub piśmiennie podając imię i nazwisko, zawód i dokładny adres zamieszkania.

— Szkoła Budownictwa w Katowicach. W dniu wczorajszym rozpoczęto naukę w Szkole Budownictwa na kursach wieczornych dla pod mistrzów budowlanych. Zadaniem kur- sów jest rozszerzenie wiadomości zawodo- wych murarzy, cieśli i betonarzy oraz podnie- sienie ich poziomu intelektualnego.

Cel ten osiąga Szkoła systematycznym, co- dziennym nauczaniem przedmiotów zawodo- wych, ogólno-kształcających i obywatelskich. Plany nauki zestawione są celowo przez ludzi o rozległym doświadczeniu praktycznym, które zostały przez M. W. R. i O. P. zatwierdzone. Sły nauczycielskie są pierwszorzędne, w pra- cy zawodowej wypróbowane.

Jest nadzieja, że Szkoła, zadanie sobie po- stawione, należycie wykona.

Nauka na kursach dla pod mistrzów budo- wanych odbywa się codziennie od godz. 17.30 do 20 w czasie od dnia 3-go listopada do końca marca.

O potrzebie powyższych kursów świadczy duża ilość zgłoszonych kandydatów.

— Zarząd Funduszu Meljoracyjnego. Zarząd Funduszu Meljoracyjnego na posie- dzeniu swem, odbytem 31 października ustalił konieczność subwencji ze strony Sejm. Ślą- skiego na meljoracje w wysokości 600.000 zł. rocznie. Suma powyższa wystarczylaby na prowadzenie dalszych prac na polu meljoracji. Następnie zarząd zowolił na sporządzenie ze- Szkoła czeskiego rurek drenarskich dla spół- tek, leżących w pobliżu granicy, w braku pro- dukcji krajowej. Celem wykonywania doświad- czeń meljoracyjnych Biuro Meljoracyjne opra- cowało projekt przeprowadzenia doświadczeń na tem polu. Dział udzieleno finansowego po- parcia spółkom drenarskim w Starej Wsi, Si- moradzu, Miedźnej oraz nowo założonym spół- kom w Grzawie, Bronowie, Zabrzegu i Ma- zańcowicach.

— Koncert i herbatka tańcująca. Tow. Pań św. Wincentego urzęda swoją doroczną „herbatkę tańcującą“, któ- ra zawsze gromadzi elitę towarzystwa śląskiego i zasilą kasę Tow. na jego znacz- ne cele filantropijne. W niedzielę bież. w sali Domu Zw. przy kościele św. Piotra i Pa- wła w Katowicach o godz. 5 rozpocznie się zabawa, połączoa z koncertem, tysią- cem niespodzianek w postaci loterii fan- towej, poczty japońskiej itp. W części kon- certowej wystąpi znana w Katowicach ar- tystka p. Zamorska-Wojtaszkowa i p. Woj- taszek. Zakończy wieczór zabawa ta- ńcownicza przy dźwiękach wytwornej kapeli. Słowem organizatorki obiecują swym go- ściom, a powinno ich nie braknąć istne cu- da i cudeńka. Zatem — do widzenia na zabawie!

— Postrach przechodniów. Od szeregu tygodni można się wypadki sa- mochodowe. Nie ma prawie dnia, ażeby kroni- ka policyjna nie notowała karkołomnej jazdy szoferów specjalnie w Katowicach. We wtorek o godz. 11-tej przed południem przeje- dzający ul. Mikołowska samochód Śl. 1993 na- jechał na narożnik ul. Zielonej na 9 letnią Jankę Lessertównę Dziewczynka doznała o- brzędnę ciała i została ostawiona do szpitala miejskiego.

Drugi wypadek zdarzył się na ul. Sienk- lewicz, gdzie auto osobowe Śl. 3153 najechało na Martę Stelańska z jej 4-letnim synkiem Wilhelmem.

— Wzorowa szkoła tańców W. Dolińskiej. Karnawał się zbliża, zaś obserwować te można na miejscowych salach, gdzie zwolen- nicy sztuki choreograficznej sport ten salo- nowy, z całym zapalem uprawiają.

Przym dżeryz w tym wypadku krakowskie konserwatorj m pod kier. p. W. Dolińskiej Pierwsza ta uczelnia, kultury życia towarzy- skiego, która od 30 lat swego istnienia, speł- nia swój obowiązek z całą sumiennością i cie- szy się wielkimi powodzeniami. P. Dolińskiej która dba o utrzymanie uczelni na najwyż- szym poziomie, udało się pozyskać do współ- pracy wybitnego i wśród sier towarzyskich Warszawy etc. lubianego pedagoga, w osobie o. Alfreda Walden Hankas art. bal., który obejmie kierownictwo uczelni.

— Kursy sanitarne dla inżynierów. Państwowa Szkoła Higieny w War- szawie podaje do wiadomości, że termin zglaszania na kurs przedłużony został do dnia rozpoczęcia kursu, tj. do 15 listopada bież. roku.

— Kni czel św. Stanisława Kostki. Dzień 13 bm. jako święto św. Stanisława Kostki, ma być poświęcony uroczystościami dla polskiej młodzieży mieskiej w całej Polsce. Dzień ten będzie świętowany godnie i w Mys- łowicach. Od 10—12 bm. odbędzie się trzydni- owe rekolekcje o godz. 7.30 w starym kościele Solenne nabożeństwo odbędzie się dnia 13 bm. w niedzielę o godz. 8 rano z komunia św. ge- neralna. W uroczystości powinna wziąć czyn- ny udział młodzież miska całej parafii, a prze- dewszystkiem w polskich związkach zrzeszo- na.

— „Ptura“ Mysłowic. D ży ogród zamkowy, ładnie zastrzewiony, przez długi czas był zupełnie zapuszczony, niewyżywany dla mieszkańców, zlakonnych świeżego powietrza. Obecnie powstał projekt wynajęcia tego ogrodu przez miasto i urza- dzenia go koszem około 9 tys. zł. Będzie to jedyny w mieście mielce, gdzie będzie można usłaść w cieniu drzew, odpocząć i odetchnąć powietrzem lepszym niż w mieście.

— Uroczystość harcerska w Mysłowicach. Dziś w niedzielę, o godz. 10 rano, na boisku Seminarjum mieskiego w Mysłowicach odbę- dzie się uroczyste przyrzeczenie harcerskie w H dr. Żynie mieskiej imienia A. Mielkiewicza. W uroczystości ma wziąć udział przedsta- wiciele społeczeństwa starszego Mysłowic.

Z Król. Huty.

I Białej koncert na gwiazdki dla najbied- niejszych.

Zwracamy uwagę na wielki koncert miej- scowych chórów i orkiestr gimnazjalnych, który odbędzie się dzisiaj w niedzielę o godz. 7 wieczorem w sali „hr. Reden“. Koncert ten urządził Tow. św. Wincentego a Paulo parafii św. Jądwił, a dochód cały przeznaczony jest na urządzenie „Gwiazdki“ dla najbiedniejszej i dności miasta. Szlachetny ten cel ściągnie niewątpliwie na koncert rzesze ofiarnego za- wsze obywatelstwa Król. Huty.

! Repertuar teatru świetelnego. Kino Śląskie, ul. Gimnazjalna 1, „Faworyta Rotszyda“ (Świerszczyk z Lya Mara i Harry Ledke'm. Colosseum, ul. Wolności 48, ostatni film Rudolfa Valentino p. t. „Syn Szeika“. Z wszystkich kreacji w młodym wieku zmarle- go artysty film ten jest najpiękniejszy.

„Teatr Union“, ul. Wolności 23 „Tom Mix“.

Z Świerżochłowic.

(—) Budowa nowego kościoła w Szar- leju.

Sprawa budowy nowego kościoła w Szar- leju zaczyna przybierać coraz bar- dziej realne kształty. Ostatnio udała się do ks. prałata Puchera w Wielkich Pieka- rach delegacja, składająca się z przedsta- wicieli mieszkańców Szarleju, ażeby po- prosić księdza prałata o poparcie przy re- alizacji tego wielkiego dzieła jakim jest budowa nowej świątyni w Szarleju. W czasie konferencji, która trwała blisko 2 godziny, ks. prałat Pucher, oświadczył, że będzie popierał, podobnie, jak jego poprze- dnicy, szlachetną inicjatywę mieszkańców Szarleju.

Jak się dowiadujemy, uda się wkrótce do J. E. ks. Biskupa Lisieckiego delegacja, ażeby poprosić Dostojnego Arcypasterza, o pozwolenie na budowę kościoła, oraz o mianowanie i wydelegowanie ks. kuratusa, którego zadaniem będzie rozpocząć natych- miast roboty przygotowawcze.

O mieszkaniu dla ks. Kuratusa, oraz o odpowiednim miejscu, gdzie podczas budo- wy kościoła można będzie odprawić nabo- żeństwo, wystarał się już Komitet oby- watełski za pomocą Zarządu gminnego.

(—) Otwarcie wieczorowej szkoły powsze- chnej w Lipinach. W dniu 20 bm. rozpoczęła się nauka w or- ganizowanej się szkole wieczorowej w Lipinach, w której będą wykładane przedmioty z zakresu kl. VII szkoły powsz. według programu M. W. R. i O. P. (język polski, geografja Polski, nauka o Polsce współczesnej, przyroda, matematyka i historia). Wszyscy, którzy ukończyli szkołę niemiecką lub nie mieli sposobności kształcenia się w szkole polskiej, pow'nnj we własnym in- teresie korzystać z dobrodziejstwa szkoły wieczorowej, tembardziej, że nauka jest bezpłatna. Absolwenci tej szkoły otrzymają na podstawie egzam- nu św adectwo ukończenia kl. VII. Świa- dectwa te są równoznaczne ze świadectwami kl. VII szkoły powsz., i dają także same upraw- nienia. Zgłoszenia i wpisy młodzieży poza- szkolnej i starszych, przyjdzie kierownik szk- li w Lipinach p. Porebski w godzinach urzędo- wych. Zaznaczyć należy, że dzięki poraciu naczelnika gminy p. Fr. Lazara, uczniowie o- trzymają bezpłatnie przybory szkolne.

Z Zaśl. Dabr.

(s) Komuniści stale próbują. W nocy z piątku na sobotę patrolujący po- sterunkowi znaleźli obok walcowni Hr. Re- nard rozrzucone odezwy komunistyczne. Ode- zwy zabrano do komisariatu.

(s) Zapowiedź strejku u krawców. Żydowski Zaw. Zw. męskich pracowników krawieckich wystosował list do pracodawców, żądając następujące podwyżki: dla tych, któ- rzy zarabiają 25 zł tygodniowo — 50 proc., a dla tych, którzy zarabiają więcej — 35 proc. Ultimatum dał: do poniedziałku, t. j. 7 bm., a w razie nieuwzględnienia ich żądań, grożą strejkami. Jak nam wiadomo, krawcy majstro- wie nie zgadzają się na te żądania gdyż narze- kają na zły sezon. Liczyć się należy z ewen- tualnością strejku wśród czeladzi krawieckiej.

Z Pszczyńskiego

× Cena na smalec. Starostwo w Pszczyńie ustaliło cenę za 1 klg. smalcu na 3.70 zł.

× Nowy naczelnik gminy. Na obszar gminy Halemba zatwierdzony został naczelnikiem gminy p. Paweł Łaskot.

× Z Urzędu Okręgowego w Murckach. Kierownik szkoły p. Trembaczewski w Mur- kach został zamianowany zastępcą naczelnika Urzędu Okręgowego w Murckach.

× Z Powiatowej Komendy Uzupelnień. P. K. U. w Pszczyńie zawiadamia, że nowe wnioski o zaopatrzenie inwalidzkie nie będą załatwiane przy P. K. U. ponieważ zostały wniesione w terminie spóźnionym.

× Pomor na świnie w Łędzinach. Wobec stwierdzonego w gminie Łędziny pomoru świń, zarządono, że gmina tworzy ścisły okręg kontumacyjny. Wyrzów świń z obwodu kontumacyjnego jest surowo wzbronio- ny. Przwóz, może tylko nastąpić za zezwo- leniem władzy policynej. (r)

× Włóczęga. Niejak Augustyn Nowak, urodzony 1 9. 1881 w Orzechu powiat Tarnowskie Góry, włóczy się po terenie pow. Pszczyńskiego i wydłuża wsparcie od gmin na rachunek gminy Radzion- ków, powiat Tarnowskie Góry.

Z Rybnickiego.

(×) Rejestracja uchodźców. Magistrat Rybnika wzywa wszystkich u- chodźców, zamieszkujących w Rybniku, a któ- rzy byli zmuszeni uchodzić na teren woje- wództwa śląskiego przed 1. 1 1923 roku do zgłaszania się w Magistracie pokój 7, celem odebrania formularzy deklaracji, które po wy- pełnieniu należy zwrócić do dnia 20 bm.

(×) Statystyka ludności. W miesiącu październiku br. wprowadziło się do Rybnika 202 osoby, a wyprowadziło 172; urodzeń zgłoszono 43, zgonów 18, ślubów u- dzielono 32.

Ogólna liczba mieszkańców wynosiła w dniu 13 października 20.310 w czem 384 obcokra- jowców.

(×) Nieszczęśliwy wypadek rowerzysty. Robotnik Franciszek Szweda z Ligoty Ryb- nickiej w czasie jazdy rowerem stracił równo- wagę i uderzył głowa o bruk tak nieszczęśli- wie, że stracił przytomność. Niefortunnego ro- werzystę odwieziono do Lecznicy Spółki Brac- kiej w Rybniku.

(×) Kradzież w biurze Z. O. K. Z. Nieznani sprawcy wzięli się do biura Z. O. K. Z. w Rybniku przy ulicy Raciborskiej i po otwarciu biurka za pomocą podrobionych kluczy, zabrali 230 zł.

(×) Koncert i zabawa na powodźlan. Dziś, w niedzielę 6 bm. odbędzie się w sali Kasya w Paruszowcu o godz. 3 koncert or- kiestry kolejowej z udziałem tow. śpiewu „Seraf“ z Rybnika i „Wanda“ z Likoty. Po koncercie zabawa taneczna. Całkowity dochód przeznaczono na ofiary powodzi.

(×) Przedstawienie amatorskie. Ruchliwe tow. śpiewu „Seraf“ w Rybniku urządził dzisiaj w niedzielę, 6 bm przedstawienie teatralne o godz. 7.30 w sali hotelu Świerkla- niec.

Odegraną zostanie piękna sztuka: „Obrona Olsztyna“.

Z Tarnobórskiego

§ Założenie hufca harcerskiego. Ostatnio w Reptach Starych założono hufiec harcerski im ks. Damrotha. Do hufca odrazu zapisało się 50 harcerzy.

Nowej placówce „Srebrze Boże“.

§ Posiedzenie Komisji dla Ubogich. W czwartek, dnia 3 listopada rb. odbyło się w Tarn. Górach w sali posiedzeń w Ra- tyszku posiedzenie Komisji dla Ubogich przy Ma- gistracie oraz naczelników okręgów na któ- rem załatwiono przehwanie oraz spraw bie- żących k'ka wniosków ubogich o zapomogi. Dalej uchwalono, ażeby Urząd dla ubogich przy rozdziale kartofli, wegla tuskowego i t. p. po- rozumiewał się z Komisją.

Śmierćelność dzieci.

Niejednokrotnie stwierdzony fakt wysokiej szkodliwosci sztucznego karmienia niemowlat ilustruje dokładnie poniżej zestawiona staty- styka śmiertelności:

Na 1000 niemowlat karmionych piersią zmarło 56.

Na 1000 niemowlat karmionych biskop- tam Gurgula zmarło 63.

Na 1000 niemowlat karmionych sztucznie lnnemi środkami, zmarło 149.

Gdzie więc pokarmu matki brak lub jest niedostateczny, biskopki GURGULA dla dzieci (fabryka w Jarosławiu) są jedynym środkiem zastępczym wyżywienia.

Ś MENCZEL, 3 Maja 17.

Żołnierze Dywany i Chod iki
medyczne, nabór kocz-
niczy i najniższe dywany.

Z Cieszyńskiego

(:) **Ceny chleba w Białej.**
Zarząd miasta Białej z powodu spadku cen maki ustanawia następujące ceny maksymalne na chleb z mącą obowiązującą od 29 października br. a to: 1 kg. chleba średniego I a 65 proc. det. 61 groszy, w hurcie 58 groszy, 1 kg. chleba czarnego z przemiału 70 — 75 proc. det. 43 groszy, w hurcie 41 groszy.

(:) **Założenie Stow. Absolwentów Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bielsku.**
Z inicjatywy inż. Stonawskiego, dyrektora Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bielsku odbyło się walne zebranie absolwentów tego zakładu, na którym postanowiono założyć Stowarzyszenie Absolwentów Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bielsku. Do Zarządu nowoutworzonego Stowarzyszenia wybrano pp.: Bilka (prezes), Węgrzyka (wiceprezes), Matusiaka (sekretarz), Balcarza (skarbnik).

Wszelka korespondencja do Stowarzyszenia należy kierować na ręce prezesa p. Bilki.

(:) **Założenie „Czytelni Katolickiej”.**
W Górn. Żukowie założono w tych dniach „Czytelnia Katolicka”, do której zapisało się od razu 30 członków.

(:) **Założenie Towarzystwa Misyjnego.**
Pod protektorem i z inicjatywy ks. Msr. Jana Sikory, proboszcza i kanonika w Cieszynie, założono przy tutejszej katolickiej parafii Towarzystwo Misyjne.

(:) **Miła niespodzianka.**
Publiczność polska, odwiedzająca groby na cmentarzu centralnym w Cieszynie, została mile zaskoczona, napisem polskim, który przed samem Świętem Umarłych nareszcie umieszczono na głównym krzyżu cmentarnym. (h)

(:) **Z kroniki żałobnej.**
W Cieszynie zmarli: s. p. Anja Nenczkowa, wdowa po piekarzu, w 70 roku życia; s. p. Marja Loskowa, żona sierżanta, w 40 roku życia; w Czesk. Cieszynie: s. p. Rudolf Hartmanny, właściciel znanej wielkiej firmy żelaznej. (h)

(:) **Z Elektrowni Miejskiej w Cieszynie.**
Od roku toczyły się z gminą miasta Skoczowa rokowania celem instalacji światła elektrycznego. Gmina miasta Skoczowa zgodziła się nareszcie zawrzeć z cieszyńską elektrownią umowę, tak że długo żywiony zamiar rozbudowy elektrowni będzie mógł być niebawem przeprowadzony.

(:) **Akcja odczytowa w Bielsku.**
Staraniem Związku Powst. i Macierzy Szkolnej w Bielsku odbędzie się odczyt prof. dr. Bałomieja Gafrona pod tytułem „Główne cechy i zadania kultury polskiej”. Wykład ten, urozmaicony przebiegiem historycznym, jak również obrazami Andriollego, odnoszącymi się do zwyczajów i obyczajów polskich, odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 6 wieczór w sali fizykałnej Państw. Szkoły Przemysłowej w Bielsku.

W ten sposób zapoczątkowana akcja odczytowa będzie prowadzona dalej. Zgłosiło się bowiem cały szereg prelegentów, jak np.: prof. Birtus, prof. Lubertowicz, prof. Klimkowicz, inż. Pilarski, inż. Słuchocki i inni. Blizsze szczegóły o czasie i temacie zostaną każdorazowo ogłoszone w dziennikach.

(:) **Rekonstrukcja dróg, regulacja i zabudowanie wód górskich.**

Z przyjemnością stwierdzić należy, że zerwano wreszcie z systematycznym zaniedbywaniem dróg naszych a był już czas najwyższy, gdyż naogół stan ich przedstawiał się nader krytycznie! Świeżo mieliśmy sposobność stwierdzić energicznie podjętą naprawę dróg, przez Skoczów przechodzących, jakżeż ulic i rynku miasteczka, dalej gruntowną rekonstrukcję drogi, ze Skoczowa do Brennej prowadzącej, przyczem wybudowano na ukończeniu już będący piękny i trwały żelbetonowy most, przez Brenne wiodący, również potok Brennica, którego łóżysko przedstawia widok klasycznej torrenty górskiej, ujęto w obwałowanie, faszynami i kamieniami wałami zabezpieczone, wzmocnione poprzeczniemi trwałemi tamami i ostrogami. — Szkoda tylko, że spóźniona już pora nie pozwoli zapewne wykończenia robót przed nastaniem zimy, która zapewne kres położy inwestycyjnym pracom. (v-x)

(:) **Z Czeskiego Cieszyna.**

Dalszy ciąg wyborów gminnych odbędzie się w połowie bież. miesiąca w następujących miejscowościach powiatu cieszyńskiego: w Doln. Datyniach, Nieborach, Ropicy, Sibicy, Żywocicach, Bukowcu, Karpeniwej, w Mostach przy Jablonkowie, Nawsiu, Nydku i w Piosku.

(:) **Nowe połączenie tramwajowe.**
Mieszkańcy Michałkowic, Rychwałdu i Orłowej wniosli do rządu krajowego memoriał w którym domagają się wybudowania kolejki elektr. celem połączenia tych 3 gmin.

Drobne, codziennej potrzeby,

Druki

można

już

zamawiać

w obszernej kolekcji wzorów, w oddziale

„Polonii”
w Katowicach

ulica Marjacka 5

Posiedzenie Rady gminnej w Szarleju.

W ubiegły poniedziałek odbyło się w Szarleju posiedzenie Rady gminnej. Posiedzenie zajął przewodniczący naczelnik gminy p. Góra, w krótkich słowach witając radnych i ławników, którzy oprócz dwóch stawili się w komplecie. Na porządku dziennym było 27 punktów, z których kilka miało bardzo doniosłe znaczenie dla gospodarki gminnej.

W punkcie pierwszym przyszła pod obrady sprawa budowy kościoła w Szarleju. Przewodniczący odczytał uchwałę zebrania obywatelskiego odbytego w powyższej sprawie w ub. niedzielę. Uchwała mająca na celu rozpoczęcie pierwszych kroków ku realizacji oddawna planowanej budowy własnego kościoła w Szarleju zaaprobowana została jednomyślnie. Następnie obradowano nad aktualną sprawą w Szarleju i Wielkich Piekarach połączenia obu miejscowości w jedną gminę polityczną, przyczem wywiązała się nader ożywiona dyskusja. Jako pierwszy zabrał głos radny Głombica wyrażając w dłuższym przemówieniu stosunki gospodarcze Szarleja i Piekar. W dalszym ciągu dyskusji przemawiali jeszcze radny Andrecki. Dopiek oraz ławnicy Muc i Szreter. W rezultacie załatwiono sprawę odmownie. Do komisji zdrowotności wybrano pp. dr. Plonkę, budowniczego Gize, dezynfektora Filoka, kierownika szkoły Baksika, radnych Baranowicza i Mustoła oraz ławnika Szretera.

Następnie przyjęto nowo obracowany regulamin jarmarków i targów. Również przyjęto

statut dot. opłat na publiczne urządzenia gminne. Do wieczorowej szkoły dokształcającej dla młodzieży rekordzielniczej postanowiono przyjąć i uczniów z W. Piekar, odrzucając natomiast planowane uczęszczanie do szkoły uczniów z Brzozowic, Kamienia, Brzez'n i W. Dabrówki, motywując to za daleką odległością powyższych miejscowości od Szarleja. Wniosek dyrektora gimnazjum komunalnego o urządzenie w auli tegoż gimnazjum sceny amatorskiej, większością głosów odrzucono. Dla powodzenia małopolskich uchwalono zapomogę w wysokości 300 zł., co razem z zebraniami z różnych imprez, zbiórek stanowi kwotę 1500 złotych.

W sprawie urządzenia „Ogniska” dla młodzieży miejscowej szkoły dokształcającej referował przewodniczący. Sprawę sprzedaży koni gminnych powierzono specjalnej komisji. Budżet dla miejscowego gimnazjum uchwalono w wysokości 6200717. Budżet dla Urzędu Okręgowego podwyższony został o 100.717 miesięcznie. Związkowi bezrobotnych przyznano jednorazową zapomogę w wysokości 30 zł. na pokrycie kosztów biurowych.

Dłuższą dyskusję wywołała pod koniec obrad, sprawa połączenia miejscowych Kas Chorych w jedną powiatową Kasę z siedzibą w Świętochłowicach. Sprawę tę, będąca już kilkakrotnie przedmiotem obrad, jako nieodpowiednio uzasadnioną odrzucono ponownie.

Publiczne sprawozdanie radnych Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Bytkowie.

W tych dniach odbyło się w Bytkowie zebranie publiczne, zwołane z ramienia radnych klubu polskiego stronnictwa Chrz. Dem. Radni nasi żalili się, iż mimo, że w gminie sporo spraw zalega z wykonaniem, naczelnik gminy w ciągu roku zwołał za ledwie cztery posiedzenia rady gminnej. Również krytykowali radni postępowanie p. naczelnika gminy, że ten, wbrew uchwale rady gminnej sam ustala pensje urzędników oraz według własnego uznania udziela różnych subwencji.

Wielką bolączką gminy jest sprawa ubogich. I tutaj p. naczelnik gminy nie zwołał komisji ubogich, ustanowionej przez radę gminną, lecz sprawy ubogich załatwiał na własną rękę, co wywołuje wśród obywateli wiele niezadowolenia.

Wielkie zaniepokojenie w gminie wywołuje sprawa ławnika z PPS, p. D. Pan naczelnik gminy, zamiast rozpisac konkurs na prace gminne, wbrew postanowieniu radnych oddał je ławnikowi z PPS. Także wszelkie furmanki gminne tenże ławnik wykonuje, wszystko za zbyt wygórowane wynagrodzenie. Ponieważ takie postępowanie p. naczelnika gminy, jakoteż i owego ławnika z PPS., sprzeciwia się ordynacji gminnej, przeto radni będą musieli wnieść w tej sprawie zażalenie do Wydziału Powiatowego.

W końcu zebrania prosili radnych z Chrz. Dem., by takie zebrania informacyjne zwoływali raz na kwartał, na co się wszyscy zgodzili. Obecny.

Sprawy komunalne Król. Huty.

Stosownie do poprzedniej uchwały zajmował się Magistrat Król. Huty na ostatniem swem posiedzeniu sprawą zakupu bielizny i cbrwia dla najbiedniejszych działwy miasta i postanowił wydać na ten cel 15 000 zł. na rok bieżący. Uchwała ta wymaga zatwierdzenia przez Radę Miejską, której postanowiono również przedłożyć wniosek o zakupienie lampy kwarcowej i urządzenie ambulatorjum bezpłatnego do naświetlenia lampy w szpitalu miejskim, którego urządzenie kosztowałoby 10 000 zł. W ambulatorjum tem z naświetleniem lampą kwarcową korzystać będą biedne dzieci tuberkuliczne i skrofuliczne. — W poradniach dla matek uchwalono zaprowadzić próbnę dożywianie niemowląt jarzynami i rososem w celach daświadczalnych.

W Zakładzie Dokarmiania dzieci w Orzeszu postanowiono zainstalować aparat radiofoniczny. — Koszta utrzymania w Sierocińcu

podwyższono na 120 zł. dla jednego dziecka na dobę. — Każdej szkole gospodarstwa domowego przy szkołach powszechnych przydzielono 10 centarów kartoili. Uchwalono wdrożyć starania o zakup parceli położonej przy ulicy Dąbrowskiej między Zakładem Ubezpieczeń a szkoła V od parafii św. Jadwigi. Na terenie tym ma w przyszłości stanąć szkoła. Postanowiono w końcu zatrzymać prawo pierwokupu domków, które buduje na terenie miejskim pod Góra Redena spółdzielnia urzędników Fabryki Azotów w Chorzowie.

W przyszłym roku projektuje Magistrat wybudować dwa główne ulice, t. j. ulicy Bytomskiej do granic miasta i ulicy Katowickiej od ulicy Szopena do parku Kościuszki. Nad planem tym dyskutowano obszernie, zrealizowanie zależy będzie od tego, czy miasto uzyska pożyczkę inwestycyjną.

Zakończenie kursu w szkole koszykarskiej w Rybniku.

Dnia 4 bm. zakończony został kurs nowozałożonej szkoły koszykarskiej Śląskiej Izby Rolniczej w Rybniku, prowadzony przez kierownika szkoły p. Kreczmona w obecności przedstawicieli Województwa p. radcy Patryna, prezesa Śląskiej Izby Rolniczej p. Szwiertni, członków zarządu Izby Rolniczej i urzędników, oraz licznych gości. Nauczyciele powiatu rybnickiego byli zastąpieni przez inspektorów, kierowników i nauczycieli w liczbie kilkuset osób. Po zamknięciu zwiedzono wystawę koszykarską urzą-

dzoną w ubikacjach szkolnych. Wystawiono tam prace uczniów, a to wszystkie wyroby od najskromniejszych koszyczków aż do wykłintnych mebli. W tym samym dniu otwarty został zimowy sejmestr szkoły rolniczej z ramienia Śląskiej Izby Rolniczej przez kierownika szkoły p. Kreczmana. O godz. 12-tej odbył się wykład inspektora szkolnego p. Mangolda na temat miejskiej szkoły dokształcającej, oraz p. Kreczmana o kursach ogrodniczych i koszykarskich.

Niegodne sposoby walki przeciw kierownikowi szkoły.

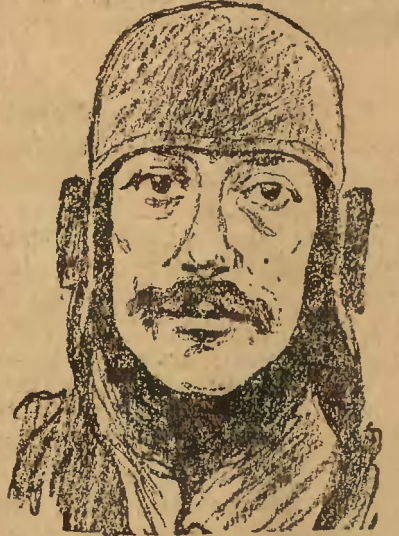
Krecia robota rzekomych powstańców śląskich grupy Larysza pod Brzezinka nie ustaje. Grupa ta prawdopodobnie chce się powoli przekształcić z polskiego związku w placówkę „Volksbund”, bowiem całą siłą pracują niekiedy przy członkowie przeciw tutejszemu kierownikowi szkoły II, p. Kuszlikowi, który śmiało rzec można, jest ojcem ładu i porządku w tutejszej szkole i poświęca wszystkie wolne chwile wyłącznie towarzystwom kulturalno-oświatowym. Jest bowiem dyrygentem miejscowego Tow. śpiewu „Wanda”, które tylko p. Kuszlikowi ma do zawładnięcia, że otrzy-

mało III nagrodę na tegorocznym zjeździe śpiewaczym w Słupnej. Jest również członkiem Tow. gimn. „Sokol”, gdzie także pracuje i jest mile widzianym druhem. Poza tem otwiera kurs wyższy dla dorosłych i urządza lekcje gry na skrzypcach, a to wszystko bezpłatnie.

Ale to nie znaczy dla naszych wielce zasłużonych bohaterów z pod Załęża (bowiem stad czmychali w III powst. do domu, gdy ks. Wozniak wspomniął o Kandzierzynie). Z ich serc płynie jadowita nienawiść do p. Kuszlika. Dawniej, gdy kierownikiem był człowiek, który ani sekundy nie poświęcił dla pracy w

Przy cierpieniach nerek, chorobach moczowych, pęcherza moczowego i dolnego odcinka kiszek, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” łagodzi i usuwa szybko gwałtowne bólesci przy wypróżnieniu. Doświadczenia szpitalne potwierdzają, że woda Franciszka-Józefa przez swoje, łagodzące ból, działanie nadaje się również dobrze dla osób starszych jak i młodzieży, nawet przy częstem stosowaniu.

ZAGINIĘCIE LOTNIKA.



Syn i wnuk genialnego budowniczego Kanału suezkiego, wlecieli samolotem na hydroplanie koło Gaspe i otdąd zaginęli. Ponieważ w odległości 50 km. znaleziono skrzydło hydroplanu, stąd istnieją silne obawy o życie lotników.

Otwarcie szkoły ogrodn. w Strumieniu

Z dniem 1 marca 1928 r. otwiera Śląska Izba Rolnicza szkołę ogrodniczą w Strumieniu. Przedmiotem nauki będą przedewszystkiem: sadownictwo, warzywnictwo, pszczelnictwo, przetwórnictwo oraz jedwabnictwo. Ośrodek szkoły stanowiąc będą zabudowania folwarczne w Strumieniu oraz 20 ha gruntu. Szkoła ta zapobiegnie gwałtownie odczuwanej potrzebie małorolnych, oraz gospodarzy śląskich, którzy chcą się zająć warzywnictwem i sadownictwem w połowy sposób. Województwo Śląskie ma 17 tysięcy właścicieli gospodarstw karłowatych, którzy podczas wojny pracowali w górnictwie i przemysle. Obecnie niema widoków zajęcia ich w przemysle. Ludność ta znajdzie w warzywnictwie i sadownictwie dostateczne dochody na utrzymanie. Władze wojewódzkie popierają inicjatywę Izby i udzieliły na ten cel poważniejszej kwoty.

Ze stowarzyszeń.

Komunikat Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej Koło Król. Huta.

Zarząd Koła zawiadamia wszystkich swych członków oraz sympatyków, że zabawa miejscowego Koła Zw. Podofic. Rez. Ziem Zach. nie odbędzie się dnia 6 bm., lecz w ostatnią niedzielę przed adwentem t. j. dnia 20 bm. w salach Katolickiego Domu Związkowego p. Ładone przy ul. Wolności 47.

*** Bacność członkowie P. Z. F.**

Następne miesięczne zebranie koła katowickiego P. Z. P. odbędzie się dnia 8 bm. o g. 20-tej w sali Domu Związkowego w Katowicach przy ul. Mickiewicza 8, I p.

*** Grupa Zw. Inw. Wojennych R. P. Biełszowice.**

Dnia 6 bm. urządza Grupa Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej przedstawienie teatralne. Znany zespół amatorów „Opolanka” z Katowic da dwa przedstawienia. Pierwsze o godz. 3 po poł. dla dżiatwy, drugie o godz. 7 wieczór dla dorosłych.

kier. szkoły mniejszości, to nasi bohaterowie polskich towarzystwach, a który dzisiaj jest nie robił mu żadnych trudności.

Dzisiaj inaczej. Od czasu, gdy pewna osoba wstąpiła do Związku Powstańców Śląskich, rozpoczęła się nagonka na naszego ukochanego kierownika szkoły.

W niedzielę zwołują więc rodzicielski, aby oczerniać p. Kuszlika, Sądze, że nie wszyscy członkowie Związku Powstańców Śląskich zgadzają się z tą ohydą pracą niektórych warcholów, bobrujących w Związku.

Ale jeszcze nie dosyć na tem chodzą pewne indywidualia i zbierają podpisy przeciw kierownikowi p. Kuszlikowi.

Redzie! Polacy! Czy pozwolicie, aby wstępowano przeciw ludziom, którzy biorą udział w współwznowianiu dzieci waszych. Nie dajcie się ogarnąć sieciami warcholów, którzy, aby kierownikowi szkodzić, wynysłają różne brednie.

Powstańcy, którzy posiadacie jeszcze poczucie polskości i zdrowe umysły, stawcie czoło tem zakapturzonemu wilkom w owczej skórze.

E. W.

DODATEK LITERACKI

„POLONJI“

Nr. 44.

Katowice, 6-go listopada 1927 r.

Red. J. Smotrycki.

RAJMUND BERGEL.

Kaszubska literatura gwarowa.

II.

(Początki literatury kaszubskiej — F. Ceynowa i H. Derdowski.)

Gwarowa literatura kaszubska sięga swymi początkami dawnych czasów. Uczony rosyjski Hilferding, którego Piotrogadzka Akademia wydelegowała do zbadania etnograficznego terytorium Kaszub, w sprawozdaniu swem notuje ciekawą wiadomość, iż u Słowian kładziono ostatnim Kaszubom do grobu pisma i książki ich, niezrozumiałe już dla ich dzieci. Nie ulega wątpliwości, iż były to książki zawierające teksty starodawnego języka pomorskiego (kaszubskiego), które niestety do naszych czasów w przeważnej mierze nie zostały się dochować. Dopiero Ceynowa w 2-giej połowie XIX w. zapoczątkuje odrodzenie kaszubskiej literatury gwarowej. Z czasów przed Ceynowy nie wiele się przed zniszczeniem uchroniło. Za pomniki raczej językowe, aniżeli literackie uważać należy dwa stare druki z XVI i XVII, wprowadzone oba polskie, w których jednak w tekst polski wplecione są liczne wyrażenia gwarowe, niby glossy kaszubskie. Są to: „Duchowe pieśni... z niemieckiego w sławiecki język wilożone“, czyli śpiewnik kościelny, wydany w r. 1556 przez bytomskiego pastora Szymona Krofey'a, oraz „Niemiecko-wandaliski abo słowiecki katechizm z przydatkiem Siedmiu psalmów pokutnych króla Dawida y Historii Passyi naszego Pana Jezusa“ Melchiora Mostnika-Pontanusa, opublikowany w Gdańsku (1643). Wiek XVIII nie przyniósł, oprócz przedruku Mostnikowego katechizmu, nic nowego.

Dopiero około połowy XIX w. sprawa kaszubska wchodzi z powrotem na porządek dzienny, stając się przedmiotem ożywionych zainteresowań i badań, szczególnie jednak z punktu widzenia językowego względnie etnograficznego. Pominawszy cały szereg uczonych słownikarzy i lingwistów od Mrongowiusza, ks. Połlockiego, Biskupskiego — do Pramutta, Baudin de Constenay'a, a wreszcie Lorentza i Nitscha, pierwszą wybitną, choć niestety nie twórczą, bo pozbawioną talentu literackiego, osobistością na terenie kaszubskiego piśmiennictwa gwarowego jest Florjan Ceynowa (1818—1881), Wojkasynem ze Sławoszyna zwany.

Gorący demokracja i patriota, za należenie do akcji spiskowej r. 1846 i współudział w nieudanej wyprawie na Starogard, uwięziony i skazany na śmierć, a następnie dożywotnie więzieniu przez berliński Kammergericht, uzyskuje w r. 1848 wolność wraz z innymi politycznymi więźniami Moabitu. Po bolesnych rozczarowaniach niedosłej Wiosny Ludów, przechodzi Ceynowa na wiarę panslawistyczną i zwiątpiwszy w Polskę, występuje z teorią odrębnego narodu kaszubsko-słowiańskiego, rozsiadłego ongiś na pomorskich dzierzawach, od Odry po Wisłę i od Bałtyku do Warty, dla którego w dobie obecnej jedyne ocalenie przed germanizacją widzi w oparciu się o Rosję. Równocześnie, wzięwszy za podstawę jedną z gwar kaszubskich, używaną w okolicy Żarnowia, zamysła Ceynowa stworzyć kaszubski język literacki, w którym od r. 1850 pisze dla ludu rozmaite książki i popularne broszury, a w r. 1879 wydaje wreszcie gramatykę tej mowy (Zares do gramatyki kasébsko-słowjenskie mowe).

Odsądzony od czci i wiary przez tradycyjnych unięnistów i unifikatorów — pracuje w zupełnym prawie osamotnieniu.

Szlachetne mając intencje i do idealnych dążąc celów, błędził w wyborze środków. Tragizm żywota Ceynowy ujął trafnie drugi poeta kaszubski Derdowski w epitafulum, poświęconem zmarłemu druhowi:

„A te chodzeł, serca szukał miedze Słowiań'a'mi
Jeden wzdrygoł remnionami, drudzj łajol: nara,
Trzeci grępkę wachał zdrade: Ciebie niesła wiara!
Ciej syn Sławe na tym grobie kłęknie, Ize weleje,
Twoja wiara i nadzieja w sercu mu zacnieje,
I do dusze się odezwie brzek harfe cołści:
Nima Kaszub bez Poloni, a bez Kaszub Polści!“

Jako działacz polityczny i społeczny Ceynowa wielkich rezultatów nie osiągnął. Jest jednak pole, na którym aczkolwiek przygodnie pracował, to przecież niemałe położył zasługi. Oto marząc w swym fanatycznym entuzjazmie o rozbudzeniu wśród mas ludowych świadomości pomorsko-kaszubskiej, zabrał się Ceynowa, jeden z pierwszych do zbierania pieśni, przysłów, bajek i podań ludu kaszubskiego, badań i opisywał zwyczaj i obyczaje pomorskiej ludności, zbierał, oprócz wydanej gramatyki, materiał leksykograficzny do słownika kaszubsko-słowiańskiego mowy i wielce w tym względzie był pomocny uczonemu sławistom rosyjskim, zajmującym się badaniem kaszubszczyzny.

Tak więc Ceynowa jeżeli nie wprost stworzył, to w każdym razie odrodził kaszubskie piśmiennictwo gwa-

rowe, pozatem zainicjował badania nad kaszubszczyzną, bogaty swoim następcom przekazując materiał. Głównym owocem zapoznanej i najfalszywiej nieraz osądzzonej działalności Ceynowy jest pierwszy w Słowiańszczyźnie ludoznawczy periodyk p. n. „Skorbka szesko słovjenskie mowe“ (Świecie 1866-8), zawierający obok rozpraw historycznych i polityczno-propagandowych (wszystko po kaszubsku pisane), prawdziwy skarb opowieści, gadek, bajek, podań, opisów zwyczajowych itp., dalej „Sbjór pjesnj svjato vich, które lud slov. v królestvje Pruskim spjevaclubj“ (dumki, arje, frantówki czyli piosnki świeckie, szętopórki t. j. przyśpiewki taneczne), wreszcie bogaty zbiór kaszubskich przysłów i gadek „Pjerszi tésac kasz. slov. gódk“. Oczywiście praca ta nie mogła od razu objąć wszystkiego, powinna jednak posłużyć za punkt wyjścia do dalszych poszukiwań i badań w kierunku zebrania obfitego materiału baśni, podań i pieśni tej, jednej z najciekawszych dzielnic Polski. Wstyd bowiem przyznać, że o ile u Niemców istniały liczne specjalne towarzystwa, zajmujące się badaniem historii i etnografii Pomorza, że o ile w literaturze niemieckiej istniało szereg wydawnictw, publikujących materiały z zakresu folklorystyki, o tyle u nas poza dorywczymi próbami, nic lub prawie tyle co nic w tym kierunku zdziałano.

Jak widzieliśmy Florjan Ceynowa był raczej działaczem polityczno-społecznym, względnie zbieraczem-entuzjastą, aniżeli literatem i twórcą. Natomiast jego ideowy przeciwnik Hieronim Derdowski (1852—1902), skromnie „kaszubskim Igorzem“ się mianujący, występuje już ze szczerym i oryginalnym talentem, jako pierwszy kaszubski poeta. Główną podstawą jego poetyckiego dorobku stanowią dwie komiczne eposy. Pierwsza z nich, największa, to humorystyczna historia „O panu Czorlińskim, co do Pucka po sece ja'cho!“ (Toruń 1880). Temat sam w sobie blady; historia podróży i przygód szlachcica Czorlińskiego, co się do Pucka wybrał po sieci, rzecz jednakowoż ujęta jest żywo, barwnie, potocznie z przepojeniem całości charakterystyczną atmosferą lokalną. W tem wprowadzeniu surowego pierwiastka miejscowego leży największa wartość poematu. Jadąc w ślad za panem Czorlińskim, wstępujemy do dworów gburskich i chat rybackich, przypatrujemy się życiu ludu pomorskiego, poznajemy jego pieśni i podania, jego charakter, zwyczaje i wierzenia. A przede wszystkim poznajemy szeroki szemat kraju, gdzieś od Kartuz, poprzez Łebskie jezioro, Żarnowie, po Puck i międzymorze. Szkice pejzażowe z tych ostatnich, nadmorskich okolic, sceny morskie i opisy wybrzeża, jako rozszerzenie tradycyjnego krajobrazu w literaturze polskiej specjalną przedstawiają wartość, choć może nieraz zbyt twardo i kanciasto są rysowane.

Znane nam są one z antologii poezji o morzu polskim, nie będziemy więc do nich powtórnie wracać, dla odmiany dając piękny opis gry dzwonów za umarłych:

„Odezwałe się trzech zwonów bręcie pokłcone,
Jęk żaloszny śląc w powietrze w tę i ową stronę.
Brzek sygnarka notwardeszy był w mniyszonym chorze,
Wołol, jakbe zwońel skarge: — Grzesznika Bog korze!
Za nim mały zwon wedołol mniły głos, uroczy,
Przegłuszając skarżyciela zwońel: — Bog we-boczy! —
Duży zwon dwa pierse w jedno godzy, jak le może,
Litoscewie za zmarłego prosy: — Zbaw go, Boże! —
Tak szło w jedno, piersty wołol Grzesznika Bog korze!
Drudzj zwońel; Bog we-boczy! — Trzeci: — Zbaw go Boże!
Wreszce pierse dwa ucechle, le nen trzeci duży
Głoseł swoje: — Zbaw go Boże! — Jen chwileczkę dłuży.
Ciej ostatnie wedał wdzięcie żalosznie a czesto,
Tej nastala chwila głucho... teskno... uroczesto...“

Drugi poemat „Jasiek z kniej“ — to groteskowa opowieść o kaszubskim Zablockim i mydle, a więc prosta lokalizacja znanego podania historycznego. Szotnik Zabrodzki oraz Jasiek z kniej wybierają się do Gdańska po nieznaną dotąd na Kaszubach „medło“. Interesujący jest opis osobliwości Gdańska, oglądanych najwnemi oczyma, po raz pierwszy w wielkim mieście będącego Jaśka. Wyprawa kończy się bardzo niefortunnie, bo katastrofą na jeziorze wdzydzkiem (do beczek z mydłem dostaje się woda) i ugoszczeniem przybyłego do domu Zabrodzkiego zupa z mydlin, zamiast polewką ze śledzi, których gospodyni w przywiezionych beczkach się spodziewała. Skutek łatwy do przewidzenia. Zbiór przysłów kaszubskich „Koneszk i jedna maca jedrny prowde“ oraz oprócz drobnych wierszy i „Kaszuby pod Widnem“, pisany już czystą polszczyzną „Walek na jarmarku“ zamykają całość dorobku literackiego Derdowskiego. Niewątpliwy, ory-

ginalny talent poety nie mógł się rozwinąć z powodu ciężkich a nieprzychylnych warunków życia. Zżarł Derdowskiego kierał pracy dziennikarskiej (redagował „Przyjaciela“ w Toruniu, „Wiarusa“ w Ameryce) oraz gorączka walk partyjnych. Wyprawiwszy się w r. 1884 do Ameryki — za chlebem — pozostał tam już Derdowski do końca życia, stracony dla sprawy kaszubskiej i literackiej działalności.

Zmiana statutu nagrody literackiej Ministerstwa W. R. i O. P.

Nagroda literacka Ministerstwa W. R. i O. P. wynosi w br. 10 000 zł. P. minister wprowadził w statucie nagrody zmianę polegającą na tem, że sąd konkursowy, składa się obecnie z 6 członków, z czego dwóch powołuje według swego uznania minister, a 4 delegują zarządy związków i stowarzyszeń literackich, przyczem skład delegacji ze strony literatów odnawia się co rok całokowicie.

Dla uniknięcia mylnej interpretacji charakteru nagrody, co ujawniło się w części prasy po przyznaniu nagrody w roku zeszłym, Ministerstwo przypomina, że w myśl artykułu 2 statutu, nagroda udzielana jest nie za całokształt działalności pisarskiej, lecz za poszczególne dzieła opublikowane w okresie ostatnich 3 lat.

Kronika literacka i artystyczna.

— Tablica ku czci Józefa Conrada Korzeniowskiego.

Przyjaciele i wielbicieli talentu Józefa Conrada Korzeniowskiego, zmarłego przed trzema laty, ufundowali w sali urad gnaclu municypalnego w Bishopbourne w okolicy Canterbury tablicę pamiątkową ku czci wielkiego powieściopisarza. Uroczystości odsłonięcia tablicy dokonał wczoraj znany autor i przyjaciel zmarłego, Graham. Przyjaźń Grahama z Conradem datuje się od czasu, gdy Józef Conrad żył w niedostatku i był zupełnie nieznaną na polu literatury. W związku z uroczystością prasa angielska poświęca wiele uwag życiu i twórczości zmarłego pisarza, umiającego tak świetnie przyswoić sobie styl literacki języka angielskiego a jednocześnie zachował urok twórczości słowiańskiej, która doskonale umiał połączyć z charakterem anglo-saskiej twórczości. W uroczystości wzięł udział minister pełnomocny w Londynie p. Skirmunt. W przemówieniu okolicznościowym minister Skirmunt podkreślił fakt, iż Conrad nigdy nie przestał być Polakiem, ani też nie zerwał z tradycjami polskimi.

— Przygotowania do obchodu rocznicy śmierci Wyspiańskiego.

Prezydium m. Krakowa zamierza w najbliższych dniach powołać do życia ogólnoobywatelski komitet, któryby zajął się przygotowaniem programu obchodu rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego.

— Jubileusz prof. Stanisława Niewiadomskiego.

W celu uczczenia 40-lecia pracy Stanisława Niewiadomskiego, jako kompozytora, krytyka i pedagoga, Stowarzyszenie Polskich Kompozytorów Polskich organizuje koncert ku czci jubilat. Koncert jubileuszowy odbędzie się na początku grudnia.

— Popularna książka o Juliuszu Słowackim po czesku. Nakładem Uniwersytetu w Bratysławie ukazała się broszura prof. Franciszka Volmana o Juliuszu Słowackim. Broszura ta, efektywnie wydana, jest rozszerzeniem odczytu, który prof. Volman wygłosił na uroczystej Akademii ku czci genialnego poety w czerwcu r. b.

— Biblioteka polska w Paryżu.

Dzięki inicjatywie Polskiej Akademii Umiejętności praca nad reorganizacją biblioteki polskiej w Paryżu została niemal przeprowadzona. W chwili obecnej kończy się katalog dzieł, znajdujących się w bibliotece. Zostaną one podzielone na dwie części: użyteczne dla cudzoziemców, oraz związane z Francją pozostaną w Paryżu, reszta zaś będzie przeniesiona do kraju. Projektowana jest również gruntowna przebudowa gnaclu biblioteki, w której obok magazynu na książki mają powstać dwie czytelnie: dla publiczności i dla członków grupy parlamentarnej polsko-francuskiej.

— Koncert Paderewskiego w Zurichu. Odbył się tu wielki koncert Paderewskiego, przyjęty entuzjastycznie przez szczerze wypełniającą salę publiczność. Na koncercie obecny był preś polski w Szwajcarii i wiele wybitnych osobistości. Delegacja stowarzyszeń polsko-szwajcarskich z Berna, Zurichu, Fryburga, Genewy i Lozanny wręczyły artyście wianki kwiatów z wstęgami o barwach polskich i odnośnych kantonów. Wobec entuzjazmu publiczności, Paderewski zmuszony był kilkakrotnie bisować.

— Dyrektor Fitelberg wystawia „Halke“ w Bratysławie. Dyrektor Grzegorz Fitelberg otrzymał z Bratysławy od dyrektora tamtejszej opery, Oskara Nedbala, zaproszenie do wystawienia „Halke“. Dyrektor Fitelberg zaproszenie przyjął i zamierza wystawić arcydzieło Moniuszkowskie w marcu roku przyszłego. W operze wystąpią wyłącznie siły miejscowe.

— Ku czci Artura Rimbaud. 24 z. m. odbyło się w Charleville we Francji odsłonięcie pomnika poety Artura Rimbaud. Pomnik ten wzniesiony został na miejsce popiersia, zrabowanego przez Niemców w czasie okupacji. Po uroczystości odbyło się zwiedzanie wystawy pamiątek po Rimbaudzie, urządzonej w przekształconym na muzeum, domu rodzinnym poety.

Nr. 35

„DODATEK SOCJALNY” Rok 2

poświęcony sprawom ochrony pracy.

Ubezpieczenia chorób zawodowych.

Zagadnienie ubezpieczenia robotników na wypadek choroby, spowodowanej pracą zawodową, traktowane jest przez teorię prawa prawie wszystkich państw, podobnie do nieszczęśliwych wypadków, wynikłych w czasie pracy. Różnica jest tylko ta, że nieszczęśliwy wypadek nagle czyni robotnika niezdolnym do pracy, natomiast skutkiem choroby, wynikłej z zawodu dokonuje się to w przeciągu szeregu tygodni, lub nawet lat. Z tego określenia choroby zawodowej płynie dalszy wniosek, że odszkodowanie za chorobę winien uścić w pierwszym rzędzie pracodawca, bądź to w formie wypłat bezpośrednich, bądź też w formie ubezpieczenia robotnika na wypadek choroby.

W państwach, które posiadały dobrze zorganizowane ubezpieczenia na wypadek choroby, w których prócz tego prawo zabezpieczało inwalidom rentę, potrzeba wprowadzania specjalnych ubezpieczeń na wypadek choroby zawodowej, nie była tak wielką, jak w państwach, nie posiadających podobnych ubezpieczeń socjalnych. Właściwie bowiem ubezpieczenie na wypadek choroby zawierają w sobie również i ubezpieczenia chorób zawodowych, a wyodrębnienie tych ostatnich powodowane jest tylko koniecznością odmiennego ustalania wysokości odszkodowania.

Pierwsze ubezpieczenia chorób zawodowych powstały w Szwajcarii w 1877 r. i 1881 r. w postaci ustawy o pracy w fabrykach. Wydanie tej ustawy było tam szczególnie potrzebne, ponieważ szwajcarskie prawo przewidywało odszkodowanie tylko na wypadek uszkodzenia ciała, przyczem musiało to być uszkodzenie widoczne i spowodowane jakimś nagłym działaniem z zewnątrz. Wszelkie zatrucia i zakażenia nie podpadały zatem pod to prawo. Aby uzupełnić te braki, w nowej ustawie ustalono odszkodowanie nie tylko na wypadek właściwej choroby zawodowej, lecz również w razie zakażeń, zatrucia gazami, względnie truciznami. Także późniejsze prawo szwajcarskie z 1901 r., wymienia 13 gwałtownie działających trucizn, którei spowodowane zatrucia dla swej gwałtowności właściwie powinny zaliczać się do nieszczęśliwych wypadków.

Po Szwajcarii Anglia w 1906 r. wprowadziła rozporządzenie o ubezpieczeniu chorób zawodowych. Od tego czasu choroby zawodowe w Anglii są traktowane

podobnie do nieszczęśliwych wypadków. Za przykładem tych dwóch państw szły dopiero inne kraje, opierając swe ubezpieczenia chorób zawodowych bądź na wzorach szwajcarskich, bądź też angielskich.

W nowszych fabrykach istnieje wiele urządzeń higienicznych, mających zabezpieczyć pracowników od nabawiania się choroby zawodowej, oprócz tego zaś pilnie zwraca się uwagę, aby choroby te były leczone w samym zaczątku. Poza względami humanitarnymi gra tu rolę również wzgląd finansowy, gdyż świadczenia z tytułu chorób zawodowych, naogół silniej obciążają pracodawcę, niż świadczenia z tytułu chorób zwyczajnych. Dlatego też np. w Anglii, każdy robotnik, który sędzi, że cierpi na chorobę zawodową, musi poddać się oględzinom specjalistów, którzy dopiero orzekają o przyczynie choroby, i w razie stwierdzenia wypadku choroby zawodowej, przeprowadzają kontrolę urządzeń ochronnych w fabryce.

W ustawie niemieckiej (podobnie jak i w austriackiej) znajduje się określenie celów wypłacania pełnej lub procentowej renty robotnikowi choremu na chorobę zawodową. Otóż: renta taka ma umożliwić robotnikowi przejście do takiego zawodu, w którymby nie istniało niebezpieczeństwo dalszego rozwoju, lub ponownego nabawienia się danej choroby zawodowej. O ileby zaś pracownik otrzymał rentę skutkiem choroby zawodowej i potem nazad powrócił do tego samego zajęcia, narażając się na ponowne nabawienie się choroby, traci prawo do powtórznego otrzymania zabezpieczenia z tytułu choroby zawodowej. Niemiecka ustawa przewiduje również t. zw. renty przejściowe, wypłacane chorącym zawodowo, lecz jeszcze zdolnym do pracy robotnikom, celem umożliwienia im przejścia do innego zawodu.

W wielu wypadkach sam pracownik winien jest nabawienia się choroby zawodowej skutkiem nieprzebrania przepisów higieny, lub własnej nieostrożności. O ile choroba taka spostrzeżona w początkowym stadium, da się wyleczyć, to pracownik nie jest zmuszony zmieniać zawodu, lecz pozostaje przez czas jakiś pod specjalną obserwacją lekarza i oczywiście musi wystrzegać się popełniania poprzednich błędów.

Dezynfekcja powietrza w lokalach fabrycznych.

Oczyszczanie powietrza, posiadającego tak doniosłe znaczenie dla lokalów fabrycznych oraz warsztatów, nagromadzających często nieniwe i szkodliwe zdrowiu zapachy, może, jak nam wiadomo, odbywać się przy pomocy chemikaliów. Jestto problem bardzo interesujący, jednak jeszcze nie zupełnie rozwiązany.

W mniejszych rozmiarach używamy, jako tak zwanych esencji oczyszczających powietrze, woń jodeł, duch szpilkowy itp. roztwory olei ze szpilek jodły i innych olei eterycznych. Do tego celu nadaje się każdy olej, zasobny w terpeny. Ostatnie tworzą pod dłuższym działaniem powietrza na nie związki nadtlenkowe, które tlen mogą oddawać. Do celów tych są najlepsze stare oleje, w których nastąpiło utworzenie się związków nadtlenkowych. Często obserwować możemy ich działalność na korkach, którei zamknięte są butelki oleju terpentynowego i cytrynowego, z biegiem czasu wybielonych. Oleje, wolne od terpenów, do tego celu się nie nadają.

W Ameryce używa się następująca kompozycja: 23 g tymolu, 114 ccm. oleju eukaliptusowego, 114 ccm oleju lawendowego rozpuszcza się w 2840 ccm 96 proc. okowity i uzupełnia roztwór na 4500 ccm. Po jakimś czasie filtruje się tenże z dodaniem białego bolusu. Zupelnego oczyszczenia powietrza nie można jednak zapomocą podobnych środków osiągnąć, jednak podkreślić trzeba, że czynny tlen stanowi bardzo dobry środek oczyszczenia powietrza.

Często poleca się dodatek formaliny, jednak podobne esencje mogą znaleźć zastosowanie tylko w małej mierze, ponieważ gaz formalinowy pachnie nieprzyjemnie ostro i szkodliwie zdrowiu. Przy zastosowaniu w małych dozach, o dezynfekcji mowy być nie może, i znana jest rzeczą, że w kosmetyce przeczyszczenia się działalność antyseptyczną niektórych składników z powodu niedokładnej znajomości stosunków. Przy dezynfekcji dehydrem mrówczanym jest rzeczą nieodzowną, aby wyparować takie ilości wody, żeby lokal nim dezynfekowany był parą wodną zupełnie napełniony. Wszelkie bakterie, na które działa wilgotny gaz dehydru mrówczanego, giną, jednak niszczenie mikrobów, zależnym jest od koncentracji dehydru mrówczanego i czasu działania. Przy 7-mio godzinnem działaniu potrzeba na metr kubiczny około 2 g dehydru mrówczanego — 5 g 40%-owej formaliny; przy 3 godzinnem działaniu na metr kubiczny 3 g dehydru mrówczanego — 7,5 g 40%-

wej formaliny. Zapach formaliny trzeba po ukończonej dezynfekcji związać amoniakiem. Powyższe wykazuje, że małe ilości formaliny nie mają żadnego praktycznego znaczenia. Środek podobny do Bricks Perolin esencji powietrznej składa się z 10 g oleju bergamotowego, 1 g oleju cytrynowego i 1 g oleju tymianowego, rozpuszczonych w 100 g alkoholu 95%-owego z dodatkiem 100 g formaliny. Filtrować przez saszeczek papierowy z dodatkiem małej ilości talkum, zwilżonego alkoholem.

Cennym środkiem i bardzo dobrym do oczyszczenia powietrza jest nadtlenek sodu. Stosuje się go w wielkiej mierze np. w łodziach podwodnych. Trzeba się jednak starać, aby materiał był należycie zwilżony i przez wstrząsanie usuwać tworzący się węgiel, wzgl. kwaśny węgiel sodowy. Tworzy się przy zastosowaniu nadtlenku sodu nie tylko tlen potrzebny do oddychania, lecz usuwa zarazem kwas węglowy, tak szkodliwy oddychaniu.

Przeprowadzano już często próby z ozonem, w którym znajduje się tlen w czynnej formie. Jednak nie udało on się zaprowadzić. Brak jego jest ten, że nie można go zastosować w nadmiarze bez szkody dla organizmu ludzkiego. Oczyszczenie powietrza ma dwa zadania: ma sterylizować powietrze i usuwać nieprzyjemne zapachy. Dezynfekcji powietrza nawet w przybliżeniu nie można przeprowadzić, a w usunięciu przykrych zapachów też to samo można powiedzieć. „Dokładne badania stwierdziły, że działalność ozonu, zwykle bardzo rozrzedzonego jest zwykle tylko częściowa na ciała jak amoniak, trimetylamina, kwas masłowy, kwas koźkowy, indol, skatol, siarkowodor, merkaptan. Tylko małe ilości tych zamieniają się na ciała aromatyczne albo bezwonne. Gdy jednak mówi się, że ozon powietrze oczyszcza, to jedynie dlatego, że zapach jego w rozcieńczeniu jest bardzo przyjemny i dosyć silny, tak że z tego powodu zakrywa zapachy innych ciał i odnosi się wrażenie, że oczyszcza powietrze.

W końcu próbowano zastosować alkohol w lampach do czyszczenia powietrza. W większych ilościach można go również tak mało stosować podobnie jak formalinę albo ozon. Ostatnio skonstruowano odpowiednie aparaty, w których zapomocą elektryczności parują alkoholowe roztwory olei eterycznych, noszące różne ładnie brzmiące nazwy.

Sądy Pracy.

W tych dniach Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z ministerstwem Sprawiedliwości przesało wszystkim ministerstwom do uzgodnienia projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o sądach pracy. Sądy te

obejmują sprawy, dotyczące w zasadzie wszystkich pracowników najemnych, zatrudnionych na podstawie umowy o pracę tak robotników, jak i pracowników umysłowych, a także chałupników oraz uczniów we wszelkich dziedzinach pracy, z wyjątkiem narazie rolnictwa. Rozporządzenie ma jednak upoważnić Ministra Sprawiedliwości i Ministra Pracy i Opieki Społecznej do rozszerzenia właściwości sądów pracy na sprawy, dotyczące pracy w rolnictwie.

Wyłączone mają być sprawy, dotyczące urzędników kontraktowych, a także prywatnych pracowników umysłowych, których stałe wynagrodzenie przekracza 10.000 zł. rocznie.

Sądy pracy mają być powołane nie tylko do rozstrzygnięcia spraw spornych cywilnych, wynikających ze stosunku pracy i nauki zawodowej, ale i do rozpoznawania spraw karnych o przekroczenia przepisów prawnych o ochronie pracy. W sprawach karnych orzekać ma jednoosobowo sędzia przewodniczący bez udziału ławników.

Przewodniczący sądów pracy i ich zastępcy mają być mianowani przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej z pośród sędziów państwowych. Ławników sądów pracy powoływać ma w równej liczbie z grupy pracodawców i pracowników na okres dwuletni Minister Pracy w porozumieniu z ministrem Sprawiedliwości.

Przepisy powyższego projektu stanowiące faktyczne przekształcenie przepisów ustawy austriackiej z dnia 27 listopada 1896-go r. o sądach przemysłowych, tworzą sądownictwo pracy w b. zaborze rosyjskim i obowiązować będą w b. zaborze austriackim, gdzie dotychczasowe sądy przemysłowe ulegną reorganizacji. W ustawodawstwie b. zaboru pruskiego wprowadzone będą zmiany analogiczne do zmian dokonanych w ustawie austriackiej.

Układ polsko-niemiecki w sprawie ubezpieczenia bezrobotnych.

Dnia 14 lipca br. został zawarty między Polską a Niemcami układ wzajemny oświadczenia na rzecz bezrobotnych i ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Układ wszedł w życie z dniem 18 lipca br., czas jego trwania zaś został określony na jeden rok. O ile żadna ze stron nie wypowie układu na trzy miesiące przed końcem roku, układ automatycznie zostanie przedłużony na rok następny. Na podstawie tego układu polscy obywatele pracujący w Niemczech mają być traktowani na wypadek bezrobocia tak, jak obywatele niemieccy i wzajemnie obywatele niemieccy, pracujący w Polsce korzystają z zabezpieczenia obowiązującego w Polsce.

Rządy zobowiązały się wzajemnie donosić o każdej zmianie obowiązujących świadczeń i ubezpieczeń na wypadek bezrobocia, o ile one dotyczą ustaw i rozporządzeń rządu, i rozciągają się na obszar całego państwa, lub wielkich miast i okręgów przemysłowych.

W końcowych paragrafach układu znajduje się zastrzeżenie, że polscy mieszkańcy rolni nie będą korzystali z dobrodziejstw niniejszego układu. Polsko-niemiecki układ w sprawie Górnego Śląska z dnia 15 maja 1922 r. zostaje nadal w mocy, za wyjątkiem wypadków, w których nowy układ przynajmniej większą korzyść.

Międzynarodowy Kongres Związków Zawodowych.

Międzynarodowy Kongres Związków Zawodowych, który niedawno odbył się w Paryżu, miał przebieg dość burzliwy. Uwydatniały się w ciągu całych obrad ostre sprzeczności między związkami kontyngentu a związkami angielskimi w sprawie współdziałania ze związkami rosyjskimi. Grupa angielska, na której czele stał dotychczasowy przewodniczący zarządu międzynarodowej Delegacji Purcell, zarzucała brak dobrej woli ze strony pozostałych członków zarządu Federacji na polu pojednania z Kominternem. Przedstawiciele związków angielskich znaleźli się jednak w mniejszości i nie zdolali przeprowadzić ponownie kandydatury Purcella na przewodniczącego. Wówczas delegacji angielscy nie wzięli udziału w głosowaniu, pozostali zaś przedstawiciele związków kontyngentnych obrali sześciu członków zarządu, w tej liczbie Hicksa, reprezentującego umiarkowane skrzydło ruchu zawodowego w Anglii. Przewodniczącego chwilowo nie wybrano, nie chcąc wywoływać dalszych zadrażnień z delegatami angielskimi.

Z krajów słowiańskich miejsce w zarządzie otrzymały Czechy. Wychodząc z założenia, że Czechy nie mogą reprezentować klasy robotniczej Europy środkowo-wschodniej, delegacji polscy zażądali jednego miejsca dla przedstawiciela związków polskich. Delegat czeski osiągnął jednak większość głosów.

W dziedzinie spraw organizacyjnych kongres postanowił zwrócić uwagę na zrzeszenie w Federacji związków robotników krajów pozaeuropejskich. Z radością przyjęto delegatów organizacji południowo-afrykańskich, które w ślad po argentyńskich i kanadyjskich przystąpiły do Federacji.

Drugą ważną uchwałą kongresu jest stwierdzenie konieczności zrzeszenia związków pracowników umysłowych oraz związków urzędników.

Z uchwał programowych należy wymienić rezolucje w sprawach: walki z militarystką oraz walki o ośmiogodzinny dzień pracy i ratyfikowanie konwencji waszyngtońskiej. Stwierdzono konieczność popierania na gruncie międzynarodowym akcji zarobkowych, podejmowanych przez organizacje krajowe.

W dziedzinie ogólnej polityki gospodarczej wypowiedziano się za swobodą celną oraz swobodą imigracji i wychodźstwa.

Wreszcie zastanowiono się nad zagadnieniem racjonalizacji przemysłu. Postanowiono ustosunkować się do tej racjonalizacji przychylnie jedynie wówczas, o ile przynosi ona wzrost zarobków realnych.

Naogół zaznaczyć należy, że obrady kongresu paryskiego nie wniosły zasadniczo nowych czynników do międzynarodowego ruchu robotniczego. Tarcia na tle osobistym i narodowościowym (stanowisko delegatów angielskich) zajęły najwięcej czasu przeznaczanego na dyskusje.

Z walki o szkołę w Niemczech.

Sejm Rzeszy niemieckiej, który w ubiegłym miesiącu zebrał się na narady, musi rozstrzygać o ważnych kwestiach natury wewnętrzno-politycznej. Na czoło wysuwa się problem szkolny.

Już od szeregu lat toczy się w Niemczech walka o ustrój szkolny; lewica i liberały dążą za wszelką cenę do usunięcia szkół wyznaniowych, a natomiast jako ideał proponują szkoły wspólne, a więc świeckie z przyłączoną religią, jako przedmiotem obowiązkowym. Socjaliści zaś domagają się czysto świeckiej szkoły, a więc takiej, w której nie będzie się zupełnie mówiło ani o Bogu, ani o chrześcijaństwie. Tak pierwsi, jak i drudzy są zwolennikami szkoły jako monopolu państwowego i nie chcą uznać wolności nauczania, czyli szkół prywatnych. Natomiast katolicy żądają szkół wyznaniowej, takiej, jaka faktycznie istniała do r. 1919 w większej części państwa niemieckiego.

Na Zgromadzeniu Narodowym w r. 1919 centrum niemieckie musiało ze względów oportunistycznych pójść na kompromis z lewicą, by za cenę równouprawnienia szkoły wyznaniowej i świeckiej uzyskać zatwierdzenie prawa rodziców jako ostatniej i decydującej instancji w sprawach reformy szkolnej i wolności sumienia.

Obecny projekt państwowy ustawy szkolnej nie jest bynajmniej idealnym ze stanowiska chrześcijańskiego. Jeszcze tkwi w nim dużo państwowego liberalizmu i wielkie muszą być poczynione zmiany, by mógł być przyjęty z zadowo-

leniem przez katolików. W każdym razie podstawa jego, a raczej punkt wyjścia, wyrażony w uznaniu prawa rodziców i wolności sumienia, pozwala na otwarcie dyskusji. Według projektu wszystkie formy szkoły są równouprawione i wszystkie też mają równą możność rozwoju. Formy te są następujące: szkoła wspólna, niepodzielona według wyznań, szkoła wyznaniowa i szkoła świecka. Rozstrzygnięcie w sprawie reformy szkolnej leży w rękach tych, którzy są uprawnieni do wychowania.

Oczywiście, że lewica, a zwłaszcza socjaliści, zrywają się na to równouprawnienie, pozorując swe oburzenie twierdzeniem, że jest ono sprzeczne z Konstytucją, gdy tymczasem paragr. 120 Konstytucji wełmarskiej wyraźnie stanowi: „Wychowanie młodego pokolenia jest najwyższym i naturalnym obowiązkiem rodziców, nad których działalnością czuwa państwo”, a art. 135 przyznaje zupełną wolność sumienia wszystkim mieszkańcom państwa niemieckiego.

Socjaliści i liberały nie tylko przygotowani są do stoczenia kampanji, ale wykazują zupełną jedność i zgodność, podczas gdy wśród katolików i, jeśli idzie o politykę, znają partię, — w centrum niema tej zgody, mimo, że chodzi tu o zasadniczą sprawę. Coprawda, walka toczy się będzie i o inne sprawy, więc kwestię sztandaru narodowego itd., tak, że za cenę pewnych ustępstw w innych dziedzinach, da się przeprowadzić ustawę o szkole wyznaniowej.

—oOo—

Tragiczne zajście w Częstochowie.

SAMOBÓJSTWO CZY ZABÓJSTWO?

Niesłychane wrażenie wywarło w Częstochowie zagadkowe morderstwo, popełnione w ruchliwym punkcie miasta i w ożywej kamienicy.

Oto od dłuższego czasu kochało się bardzo dwoje młodych: Czesława Kmiecikówna i Edward Misztalski, szewc 25-letni. Ona zamieszkiwała przy ul. Warszawskiej nr. 77, on zaś przy ul. Krótkiej nr. 37. Narzeczeni wkrótce mieli się poobrać, lecz niespodziewanie roman ten zakończył się tragedją. Nadto wypadek ten jest odkryty tajemnicą.

Misztalski wybrał się do narzeczonej, a nie zastawszy jej w domu, udał się do zamieszkującego naprzeciwko kolegi, Mikołaja Jefimeczuka.

Po parugodzinnem oczekiwaniu Misztalski oświadczył Jefimeczukowi, że idzie zobaczyć, czy narzeczonej powróciła. I faktycznie udał się tam, widział ją nawet gospodyni domu, Wiktorja Nowakowska.

Po upływie jednak 15 minut ktoś z lokatorów zauważył na klatce schodowej pod drzwiami mieszkania Kmiecikówny leżącego mężczyznę.

Wezwano pogotowie. Jak się okazało, Misztalski, dając słabe oznaki życia, leżał we krwi, a w piersi jego tkwił nóż.

Natychmiast zjechały władze sądownicze. Początkowo zachodziło przypuszczenie samobójstwa, nie jest jednak ono ustalone. Zwłoki Misztalskiego przewieziono do kostnicy.

Oto wymarzona słuchawka „Point Bleu” (Niebieski Punkt)



Najwyższa czułość, szlachetność tonu i siła głosu przy nadzwyczajnej lekkości.

Żądajcie w każdym sklepie
Zakłady fabryczne IDEAL RADIO KRAKÓW Rynek gł. L. 5 Sienna 2
Składnica Inż. Curt Svirinna, Katowice Gliwicka 29/23
Katalogi i cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Jaskinia zbójców.

Znany jaskinie zbójców z różnych baśni i opowieści i wszyscy niemal sądzimy, że historje o zbójcach, ukrywających się w jaskiniach, należą do dalekiej przeszłości. Nowożytni bandyci i zbójcy poszli za postępem czasu, ukrywają się w normalnych mieszkaniach a swego zawodu nie wykonują przy drogach, tylko w śródmieściu rozpruwają kasy i mordują ludzi w mieszkaniach.

Innego zdania było dwóch początkujących w zawodzie zbójcekim chłopców szkolnych, którzy teoretycznie wyszkolenie zaczerpnęli zapewne z różnych powieści o średniowiecznych hersztach zbójcekich, wobec czego praktycznie poszli w ich ślady. Mianowicie w lasu niedaleko Opola zauważyli przechodnie wydobywający się z pod ziemi dym i skry ogniowe. Zawiadomiona o tajemniczym dymie policja wykryła na miejscu dobrze zbudowaną jaskinię zbójcecką, posiadającą dwa wyjścia. Jaskinia ta była bogato zaopatrzona w lup., zbójceki, który składał się przeważnie z „zamordowanego”... drobiu. Kury, geśi, kaczkę itp. znaleziono w dość wielkiej ilości. Nowocześni „zbójce” przypiekali swoją zdobycz na patelni w jaskini i tam ją spożywali. Nareszcie policja zdołała wyjaśnić bardzo liczne kradzieże drobiu. Sielanka nowoczesnych „bandytów” skończyła się i stawieni przed obli-

cze sędziego, zostali oni skazani na dom poprawy, a jeden z nich na kilka miesięcy więzienia.

KSIEŻNICZKA HOHENZOLLERN ZE SWYM NARZECZONYM.



Księżna Wiktorja i Rosjanin Aleksander Zubow, młodzieniec 23-letni, o bardzo niepewnej przeszłości wezmą w tym tygodniu ślub, przez co Rosjanin stanie się szwagrem cesarza Wilhelma.

Zastórnik-pryszczec usuwa rądky i wydelik. pieć
Hydło Medycynalne PALETYNA

Kasa Chorych na miasto Katowice powołuje nowych lekarzy.

Wtych dniach postanowił Zarząd Kasy Chorych na miasto Katowice powołać do wykonywania praktyki kasowej szereg nowych lekarzy, a mianowicie:

1. Dr. Willimowskiego, specj. chirurga.
2. Dr. Wędlukowskiego, specj. ginekologa.
3. Dr. Weinberga, specjalistę ginekologa.
4. Dr. Roszaka, specj. w chor. dziecięcych
5. Dr. Hałacza, specjalistę w chorobach skórnych i wenerycznych.
6. Dr. Stałowskiego, specj. w chorobach skórnych i wenerycznych.
7. Dr. Kuntzego, specj. w chor. sk. i wen.
8. Dr. Bettera, specjalistę w chorobach gardła, uszu i nosa.
9. Dr. Korna, internistę.
10. Dr. Krajewskiego i
11. Dr. Tomiaka w charakterze lek. prakt.

Uchwała ta ma doniosłe znaczenie: wzmocnia znacznie element polski wśród lekarzy kasowych, a członkom daje możliwość szerokiego wyboru lekarzy.

Niedawno na łamach prasy odzywały się głosy, domagające się wolnego wyboru lekarza, inne zarzucały kasie, że posiada za małą ilość lekarzy kasowych. Jeżeli chodzi o wolny wybór bez jakichkolwiek ograniczeń, to stwierdzić należy, że jest to szczególnie na G. Śląsku eksperyment b. niebezpieczny; można było tylko powiększyć ilość lekarzy kasowych i dać temsamem członkom Kasy maksimum tego, czego wymaga ich interes. Sądzić należy, że ustana obecnie żale członków, nietylko odnośnie liczby lekarzy, lecz także odnośnie świadczeń ze strony Kasy, a zawdzięczać to należy energicznemu i celowemu zarządzeniom obydwóch sanatorów Kasy: prezesa Czapllickiego i dyr. Frackowiaka.

Tak członkom, jak i ich rodzinom udziela się dziś już maksimum świadczeń nie według martwej litery statutu, lecz według zasady: Kasa winna dać choremu wszystko to, czego wymaga leczenie i jak najrychlejsze wyzdrowienie pacjenta. Dawne nieporządki w Kasie, które spotkać było można na każdym kroku jeszcze przed rokiem, nieuprzejmość urzędników odzywiających się wyłącznie w języku niemieckim do interesantów-Polaków, należą dziś już do przeszłości.

Kasa jest dziś „wysanowana”, posiada własny gmach, a w nim szereg nowoczesnych urządzeń: jeden z najlepszych apa-

ratów rentgenowskich, djatermję, lampy kwarcowe, a ruchliwy prezes Czapllicki i dyr. Frackowiak przygotowują dalsze ulepszenia, pracując nad podwyższeniem świadczeń, szczególnie dla rodzin członków i nad ponownem obniżeniem składek. Oto, co zdziałać może energia jednostek, stojących obecnie na czele tej instytucji, które pracują konsekwentnie dla dobra ubezpieczonych. Niemiecka gospodarka w Kasie, w której dawniej wodził rej Niemiec-dyrektor, zrażając sobie wszystkich członków i wyrabiając temsamem Kasie opinię instytucji zniechęconej, dziś już minęła — wprowadził nowy zarząd jeszcze się nie ukonstytuował, rządzi jeszcze zarząd niemiecki, lecz nie odgrywa on już roli decydującej.

Tak więc Polacy naprawiają powoli błędy i szkody destrukcyjnej niemieckiej gospodarki w Katowickiej Kasie Chorych i prowadzą ją na drogę prawdziwych zdobywców socjalnych szerokich mas.

Dziwić się tylko należy, że władze nadzorcze, tj. Urząd Ubezpieczeń i Wyższy Urząd Ubezpieczeń nie interesowały się przez ostatnie 6 lat tem, co w Kasie się działo. Szkodliwe dla Kasy lokaty zasobów gotówkowych, niezabezpieczony udział budowlany w sumie 12000 dolarów w dawniejszych niezdrowych i wilgotnych lokalach, w których zniszczyła się część drogocennych aparatów, nieporządek wewnętrzny, brak kontroli nad ogólną gospodarką Kasy ze strony dyrektora-Niemca i niemieckiego Zarządu — to wszystko musiało przecieć być znane władzom nadzorczym; tem więcej, że przedstawiciel Wyższego Urzędu Ubezpieczeń brał niejednokrotnie udział w posiedzeniach Zarządu. Dlaczego władze nie wkroczyły wówczas, pozostaje zagadką. Obecnie, gdy Kasa rozszerza świadczenia, obniża składki, sprowadza nowe cenne aparaty, przeznaczone dla dobra członków, gdy Administracja Kasy funkcjonuje sprawnie ku zadowoleniu pracodawców i pracobiorców, odrazu następuje zainteresowanie władz tych Kasą, lecz nie w sensie życiowym, lecz utrudniającym pracę.

Odnosi się wrażenie, że zaufanie władz nadzorczych do niemieckiej gospodarki było bezgraniczne, natomiast do polskiej gospodarki zaufania tego niema.

Triumfalny powrót galernika.

RZEKOMY WSPÓLNIK RABUSIÓW SA MOCHODOWCYCH — BONNOTA I GARNIERA — OFIARA OMYŁKI SPRAWIEDLIWOŚCI? — CO MÓWIŁ BONNOT NA SZAFOCIE, A CO POLICJA W BRAZYLJI. — WZNOWIENIE PROCESU BYŁEGO GALERNIKA?

Na dworcu w Lyonie zebrały się w dniu 1 listopada rano ogromne tłumy publiczności. Przewodziło im kilkudziesięciu reporterów. Kogo oczekiwano? Szampjona boksu, czy jakąś pływaczkę, która przebyła wpraw kanał La Manche? Nie. Miał przybyć człowiek, któremu przed 15 laty ani się śniło, że będzie tak przyjmowany: Eugenjusz Diendonne.

Przed 15 laty skazano go na śmierć. Oskarżony był on o to, iż jest członkiem głośnej bandy rabusiów samochodowych Bonnota, że brał udział m. in. w napadzie na inkasenta Gaby. Diendonne przysięgał, że jest niewinny, to samo jeszcze na szafocie mówili bandyci Bonnot, Garnier i in. Nic nie pomogło, a raczej obrona uzyskała tylko tyle, że ówczesny prezydent republi-

ki Poincare ulaskawił go na dożywotne roboty przymusowe w kolonii karnej w Cayenne. Cały szereg wybitnych osobistości, przekonanych o niewinności skazańca, próbował wydobyć go z tego piekła na ziemi, jakim jest miejsce pobytu galerników w Cayenne.

San Diendonne, człowiek o żelaznej energii, nie stracił również nadziei. Podjął kilka darennych prób ucieczki z „Bagna” i wreszcie udało mu się rzeczywiście przekroczyć granice kolonii francuskiej i dostać się na terytorjum Brazylii. Znalazł tam zatrudnienie i zachowywał się pod każdym względem wzorowo, o czem świadczą listy dwóch wysokich funkcjonarjuszów policji w Belemie w Para, którzy sprzeciwili się żądaniom policji francuskiej w Pernambuco wydania Diendonnego i wskazywali na jego zupełnie poprawne zachowywanie się. Szef policji w Belem wystosował nawet do b. galernika wzruszający list pożegnawny, gdy ten opuszczał miasto, celem udania się do Francji.

Bo Diendonne postanowił wrócić do ojczyzny, jakkolwiek sprawa przeciwko niemu nie jest jeszcze formalnie umorzona. Stało się to możliwe dzięki upartej kampanji, prowadzonej na rzecz Diendonnego przez dziennikarza Alberta Londresa. Istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że ponowny proces przeciwko rzekomemu towarzyszowi Bonnota wypadnie dla Diendonnego korzystnie i że b. galernika pozostawia na wolnej stopie.

Nastroje społeczeństwa francuskiego są, jak świadczy o tem powitanie na dworcu w Lyonie, bardzo życzliwe dla skazańca. Dawni znajomi rzucali się Diendonnemu na szyję, porwano go na ramiona i wywiesiono przed dworzec. Na wstępie udał się Diendonne do swego obrońcy de Moro Giafferi, gdzie nastąpiła serdeczna scena powitania.

„NASTEPKA CARUSA”.



Sławny tenor włoski Beniamino Gighi, zwany następcą Carusa znajdował się na pokładzie „Księżniczki Mafaldy” — wyszedł jednak cało z katastrofy.

MYJCIE WASZE ZĘBY TAK JAK WASZE RECE

MYDŁO DO ZĘBÓW



Jest niezbędne Gdyż TYLKO mydłem można unyć zęby tak jak mydłem można unyć ręce

L.KÓRYTKO & CIE WARSZAWA

Teatr i Estrada

Gościnny występ Stanisława Drabika i Aleksandra Michałowskiego.

We wtorek w operze Gounoda „Faust” wystąpi gościnnie Aleksander Michałowski i Stanisław Drabik.

Bolesław Smiały. Przepiękny dramat Stanisława Wyspiańskiego „Bolesław Smiały” ukaże się na scenie Teatru Polskiego w Katowicach w dniu Święta Narodowego t. j. w piątek, dnia 11 listopada.

Sasza Leontjew. Sasza Leontjew, jeden z najslawniejszych tancerzy doby współczesnej, o którym cała prasa europejska pisze entuzjastycznie wystąpi w Teatrze Polskim w Katowicach jedyny raz we wtorek 15 listopada br. Bilety na gościnny występ p. Saszy Leontjewa należy wcześniej zamawiać w kasie teatru. Telefon 24-48.

„Casanova”. Wystawiona z przepychem opera Ludomira Różyckiego „Casanova”, która na premierze tak podobała się prasie i publiczności, ukaże się po raz drugi w niedzielę dnia 6 bm. Bilety należy wcześniej rezerwować w kasie teatru. Telefon 24-48.

Repertuar Teatru Polskiego w Katowicach:

Niedziela: po poł. o g. 3 m. 30 po cenach niższych „Mecenas Bołbec i jego małż.”; wiecz. „Casanova” (II raz).

Poniedziałek: niema przedstawienia.

Wtorek: „Faust” (występ Kaczmarra).

„Verbum nobile” i balet w Cieszynie.

W poniedziałek opera i balet katowicki wyjeżdżają do Cieszyna, gdzie dadzą operę „Verbum nobile” i „wieczór baletowy”.

„Plak” w Bielsku.

Poetyczna sztuka Szaniłowskiego „Plak” ukaże się w Bielsku w przyszły czwartek w wykonaniu dramatu katowickiego.

„Wieczór baletowy” w Pszczynie.

W czwartek w Pszczynie zespół baletowy teatru katowickiego daje swój „wieczór baletowy”.

Operetka „Paganini” w Król. Hucie.

W poniedziałek 14 bm. przyjeżdża po raz drugi zespół operetki Krakowskiej do Król. Huty, którego pierwszy występ przy wyśławieniu „Króla Kary” był niebawym sukcesem.

Drugi tom Biblioteczki Katol.-Społecznej pod tytułem „KOŚCIÓŁ A POLITYKA”

wydawanej staraniem p. Wójcicha Korfantego opuścił prasę. Treść: Zadania wyborców katolickich. — zadania katolickiego Związku Towarzystw Polek.

Do nabycia w agenturach „Polonii” i jej oddziałach, za cenę 60 groszy, za tomiki I-szy i II-gi razem.

Z sali sądowej w Katowicach.

„CAVALERIA RUSCICANA”

W Goczałkowicach we wrześniu odbywała się zabawa w restauracji Stanisława Końca. W pewnej chwili młodzież, bawiąca się dotąd wesoło, przebrała maski i zaczęła bawić się zbył wesoło. Zaczęły się awantury i doszło do bójki.

Dopiero na drugi dzień policja usunęła wojujących i osadziła ich w areszcie. Byli to Rudolf Masny, Ludwik Lazarek, Szczepan Paszek, Franciszek Lazarek i Anastazjusz Paszek.

ZATARG Z POLICJĄ.

Michałkowice słyną z tego, że policja ma tam dużo do roboty z awanturnikami. Stale odbywają się tam bójki, przyzwoite, jeśli policja chce interwenjować, musi być uzbrojona od stóp do głów.

Zamach na kasę powiatową.

Z Wilna donoszą, że banda kasiarzy dokonała zamachu na kasę wydziału powiatowego w Słonimie. Bandyci zamierzali zrabować 150 000 zł., które w danej chwili znajdowały się w szafie.

Przyszła siedziba portu lotniczego w Warszawie.

Zgodnie z nowym planem regulacji m. Warszawy, port lotniczy, mieszczący się obecnie na polu Mokotowskim, zostanie przeniesiony bardziej na południowy zachód.

kilkakrotnie liczbę interwenjujących policjantów. Nierzadko bywało, że policjanci wychodzili z takich utarczek mocno poturbowani.

W sierpniu ubiegłego roku podczas zabawy na sali p. Joneczka w Michałkowicach wybuchła, jak zwykle, awantura. Wkręcili policjanci. Wtedy jeden z awanturujących się, niejaki Garus Tomasz, karany już kilkakrotnie za awantury, rzucił się na policjanta Guzgo z krzykiem „Poczaj ty plumiem, według ciebie zapłacę 15 złotych grzywny, ja zgine, ale i ty też zginięsz”.

Druga izba karna S. O. w Katowicach dnia 4 listopada po przeprowadzeniu rozprawy co do oskarżonych Tomasza Garusa, Józefa Kołodzieja, Feliksa Opeldusa, Franciszka Szwejnocha, Wilhelma Jadwiszczaka, Pawła Mularczyka, Józefa Guzgo, Józefa Sobczyka i Pawła Puszczyka z Michałkowic skazała oskarżonego Tomasza Garusa na 1 rok i 3 dni więzienia.

FALSZYWE OBWINIENIE.

Niejaka Marja Kot była jeszcze w roku 1922 u gospodarza Wójcicha Hasnika w Zadolu pow. Pszczyński w charakterze wychowawki. Hasnik przyjął ją z łaski, gdyż urodziła była w tym czasie z zakładu sióstr Elżbietek w Boguchacie i literalnie przynosiła z głodu.

Wukas.

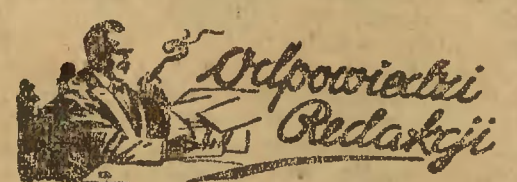
Ogłoszenie. Zawiadamiamy niniejszem P. T. Klientów, że ogłoszenia do numeru na dzień następnny przyjmujemy tylko do godz. 15-ej dnia powszedniego.

Zamach na kasę powiatową.

Z Wilna donoszą, że banda kasiarzy dokonała zamachu na kasę wydziału powiatowego w Słonimie. Bandyci zamierzali zrabować 150 000 zł., które w danej chwili znajdowały się w szafie.

Przyszła siedziba portu lotniczego w Warszawie.

Zgodnie z nowym planem regulacji m. Warszawy, port lotniczy, mieszczący się obecnie na polu Mokotowskim, zostanie przeniesiony bardziej na południowy zachód.



Tylokrotnie zwracaliśmy uwagę Szan. Czytelnikom i Abonentom „Polonii”, że redakcja nie odpowiada listownie, a jedynie w rubryce „Odpowiedzi Redakcji”.

P. H. R. w Rybniku. Warszawa, ul. Pożnińska 15.

„Czytelnikowi” z Podlesia. 1 — Banknoty nie mają żadnej wartości, chyba — pamiątka.

„St. Czytelnik W. W. w Wiśle”. Za umieszczone lepsze, interesujące „lamigłówki” dajemy tak samo nagrody książkowe jak i za dobre rozwiązania tychże.

„Związek Powstańców p. Kantora-Mirskiego”. Sprostowania nie umieszczamy, gdyż nie odpowiada ono wymogom Ustawy Prasowej.

P. A. W. Stał. Czytelnikowi z Katowic. Nic nie warto.

P. Ludwinie W. w Król. Hucie. Nie wolno! Trzeba było stanowczo domagać się rewizji w

Program radiowy.

NIEDZIELA, 6 LISTOPADA.

Warszawa 1.111.

12.00 Sygnał czasu i komunikaty. 12.10 Program muzyczny z Filharmonii Warszawskiej. 14.00—14.20 Odczyt p. t.: „Przedzimowe porządki w obozcie”, 14.20—14.40 Odczyt p. t.: „Zależenie i ochrona przed nim”.

Kraków 422.

12.00 Hemał. 12.10—14.00 Transmisja koncertu popularnego z Filharmonii Warszawskiej. 14.00—14.25 Praktyczne pogadanki dla rolników.

Poznań 280.4.

15.10—17.20 Transmisja koncertu z Warszawy. 17.20—17.40 Nad program i komunikaty. 17.40—18.30 Transmisja z Warszawy.

Barcelona 344.8.

20.15 Koncert kwarteta. Praga 348.9. 11.00 Muzyka czeska. 1) Smetana — z cyklu „Moje życie”.

London 361.4.

15.30 Koncert. 21.05 Koncert. Helzingierski, 375. 20.10 Koncert orkiestry warszawskiej.

Sztokholm 449 m.

17.55 Muzyka dzwonów ratuszowych. 21.40 Stare ballady i muzyka ludowa.

Lagenberg 462.8 m.

20.15 Wieczór muzyki czeskiej. Zurich, 588. 11.00 Transmisja koncertu przedpołudniowego z teatru Kapitol.

Doświadczony radioamator używa jako lamp głośnikowych jedynie radiolampki

Philips „Miniwatt”

B 403, B 406, B 295, B 203, B 105

Zużycie prądu minimalne! Trwałość niedościgniona! Niezrównana czystość i moc odbioru!

komisarjacie, gdyż mogła Pani wpaść w ręce zwyczajnego rzemieślnika, który w bramie mógł obrabować Panią. Radzimy udać się za skargą do naczelnika ekspozytury śledczej w Król. Hucie.

P. Wilhelmowi B. w Golasowicach Ma Pan zupełną słuszność, ale trudno jest taka rzecz sprostować, bo trzeba by po raz drugi dawać obrazek.

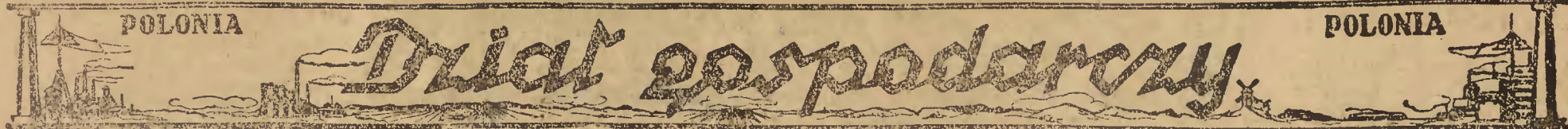
P. Janowi B. w Goczałkowicach, Mieszka nie w Ameryce, lecz w Szwajcarii w miejscowości Morges pod Vevey.

P. Augustowi S. w Krakowie, 1) Sprawa wynikła z przeoczenia. Artykuł wspomniany był już przygotowany, lecz nie poszedł z powodu nawalu materiału.

P. K. I. w Haldukach, Jedno i drugie towarzystwo mieści się w Chicago. Radzimy się zwrócić do miejscowego konsula polskiego.

„Uranusowi”. „Tredowate” wydrukujemy. Wogóle rzeczy ogromnie nierówne: „Smutno mi” i „Leca liście” banalne w treści, fatalne w niedbalej rytmice.

„Uranusowi”. „Tredowate” wydrukujemy. Wogóle rzeczy ogromnie nierówne: „Smutno mi” i „Leca liście” banalne w treści, fatalne w niedbalej rytmice.



Stosunki handlowe Górnego Śląska z Rumunią.

Przed kilku dniami bawiła na Górnym Śląsku wydeżeczka dziennikarzy rumuńskich, która w czasie zwiedzania całego szeregu zakładów przemysłowych, t. j. kopalni węgla Skarbofermu, Państwowych Zakładów Azotowych w Chorzowie, Huty Bismarcka i Huty Falwa była wprost zdumiona i zaskoczona ogromem tych warsztatów produkcyjnych i tem niesłychanie żywym i pełnym tętnem pracy, jakie wszędzie na Górnym Śląsku uderza obserwatora. Mimowolnie też nasuwać się musiało dziennikarzom rumuńskim spostrzeżenie, że Górny Śląsk ze swoim wysoko rozwiniętym przemysłem górnictwo-hutniczym, przetwórczym i chemicznym musi zapewne pozostawać w bardzo żywych stosunkach handlowych z rolniczą przeważnie i mało uprzemysłowioną Rumunią. Niewątpliwie też logika gospodarcza i geograficzna przemawia za jaknajwiększym ożywieniem stosunków handlowych między Polską, a szczególnie Górnym Śląskiem a rynkiem rumuńskim, który z natury rzeczy powinien stanowić jeden z najważniejszych rynków zbytu dla polskiej produkcji przemysłowej. Przenawiając zatem również węzły przyjaźni politycznej, łączącej oba te państwa, jak i konieczność ewentualnej wspólnej obrony przed tem samym morzącym je kiedyś zaskoczył niebezpieczeństwem.

Mimo jednak wszelkich nakazów logiki gospodarczej i geograficznej stosunki handlowe

między Polską a Rumunią rozwijały się dotąd bardzo słabo. Handel zagraniczny Polski z Rumunią kształtował się w latach 1925 i 1926 jak następuje:

Rok	Przewóz do Polski	Wwóz z Polski	z udziałem Rumunii w ogólnym przywozie wywozie	
	w milionach złotych			
1925	23.799	66.190	1.18%	4.7%
1926	13.480	71.903	0.87%	3.14%

W roku 1926 wywóz Polski do Rumunii, absolutnie biorąc, zwiększył się, jednak zwiększa ta nie mogła dotrzymać kroku ogólnemu wzrostowi eksportu z Polski, tak iż procentualnie udział Rumunii wykazuje zmniejszenie.

Podobnie przedstawia się również sprawa co do stosunków handlowych między górnosłaskim przemysłem górnictwo-hutniczym a rynkiem rumuńskim. I tu także wywóz produktów tego przemysłu nie stoi w żadnym stosunku do zdolności produkcyjnej przemysłu górnosłaskiego ani też do pojemności rynku rumuńskiego, który załadowie mała część swego zapotrzebowania produktów górnictwo-hutniczych pokrywa na Górnym Śląsku.

Górnosłaski przemysł górnictwo-hutniczy eksportował do Rumunii w latach 1923—1927 następujące produkty:

Wyroby	1923	1924	1925	1926	styczeń w. rzesień 1927
Węgiel	119.469	130.727	71.528	119.421	99.743
Koks	1.559	6.738	18.292	29.504	20.363
Brykiety	89	190	—	1.392	1.235
Żelazo wszelkiego rodzaju	3.605	11.718	13.287	31.279	13.959
Kwas siarczany 50 — stopni.	—	1.487	5.917	4.299	1.802
Bezwodny, płynny kwas siarkowy	—	—	22	43	18
Cynk surowy	—	—	—	—	25
Cynk rafinowany	20	—	—	—	190
Błachy cynkowe	113	164	129	167	70
Ołów	—	—	—	163	163
Gleja	—	10	5	58	64
Siarczan amonu	—	—	—	—	10

Jak widać z powyższego zestawienia, eksport węgla, tej najważniejszej gałęzi produkcji górnosłaskiej, do Rumunii był największy w r. 1924 i w latach następujących, a nawet w roku strefkowym 1926 nie zdołał już osiągnąć tego najwyższego stanu. Przyczyny tego zmniejszenia się wywozu szukać należy w ciągłych podwyżkach cła na węgiel ze strony Rumunii. Rumuńskie cło na węgiel wynosiło od 1 tony węgla

- do 12 września 1925 1.7 lei złotych
- do 14 kwietnia 1926 10,— lei złotych
- do 14 kwietnia 1926 18,— lei złotych.

Obowiązuje obecnie stawka celna na węgiel jest tak niesłychanie wysoka, że wobec i tak bardzo wielkich kosztów transportu utrudnia niezmierzenie eksport węgla do Rumunii, a równocześnie podraża go niesłychanie, wpływając tem samem na zmniejszenie jego konsumpcji i zapotrzebowania na rynku rumuńskim. W dodatku zamierza podobno Rumunia swoją taryfę celną, która weszła w życie w dniu 14 kwietnia 1926 r. znnowu zrewidować, t. zn. jeszcze bardziej podwyższyć, co byłoby niewątpliwie ciężkim ciosem dla przemysłu górnosłaskiego i wpłynęłoby na jeszcze dalsze osłabienie i tak niezbyt ożywionych stosunków handlowych między górnosłaskim przemysłem a Rumunią. To też życie trzeba nadzieje, iż Rząd polski doloży ze swej strony wszystkich starań, by nie tylko podwyżce cen na węgiel zapobiec, lecz przeciwnie, uzyskać nareszcie jego obniżenie do pierwotnego poziomu, w czem — mamy nadzieję — także i Rząd rumuński, pomny przyjaznych stosunków z Polską i tak licznych wspólnych interesów, zechce pójść staraniom Rządu naszego i górnosłaskiego przemysłu jaknajbardziej na rękę.

Również i przemysł hutniczo-żelazny nie mógł, niestety, odegrać tej roli na rynku rumuńskim, jaka mu z tytułu przyjaznych stosunków politycznych między oboma państwami i geograficznego sąsiedztwa przypadać powinna. Przemysł żelazny w Rumunii jest stosunkowo słabo rozwinięty, gdyż jedyna huta Režica jest w stanie zaspokoić zaledwie tylko nieznaczna część krajowego zapotrzebowania. To też rynek rumuński jest już oddawna przedmiotem najostrejszej walki konkurencyjnej między przemysłem hutniczym państw środkowo i zachodnio-europejskich. A już najbliższą zagrażać o zupełnie zdobycie tego rynku przemysł hutniczy czechosłowacki w porozumieniu z przemysłem hutniczym węgierskim i austriackim. Mimo jednak dość niewybrednych metod walki ze strony tych wszystkich konkurentów, zdołał polski przemysł hutniczy z roku na rok powiększać swój eksport do Rumunii i osiągnąć w r. 1926 dość poważną kwotę bliską 30.000 ton. Niestety jednak cyfry wywozowe za rok 1927 wykazyują znnowu dość znaczny spadek, którego przyczyn szukać należy po części w nieproporcjonalnie wysokich cłach na żelazo, stosowanych przez Rumunię, a po części w znacznym podwyższeniu taryf kolejowych, które postawiły polski przemysł hutniczy w znacznie gorszej sytuacji, niż przemysł hutniczy Czechosłowacji, Austrii i Węgier, korzystający z znacznie tańszego cęściowego przewozu Dunajem. Jedynie tylko dla rur, których znaczne ilości eksportuje z Górnego Śląska do rumuńskiego przemysłu naftowego Huta Bismarcka, udało się dzięki wysiłkom Rządu polskiego i ofiarom ponoszonym przez polskie koleje w postaci transportu tych rur polskimi pociągami i lokomotywami

az na miejsce przeznaczenia, uzyskać pewne obniżenie nowych stawek przewozowych, natomiast dla wszystkich innych produktów żelaznych pozostały podwyższone stawki przewozowe na kolejach rumuńskich i nadal w mocy, utrudniając tem samem górnosłaskiemu przemysłowi hutniczemu walkę z konkurencją Kartelu środkowo-europejskiego i wpływając na dość poważne zmniejszenie się eksportu wyrobów hutniczych z Górnego Śląska do Rumunii w roku bieżącym. Jest to tembardziej pożałowania godne, że górnosłaski przemysł żelazny zainteresowany jest szczególnie nie tylko w wywozie rur, lecz również i innych wyrobów żelaznych, jak żelaza walcowanego, kształtowego i profilowego, szyn kolejowych i drobnego materiału nawierzchniowego, blach grubych, średnich i cienkich, specjalnych gatunków stali, artykułów z żelaza lanego oraz emalowanych sprzętów domowych i kuchennych.

Podkreślić jeszcze należy ogromną rolę, jaką mógłby odegrać na rynku rumuńskim górnosłaski przemysł hutniczy w zakresie zaspokojenia potrzeb obrony kraju. Posiadamy bowiem na Górnym Śląsku huty, wyrabiające te wszystkie gatunki stali specjalnej, czyli szlachetnej, które stanowią podstawę fabrykacji sprzętu wojennego. Hutałami temi są Huta Baildona i Huta Bismarcka, których stale szlachetne mają wyrobioną markę na rynku światowym. W czasie wojny światowej obie te huty zostały całkowicie przystosowane dla celów i potrzeb wojennych, a w miarę przeciagania się wojny zakres ich produkcji rozszerzał się coraz bardziej i obejmował w końcu huty karabinowe, części składowe do K. M., tarcze ochronne dla piechoty, karabinów maszynowych i artylerii, helny stalowe, pociski artyleryjskie od najmniejszych do bardzo wysokich kalibrów, rury do miotaczy min i miny, laski stalowe, stal na bagnety, a wreszcie nawet i lufy armatnie. Ponadto wyrabiały one płyty pancerne dla okrętów wojennych, rury tonpedowe, stal nierdzewiącą dla floty wojennej, części składowe dla samochodów pancernych, czołgów i t. d. jak wogóle wszystkie gatunki stali, potrzebnej dla fabrykacji sprzętu wojennego.

Dużą rolę odegrał tu również wyrób pierwszorzędnej stali narzędziowej, używanej w ogromnych ilościach w innych fabrykach specjalnych broni, amunicji i t. d.

Ze względu na sąsiedztwo granic i możliwość wspólne niebezpieczeństwo leży niewątpliwie w interesie państwa rumuńskiego pomysł o wykorzystaniu tych wszystkich możliwości, jakie w zakresie zaspokojenia potrzeb obrony kraju leżą w górnosłaskim przemysle hutniczym, o wykorzystaniu ich urządzeń, przystosowanych do fabrykacji sprzętu wojennego i doświadczeń w ciągu wojny światowej przez przemysł ten nabytych. Nawiazując już teraz kontakt z górnosłaskim przemysłem hutniczym w kierunku dostawy sprzętu wojennego, przygotowuje sobie Rumunia już w czasie pokoju najlepszy i najpewniejszy arsenał na wypadek jakichkolwiek zawikłań politycznych.

Przed wojną stanowiła Rumunia bardzo poważny rynek zbytu dla górnosłaskiego kwasu siarczanego. W roku 1925 osiągnął wprawdzie wywóz kwasu siarczanego do Rumunii wysokość niemal 6.000 t., jednak do cyfry tej od tego czasu stale dużo brakowało. I tutaj także cło oraz szczególnie trudności przy wywozie prywatnych cystern, w których prze-

syla się kwas siarczany, stanowią prawie nieprzezwyciężoną przeszkodę.

Wywóz górnosłaskich produktów cynkowych do Rumunii odbywał się tylko w bardzo niewielkich rozmiarach. Obok małego zapotrzebowania Rumunii na te produkty wysokie cła wwozowe nie pozwalały dotychczas na większy eksport.

Tak więc stwierdzić można na podstawie przytoczonych wyżej szczegółów, że możliwości rozwoju stosunków handlowych między przemysłem górnosłaskim a Rumunią są niewątpliwie bardzo duże, lecz na przeszkodzie ożywieniu tych stosunków stoją w pierwszym rzędzie nadmiernie wysokie cła rumuńskie, a ponadto również i zbyt wysokie od czasu ostatniej podwyżki taryfy kolejowe. Czas przeto byłby już najwyższy na przeprowadzenie planowanej już od lat rewizji traktatu handlowego z roku 1921, przyczem rewizja ta uwzględniać powinna nie tylko ducha postulatów genewskiej Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej, lecz także i specjalne warunki politycznego i kulturalnego współżycia, na jakie oba te państwa dzięki swemu położeniu są z natury skazane. Dziennikarze rumuńscy, którzy na własne oczy przekonali się o wysokim stanie rozwoju przemysłu polskiego wogóle, a górnosłaskiego w szczególności, wyświadczą wielką przysługę swej ojczyźnie jak niemniej także i idei zbratania obu narodów, jeżeli wykorzystując swe spostrzeżenia i uzyskane w czasie pobytu w Polsce materiały, działając będą w duchu obalenia a przynajmniej obniżenia dzielącego jeszcze obecnie oba te państwa nieprzebytego muru cel i rozmaitych innych utrudnień, oraz jaknajwiększego zacieśnienia węzłów nie tylko politycznych i kulturalnych, lecz również i gospodarczych.

Dr. L. F.

Wiadomości gospodarcze.

FABRYKA AZOTU W ESSEN.

Towarzystwa kopalni reńsko-wesfalskie projektują założenie wielkiej fabryki azotu w Essen. Kapitał zakładowy ma wynosić 500.000 marek. Istotnym celem tego nowego przedsiębiorstwa będzie zdaje się konkurencja z „Farben-Industrie“.

SPRAWA PROHIBICJI CELNYCH NA KONFERENCJI W GENEWIE.

Odbijająca się w Genewie konferencja w sprawie prohibicji celnych zbadała projekt konwencji, będący rezultatem negocjacji prowadzonych w komisjach. Strony kontraktujące zobowiązują się znieść w okresie 6-u lat od daty wejścia w życie konwencji wszystkie prohibicje i restrykcje dotyczące importu i eksportu, i zobowiązują się w dalszym czasie do niewprowadzania analogicznych utrudnień. Szereg artykułów wymienia uznane przez konferencję odstęstwa od zobowiązań a mianowicie, dotyczące zdrowia publicznego, handlu bronią, ochrony dobra państwowego, wytniały złota, srebra, papierów publicznych i monopolii. Państwa zatrzymują prawo ochrony życiowych interesów w kraju. Szereg innych artykułów dotyczy pewnych wyjątków o charakterze przejściowym. Również pod uwagę zostały wzięte zastrzeżenia sformułowane przez szereg państw o dotyczące utrzymania pewnych kategorii zastrzeżeń oraz specjalnej ochrony. Finlandia oświadczyła, że nie jest obecnie w stanie zobowiązać się czy podpisze ogólną umowę i ogłosiła szereg zastrzeżeń natury zresztą mało znaczącej.

KREDYTY DLA PRZEMYSŁU W BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Bank Gospodarstwa Krajowego przystępu-

je obecnie do uruchomienia kredytu długoterminowego dla przemysłu.

O pożyczki ubiegać się mogą tylko te przedsiębiorstwa, których zdolność kredytowa wynosi minimalnie 100.000 zł. Długoterminowa pożyczka nie może przekraczać 50 proc. wartości gruntu, 40 proc. wartości budynków i połowy wartości niezbędnych do utrzymania produkcji maszyn. Spłata pożyczki następuje półrocznymi ratami. Odnosnie do oprocentowania, to stosuje się ono do długości okresu, na który zaciągnięto pożyczkę. Najdłuższy termin wynosi 13 lat przy 6 proc., jednodzielnia pożyczka oprocentowana jest w wysokości 6.75 proc. Pożyczka, zaciągnięta na 8 i pół lat, opłaca 8 proc., na 7 i pół lat 9 procent. Niezależnie od tego opłaca się przy każdej półrocznej racie amortyzacyjnej dodatkowo pół procent tytułem pokrycia kosztów administracji od niespłaconego jeszcze kredytu.

—o—o—

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 5 11. (wł. k.) Dolar Stanów Zjednoczonych 8.88, sprzedaż 8.86, kupno 8.8 i jedna czwarta. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar w obrotach pozagieldowych 8.88 i jedna czwarta. Sto zł. w zł. 172. Rubel zł. 4.74. Dla akcji tendencja mocniejsza, obroty średnie. Z pożyczek państwowych mocniejsza była 5 proc. premija dolarowa. Listy zastawne mocniejsze.

Berlin, 5 11. (PAT.) Dewizy wschodnie. Wyplaty na Warszawę 46.875—47.075, na Bukareszt 2.594—2.606, na Ryge 80.73—81.07, na Tallin 1.119—1.125, zloty 46.80—47.20.

Warszawa, 5 11. (PAT.) Papiery państwowe. Dolarówka 62.75—62.65—63.00, 10 proc. pożyczka kolejowa 102.75, 5 proc. pożyczka kolejowa konwers. 61.50, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92—93, 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 93, 8 proc. obligacje kom. Banku Gospodarstwa Krajowego 92—93, 8 proc. obligacje kom. Państw. Banku Komunalnego 92.

Warszawa, 5 11. (PAT.) Akcje. Bank Polski 157.50—157.75, Bank Sp. Zarobkowych 96—95, Czernk 1.20, Częstochwa 3.40, Warsz. Cakier 5.90—5.82—5.85, Firlej 64.50, Wysoka 139, Warsz. Węgiel 119, Fitzner 9.75, Lilpop 41.25—41.50, Cegielski 55—54.75.

Poznań, 5 11. (PAT.) Akcje. Poznański Bank Ziemi 3.70, Herfeld Victorius 61—60, Dr. May 170, Mlyn Ziemi. 3.00, Unia 25, Cukrownia Zduny 135. Tendencja bez zmian.

Poznań, 5 11. (PAT.) Gielda zbożowa. Żyto 38—39, pszenica 46.25—47.25, jęczmień 33—35, jęczmień brow. 40—42, owies 33.25—35.00, mąka żytnia 70 proc. 57.50, mąka żytnia 65 proc. 59, mąka pszenna 71—73, ospa pszen. 24.25—25.25, ospa żytnia 26—27, groch polny 45—50.

Gdańsk, 5 11. (PAT.) Dewizy. 100 zł 57.60—57.74, wyplaty telegraficzne na Warszawę 57.56—57.70, czek na Londyn 25 i jedna czwarta.

GIELDY TOWAROWE. ZBOŻE.

Berlin, 5 11. (PAT.) Gielda zbożowa. Pszenica 239—242, żyto 231—235, jęczmień brow. 220—264, owies 196—208, kukurydza 191—193, mąka pszenna 31—34.25, mąka żytnia 31.50—33.25, ospa pszen. 14.50—14.75, ospa żytnia 14.75—15, rzepak 335—345, groch Wikotria 52—57, groch drobny jadalny 35—37, groch pastewny 22—24.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Nogal, Katowice

Toruń - miasto słynnych Weesego pierników



Działo się w roku 1763, gdy miasto Toruń było pod panowaniem króla Augusta III-go. — Wówczas założona została pierwsza fabryka Weesego toruńskich pierników. Uplynęły 164 lata. Różnorodne koleje przechodziło to starożytne miasto. Mimo burz wojennych i zmian warunków gospodarczych, przemysł ten rozwijał się z niepohamowaną siłą. Weesego toruńskie wyroby przetrwały wszystko a to dzięki ich niezrównanej dobroci. Zawsze były, są i będą lubiane. — Kupując proszę zważać na firmę:

Gustav Weese - Toruń

KONJAKI
V. S. O. P.
Jubileuszowy — Rés. Spéciale
Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WÓDKI - LIKIERY
Stołowa — Starka — Żytniówka
Banan — Morełówka
Grand Cardinal — Cordial Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.



Przez rano w domu 300 zł. miesięcznie mogą zarobić mężczyźni i kobiety, pracując na nowoczesnej maszynie do robót poczoszniczych **NECORO**. Poprzednie wiadomości fachowe nie potrzebne. Miejsce zamieszkania obojętne. Potrzebny tylko kapitał zł. 340.—, reszta na spłaty miesięczne. Towar wyrobiony na tej maszynie skupujemy, placąc za wyrób i dostarczamy surowca. Blizszych inform. udzielamy bezpłatnie. **NECORO, Bieszczyn, ul. T. szc. Braci 6**

chowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa. Zostawia 42. Kurasa wyuczają li stownie: buchalterji rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu swiadectwo. Zadzajcie prospektów. 4736 a.

MAGISTER farmacji (kato lczka) z 3 mies. praktyka poszukuje posady w aptece. Zglosz. Administracja, Sosnowiec pod „Farmaceutka”. 4701 a.

SAMODZIELNY korespondent polsko-niemiecko-angielsko-rosyjski, z wicieletnia praktyka i dobrymi referencjami pragnie zmienic posade. Oferty „Polonia” pod „Samodzielny”. 4709 a.

WYKWALIFIKOWANA manikurystka poleca sie. Manicure i zł. ul. Plebiscytowa 13, parter na prawo. 4730 a.

Kupna
POSZUKIWANE są rzeczy miedziane do pracowni hafców i. Znamirowski, Krzywiar. 1, róg Pilsudskiego. 4757 a.

Kupna
POSZUKIWANE są rzeczy miedziane do pracowni hafców i. Znamirowski, Krzywiar. 1, róg Pilsudskiego. 4757 a.

KUPIE dom, wplaca 25—30 tys. złotych. Oferty upraszam „Polonia” Katowice Z 21”. 4730 a.

KUPIE parcele pod budowe domu w Rybniku, do 1000 metr. kwadr. Zgłoszenia wraz z ceną i miejscem do Polonii Rybnik pod „Górnika”. 4752 a.

FORTEPIAN koncertowy dobrze utrzymany marki Trango były dostawca dworu jest tanio do sprzedania. Król. Huta. Szpitalna 6 u p. Liwakowski. 4762 a.

AUTO 8/25 Brennabor el. światło, starter w wzorowym stanie sprzedaje Czesko Sosnowiec, Pilsudskiego 25. tel. 735. 4740 a.

listopada
10
czwartek

listopada
11
piątek

listopada
12
sobota

listopada
13
niedziela

WYKWIAD
WYKWIAD w sprawie...
4730 a.

WYKWIAD
WYKWIAD w sprawie...
4730 a.

WYKWIAD
WYKWIAD w sprawie...
4730 a.

WYKWIAD
WYKWIAD w sprawie...
4730 a.

Duży Wybór! Niskie ceny!
T. Wojciechowski i Ska
skład sukna, koron i płócien
Katowice, ulica św. Jana 10.
Na sezon jesienny
poleca modne materiały wełniane męskie i damskie we wszystkich gatunkach, jedwabie, płótna poscielowe, bielizniane, koce i pledy wełniane oraz wszelkie dodatki krawieckie.
90. Krawcom specjalne ceny.
99. Wszelkim panstw. domowym udzielamy kredytu na dogodnych warunkach.

Lokale handlowe
SKŁAD na bardzo ruchliwej ulicy do sprzedania. Zgłoszenia do Polonii Król. Huta pod „Skład”. 4759 a.

Pokoje mieszkalne
POSZUKUJE się do wynajęcia 2 pokoje ładnie urządzone ewentualnie z użytkalnością kuchnią. Oferty pod „Z. Z.” do „Polonii” Katowice. 4742 a.

W powodzi wszelkich mydeł prawdziwym „białym krukiem” jest **BLASKOLIN** MYDŁO BENZOLOWE bo pierze i czyści wszystko!

Wielkopolska Wytwornia Chemiczna „BLASK” Sp. Akc.
Poznań - Aleje Marcinkowskiego 5

PEWNA wrota egzystencja! Z powodu choroby sprzedam zaraz moją bezkonkurencyjną w pełnym biegu Cukiernię „Grand Cafe” z pewną koncesją zał. z r. 1874. Lokale mieszczą się w dwóch budynkach w Woj. Północnym przy dużej salko do przedstawić (z posadzką parkietową) salko do zebrań, pięknym ogrodem koncertowym i ogrodem warzywnym. Lokale nowoczesnie urządzone. Dojazd 1) parterowe, 2) 2-piętrowy budowany 1905 r. — Wpłata 150 — 60 tys. złotych. Zgłoszenia listownie pod: „Angielski” Bedzin, Wapienna nr. 34. 4725 a.

LECONS de francais chez professeur diplome de Sorbonne. S'adresser portier Hotel Manopol. de 2—3.

UDZIELAM lek. angielskiego konwersacji. Zgłoszenia listownie pod: „Angielski” Bedzin, Wapienna nr. 34. 4725 a.

UNIEWAŻNIAM zakupione papiery wojskowe, karte cyrkularna i inne dokumenty na nazwisko Jana Kupskiego. 4741 a.

DOM - dwupiętrowy z dwoma sklepami przy Katowicach do sprzedania. Cena 25.000 zł. wpłata 15.000 zł. dochód miesięczny 350 zł. Bańsk. Katowice, ul. 3 Maja 20. 4746 a.

PIANINO mało używane, czarne, 1400 zł. do sprzedania. Katowice, ul. Młyńska 41, p. lewo. 4738 a.

PARTJE skrzyd używanych sprzedaje firma Autoservice, Katowice, ulica Warszawska 43.

OKAZJA. Dom dwupiętrowy dobrze utrzymany przy Katowicach. 27 ub. kacji do sprzedania. Cena 15 tys. zł., wpłata 8 tys. zł.

PLAC duży dwupiętrowy w Dąbrowie Górniczej obok kościoła do sprzedania. Wiadomość: Dąbrowa, róg Sobieskiego. sklep Dyji. 4684 a.

FORTEPIAN koncertowy dobrze utrzymany marki Trango były dostawca dworu jest tanio do sprzedania. Król. Huta. Szpitalna 6 u p. Liwakowski. 4762 a.

OKAZJA. Dom dwupiętrowy dobrze utrzymany przy Katowicach. 27 ub. kacji do sprzedania. Cena 15 tys. zł., wpłata 8 tys. zł.

OKAZJA. Dom dwupiętrowy dobrze utrzymany przy Katowicach. 27 ub. kacji do sprzedania. Cena 15 tys. zł., wpłata 8 tys. zł.

FORTEPIAN koncertowy dobrze utrzymany marki Trango były dostawca dworu jest tanio do sprzedania. Król. Huta. Szpitalna 6 u p. Liwakowski. 4762 a.

AUTO 8/25 Brennabor el. światło, starter w wzorowym stanie sprzedaje Czesko Sosnowiec, Pilsudskiego 25. tel. 735. 4740 a.

OKAZJA. Dom dwupiętrowy dobrze utrzymany przy Katowicach. 27 ub. kacji do sprzedania. Cena 15 tys. zł., wpłata 8 tys. zł.

OKAZJA. Dom dwupiętrowy dobrze utrzymany przy Katowicach. 27 ub. kacji do sprzedania. Cena 15 tys. zł., wpłata 8 tys. zł.

Woina posady
BIURO handlowo-informacyjne o zdolności kredytowej poszukuje we wszystkich miastach i miasteczkach Górnego Śląska stałych korespondentów-informatorów, za odpowiednim wynagrodzeniem. Zgłoszenia pisemnie należy skierować do Polonii pod: „B. A.” 4557 a.

Poszukaj pracy
HANDLOWIEC z branży żelaza lat 26 obecnie na stanowisku dysponenta ekspedienta poważnego przedsiębiorstwa poszukuje posady celem ubezpieczenia sie. Zgł. Polonja Król. Huta pod „Handlowiec”. 4761 a.

Kupna
POSZUKIWANE są rzeczy miedziane do pracowni hafców i. Znamirowski, Krzywiar. 1, róg Pilsudskiego. 4757 a.

CZELADNIK szewski może sie zaraz zglosic. Bruno Weber, Brzozowice, G. St. ulica Szarlejska. 4760 a.

POTRZEBNA uczelna gospodyni do starszego samotnego nauczyciela na wsi od 15-30 km. Zgłoszenia pod „A. J.” do Red. Polonii”. 4724 a.

KUPIE dom, wplaca 25—30 tys. złotych. Oferty upraszam „Polonia” Katowice Z 21”. 4730 a.

CZELADNIK krawiecki od zaraz potrzebny ul. 3 Maja 47. Nowe Hańduki Biliński. 4758 a.

PORZADNA, pilna i rosla dziewczyna do lat 21 dla pracdemowych może sie zglosic: Giszowice, Powstańców 15. 4732 a.

KUPIE parcele pod budowe domu w Rybniku, do 1000 metr. kwadr. Zgłoszenia wraz z ceną i miejscem do Polonii Rybnik pod „Górnika”. 4752 a.

POSZUKUJE sie od zaraz wykwalfikowaną silę biurowa z językiem polskim i niemieckim, obeznana grantownie z księzkowoscia, pisaniem na maszynie i pracami w zakres budownictwa. Zgłoszenia pisemne kierować pod adresem Spółdzielni Polskich Budowniczych, Katowice, Mariacka nr. 2. 4756 a.

KUCHARKA. W tutejszym zakładzie wakuje posada kierowniczkii kuchni od dnia 1. 1. 1928. wiek do 35 lat, uposażenie według XIV grupy urz. państw. z 40 proc. dodatkiem woj. Śląskiego oraz wolne pomieszkani. Odpisy swiadectw należy skierować do Dyr. Zakładu dla Umysłowo Chorych w Lublińcu.

KUPIE parcele pod budowe domu w Rybniku, do 1000 metr. kwadr. Zgłoszenia wraz z ceną i miejscem do Polonii Rybnik pod „Górnika”. 4752 a.

NADSZEDŁ OLBRZYMI TRANSPORT

NAJNOWSZYCH PŁYT GRAMOFONOWYCH

HIS MASTER'S VOICE, ELECTROLA POLYDOR, PARLOPHON BRUNSWICK i SYRENA REKORD

stałe na składzie we wielkim wyborze

GRAMOFONY

NAJNOWSZEJ KONSTRUKCJI

INSTRUMENTA MUZYCZNE WSZELK. CZĘŚCI SKŁADOWE po cenach hurtownych

E. B. E. C. O.

WYKROJENIA ROWERÓW, GRAMOFONÓW I WYROB MET

KATOWICE 3 MAJA 34

FORTEPIAN koncertowy dobrze utrzymany marki Trango były dostawca dworu jest tanio do sprzedania. Król. Huta. Szpitalna 6 u p. Liwakowski. 4762 a.

AUTO 8/25 Brennabor el. światło, starter w wzorowym stanie sprzedaje Czesko Sosnowiec, Pilsudskiego 25. tel. 735. 4740 a.

OKAZJA. Dom dwupiętrowy dobrze utrzymany przy Katowicach. 27 ub. kacji do sprzedania. Cena 15 tys. zł., wpłata 8 tys. zł.

OKAZJA. Dom dwupiętrowy dobrze utrzymany przy Katowicach. 27 ub. kacji do sprzedania. Cena 15 tys. zł., wpłata 8 tys. zł.

Skalla i Ska

FABRYKA LIKIERÓW HURTOWY HANDEL WIN

Telefon 1229 **KATOWICE** Wawelska 1

Odznaczona złotym medalem na Wystawie Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach w roku 1927

Poszukiwujemy do natychmiastowego wstąpienia kilka zdolnych sił podróżujących, władających poprawnie językiem polskim oraz niemieckim, jak również mogących wykazać się dłuższą praktyką podróżową. — Również przyjmujemy kilka biegłych stenotypistek polskoniemieckich, znających w zliwie stenografię polską i niemiecką. — Posady te są stałe i dobrze płatne. — Reflektujemy tylko na siły, które pracowały już na podobnych stanowiskach z wynikiem bardzo dobrym. Reflektanci względnie kandydatki proszą swę podania wraz z odpisami świadectw i życiorysem pod adresem: **Henryk Francka Synowie S. A., Szamowa - Wronow.**

Poszukuję dla mojej osoby w majątku na wsi **nauczycielki domowej** do udzielania nauki języka polskiego. Oferty wysłać z życiorysem i fotografią pod adresem: **Pani w n Korn z domu von Raczek, Przyszowice, powiat Rybnik G. Śl.** 4664

Mieszkania 4-5 pokojowego poszukuję możliwie szybko za odszkodowaniem. Oferty proszę składać do admin. Polonji pod: „Mieszkanie nr. 4679”

Licytacja
W poniedziałek dnia 7 go listopada b. r. o godz. 1 w południe sprzedawane będą w Król. Hucie przy ulicy Wolności Nr. 16, następujące przedmioty:
1. 300 książek do czytania o prawionym
2. 400 „...
3. 30 kompletów zeszytów do kserografii
4. 100 tism do maszyn
5. 100 tabliczek linowych
i wiele innych przyborów piśmiennych i szkolnych
Stawecki
kom. sądowy w Król. Hucie ul. Gimnazjalna 17.

Licytacja!

W poniedziałek, 7 bm. o godzinie 12-iej będzie sprzedawał **Przy ul. Warszawskiej 44.** w Katowicach, w podwórzni spedytora Kaczyńskiego, publicznie największą dającemu za gotówkę:
1 parę ciężkich koni z uprzężami
1 wóz kryty do masła
1 wóz roboczy
1 bierko dębowe
2 zegary, garnitury do pisania, larnie, jabłczki, powrozy, sanie transportowe oraz inne rzeczy.
Licytacja odbędzie się niedługo!
Jasarek, komornik sądowy w Katowicach ulica Teatralna nr. 4. 4656

Licytacja przymusowa.
W poniedziałek dnia 7. listopada br. o godz. 1 po południu będzie sprzedawał w Mikołowie przy ul. Gliwickiej 10 największą dającemu za gotówkę:
1 kompletne jadalnia i salki meblowe
1 fortepian, 1 szafa na płótno
1 maszyna do szycia, 2 szafy
1 powóz kryty, 1 samochód osobowy i różne inne rzeczy.
Przedmioty można oglądać pół godziny przed rozpoczęciem licytacji.
Pilod
komornik sądowy w Mikołowie

IV. tydzień włoski przemysłu skórzanego (TARGI MIĘDZYKRAJOWE).

Czynne od 10 do 27 listopada 1927 r.
IV. tydzień włoski przemysłu skórzanego będzie najważniejszym przeglądem tego przemysłu.
Pałac „Mobilier” centrala tych targów i siedziba związku przemysłowców skórzanych w Milano, jest obecnie zajęta pozyskaniem dla tego celu wszystkich największych przedsiębiorstw włoskich i zagranicznych.
Komitet wykonawczy ustalił termin działalności tych targów na okres od 10 do 17 listopada 1927 r. zamiast na koniec października.
Przemysłowcy i kupcy branży skór są proszeni o zwiedzenie targów.
Minister Komunikacji zapewni wystawcom i zwiedzającym poważne zniżki kolejowe.

I zaczęły się krwawe manewry. Oddziały w białych zawojach zachowywały się jak na musztrze. Pod gradem kul przebiegali żołnierze niewielki kawałek przestrzeni, na komendę padali, kryli się za każdą naturalną osłoną i odpoczywali, patrząc, jak ich koledzy posuwali się o kilkadziesiąt metrów. W miarę zbliżania się do kamiennego zwału, komenda „padnij” rozbrzmiewała coraz częściej... Równocześnie rzędy strzały obrońców... Smith polecił oszczędzać ładunków... Nie wiele ich już pozostało... Brunatni poczęli oskrzydlać pozycję nieprzyjaciela...
— Książę, obiad gotowy! — zameldował podoficer, pełniący obowiązki obozowego kucharza dowódcy.
Wa-Tunga machnął dłonią niecierpliwie. Podał lornetkę swemu młodemu przyjacielowi.
— Patrz, Pulo! Teraz idą na bagnety!
Jakoż na dany znak zerwała się do ataku cała linja, wygięta na kształt tatarskiego półksiężyca. Z piekielnym wyciem ruszyli brunatni na małą, naturalną forteczkę... Szli jak wicher, jak burza... Ich ryk zagłuszył zupełnie strzały obrońców... Niekiedy podający żołnierz magnął kozła, by nie dźwignąć się z ziemi i to tylko było jedynym dowodem, że tamci jeszcze żyją, że mają jeszcze kilka ostatnich ładunków...
Okiem znawcy policzył książę ilość białych zawojów, rozsiansych rzadko na żółto-zielonawym tle spalonej słońcem łąki.
— Marnie strzelają... Ledwie trzydziestu kilku naszych leży — zauważył wzgardliwie, a potem pociągnął towarzysza do namiotu. — Trzeba się posilić po takim widowisku.
Lecz mylił się Wa-Tunga, mówiąc, że już jest po widowisku. Więcniowie otoczeni zwartym pierścieniem przeciwników walczyli jak lwy. Brunatni nie tylko przewyższali ich liczbą dziesięciokrotnie, lecz także znakomitem uzbrojeniem. Biali nie mogli marzyć o zwycięstwie, ani o ucieczce, ani o poddaniu się. Jedno tylko pozostało: walczyć... Walczyć dopóki z osłabionych dioni broń się nie wyszłizgnie, póki bagnety tamtych nie przygwoźdzą poranionych ciała do ziemi... Więc walczyli z głuchą, ponurą zaciętością, umazani w krwi wrogów, w krwi własnej, zdyszani, wygłodzeni, na nogach się ślaniający, jedną tylko myślą ożywieni: jaknajdrożej sprzedać swe życie i jaknajwięcej wrogów wytepić...

A brunatni w dalszym ciągu odbywali swą musztrę. Marnie grupami uderzali na zbity gromadę, wżerali się w głąb słończonej masy ludzkiej, żgali bagnetami, bodli, siekli wedle słów komendy, a potem rozstępowali się na boki, czyniąc przystęp Innemu oddziałkowi. Wzbroniono im strzelania. Mieli się z kolei zaprawiać w walce na białą broń. Napadnięci nie strzelali również, z braku ładunków, więc żaden z żołnierzy w białe turbany odziany nie mógł zginać o kuli.
Kiedy książę uporał się w namiocie z trzema daniami, zadzwijał telefon po raz pierwszy.

Poszukujemy 2 zdolnych szoferów
jednego dla osobowego, drugiego dla ciężarowego samochodu
Podania skierować należy do **Rybnickiej Fabryki Maszyn Spółka z ogr. odp. w Rybniku.**

Stara wprowadzona firma, istniejąca od 50 ciał lat, z obrymym lokalem, sklep z wystawami i składy z odpowiednim personelem w Warszawie na Nalewkach pryncipalnie **przedstawicielstwo** lub wyłączną sprzedaż z dziedziny galanterijnej, skórzanej lub innej, masowego zbytu
Oferty sub. „Poważni reflektanci” do Towarzystwo Red. Międz. j. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124.

Poszukujemy komisionerów
do skupu ziemiaków i stano
Telefoniczne oferty upraszamy pod **Schwabana G. m. b. S.** Berlin-Halens'ce Katharinenstr. 9 Telefon Dblan 1 183.


Naraty miesięcznie 18 zł
pierwsza wofata 36,00 zł

Kromczyński Sernak
Aleje Marcinkowskiego 5.

Budziki
Zegarki męskie i damskie
Obrączki ślubne
Kolczyki
największy wybór.
Ceny niższe.
P.F. Janotta Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Katowice
ul. 3-go Maja 13.

Gazownia
w Małopolsce przy torze kolejowym Warszawa-Kraków tania do sprzedania.
Zgłoszenia do Polonji pod „Tor”.

Najtańsze **MEBLE**
i wyroby tapicerskie poleca na dogodnych warunkach.
Warszawski Skład Mebli
Katowice Młyńska 5
Krolewska Hula ul. Wolności 1

ZEITSCHRIFT

Czasopismo dla dodatkowych artykułów reklamowych przem. i dla opakowań i naklejek
Berlin S. W. 11. D.
Abonament kwartalny Mkn. 3,75
Ogłoszenia 0,15 Mkn. za wiersz mm. Numery okazowe 0,50 Mkn
Bezpłatnie wskazuje się źródło zakupu. B23

Czyś już kupił losy
w najszcześliwszej Kolekturze Loterii Państwowej Śląskiego Zarządu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Katowicach Miejsce sprzedaży: Górnośląski Związek Kredytowy, Katowice, Dworcowa 9. Spółka Stolarska, Katowice, ul. 3-go Maja. Konto P. K. O nr 305 171 Biuro Zależne Wojciechowskiego 46 4580
Telefon 14-49.

Druki wszelkiego rodzaju
jak listy, koperty, pocztówki, prospekty, a także jedno i wielobarwne, i t. p. i t. p. Wszystko to dostarczają w wykwiernym wykonaniu, prędko, tanio i dokładnie
„POLONIA” Sp. Akc.
Katowice, ul. Sobieskiego 11

Bacność właściciele domów
Szukam 1-2 pokoi z kuchnią, piacę czynsz za rok z góry; mieszkanie może być również na poddaszu. Byłoby pożądanę w kolonji przy parku Kościuszki. Zgłoszenia do „Polonji” pod „H. H.”.

ZAWIADOMIENIE!
Niniejszem podajemy do wiadomości iż uruchomiliśmy warsztat mechaniczno-reperacyjny i wykonujemy nowoczesnym sposobem wszelkie naprawy wchodzące w zakres lutowania, czy też spawania różnych metali nie wytwarzając aluminium.
Tow. Przem. Handlowe „Bifer” Sp. z ogr. odp. Sosnowiec
Warszawska 20. Tel. 3-79.

W najruchliwszej części m. Katowic poszukuje poważne przedsiębiorstwo **okazały skład**
możliwie z przyległymi ubikacjami na biuro i składnicę.
Łaskawe oferty uprasza się nadesłać do Polonji pod P. E. nr. 4678.

Karakul.
PRACOWNIA SKŁAD FUTER
LANGER-SAL
SOSNOWIEC
KOLEJOWA 26-28 KATOWICE TELEF. 10-4
WIELKI WYBÓR CENY KONKURENCYJNE DOGODNE WARUNKI

Dla wygody naszych Czytelników zamieszczamy poniżej kwit abonentów, tych wszystkich, którym chodzenie na poczt. sprawia z jakich bądź powodów trudności, prosimy jeden kw. t. odpowiednio wypełniony odesłać na pocztę, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują zamówienia na miesiąc listopad do 10-go włącznie.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety.
Nizei podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Polonia wychodzi 7 razy tygodniowo	Katowice	Miesiąc listopad 1927	3,41 z odnosz. do domu przez listowego.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.
..... dnia

Wytwórnia Koider i Materaców

Przyjmuje się także Koidry i Materace do przerobienia.

Jan Cyganek Katowice Kościuszki 14

Urzednikom państwowym i komunalnym udziela się kredytu na spłaty ratami.

E. Krziszowski

Przedsiębiorstwo instalacyjne dla zdrowotno-technicznych urządzeń. — Urządzenia nawodnienia, odwodnienia i kanalizacyjne. Urząd. łazienkowe i kąpielowe dla kopalń, hut, fabryk, koszar i szkół. Centralne ogrzewania

Katowice

Jul. Ligonia 20. Tel. 2181

4645

DOM OBUWIA

M. KUPCZYK * KRÓL. HUTA

ulica Wolności 22, obok Apteki pod Lwem.

Telefon 1187.

Poleca bogaty wybór wszelkiego rodzaju obuwia w najnowszych modelach i kolorach.

Staly napływ pierwszych nowości — — — — —
— — — — — wyrobów krajow. i zagranicznych

Uwzględnia się spłaty ratami.

Tylko baterje „Eksport”
poszukuje klientela!



Do nabycia w składach elektro-technicznych.

Na Gwiazdke

poleca najtaniej

wszelkie pierniki

Miętowe pierniki,
Paluszki,
Pierniki do ryby,
Pierniki z obrazkami,
Pierniki w paczkach itd.

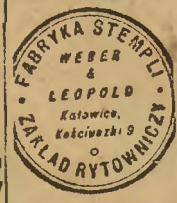
Piekarnia i Gukiernia

Maks Marticke

Katowice, Młyńska 19.

Telefon Nr. 240.

Przy zakupie towarów prosimy powołać się na „Polonia”



MEBLE wszelkiego rodzaju na dogodnych warunkach poleca Pogoda, Świętochłowice ul. Bytomska 15 tel. 505, Król. Huta.

Zakład wyścielania i lakierowania samochodów, koce samochodowe

Bruno Dürrig

mistrz siodlarski

Katowice, 3-go Maja 36. Tel. 1552
Stale na składzie:

koce na deszcz, uprząż dla koni wyjazdowych i roboczych.

Nowoczesna dekoracja pokojowa.

Przerabianie i wykonanie nowych mebli wyścielanych.

Specjalność: roboty linoleowe.

Józef Mucha

Katowice, ulica Kochanowskiego 2. Telefon 1212.

Pierwsza nowoczesnie urządzona

wulkanizacja

śniegowców.

jedyna na miejscu, jak również elegancka reparacja luksusowego obuwia.



Od pękania chroni skórę lakierowaną



Olina do lakierów

Czyni skórę giętą i nadaje jej doskonały połysk

1641 EOS-WERK Gdańsk.
Przedstawiciel rejonowy **Albert Moll**,
Różdzeń-Szopienice, ul. Dworcowa nr. 7.

Ignacy Cypres

KRAKOW

ulica Szewska 13 a



wysyła mandoliny włoskie 25-30 zł skrzypce ze smyczkiem od 22 zł, harmonje ręczne, 2 registry 25 zł. wieńskie 1-rzęd. 35 zł. Gre precyzyjny z łańcuszkiem 13 zł. płaski Roskopf zegarek „Emigna” 22 zł. budziki 14 zł. Cennik ilustrowany darmo i oplatnie. 4489



Zań. w roku 1890 Złoty medal
Katowicka Fabryka Resor i Maszyn
właśc.: inż. **Fritz Grützmaacher**
Katowice-Zalęże, ul. Marcina 7
Gotowe resory każdego rodzaju i wielkości. 2760
Specjalność: resory samochodowe.
Resory do lokomotyw i wagonów bufory i resory spiralne z 1 a stali „Baldona”

Baczność! Baczność!

Olbrzymi wybór

MEBLI

z własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca:

E. Winkler, Rybnik
przy starym kościele. Tel. 1044

IRYGATORY

(HEGARY) / GRUSZKI
GUMOWE / PŁÓCZKI
DLA KOBIET / BIDETY

R. STILLER
DOM SANITARNY
KRÓL. HUTA, RYNEK 2

Firma nasza zreorganizowana i rozbudowana na towarzystwo akcyjne poleca się do:

- I. Przewozów międzynarodowych.** Transport wyrobów górnośląskich drogą lądową, rzeczną i morską, oraz towarów i snrowców z zagranicy do Polski.
- II. Składowania tranzytowego, cienia, inkasa.** Składowanie towarów tranzytowych i importowych, cienie, inkaso, własny dom składowy z własną bocznica kolejową.
- III. Międzynarodowych transportów mebli i spedycji.** Opinia, jakiej zażywa nasza firma, jako najpoważniejsze przedsiębiorstwo tego rodzaju, daje gwarancję najlepszej obsługi.

Emil Tücking

Spółka Akcyjna

Katowice, ul. Kochanowskiego 3

Telefon biura: 2062

składu: 464

Adres telegraficzny: Transtücking.

Wytwórnia wyrobów ortopedycznych

Specjalny warsztat sztucznych rąk, nóg, gorseł ortopedycznych, wkładów do nóg płaskich i t. d. — — —
Wyrób wszelkich lekarskich instrumentów oraz specjalna reparacja i nakłowanie instrumentów chirurgicznych.

Królewska Huta **J. KNEJSKI** ul. 3-Maja 50.

„RADIO“ ZAKŁADY ELEMENTÓW

Król. Huta

Telefon 792. ul. Mieleckiego 27. Telefon 792

Fabrykują pod gwarancją:

najlepsze baterje anodowe, elementy wszelkiego rodzaju jak również baterje do aparatów elektr. kieszonowych dla całej Polski. 4008

— Białych pozostało około pięćdziesięciu. Naboje im wyszły. Bronią się zaciekle. U nas duże straty! — brzmiał meldunek.

Wa-Tunga kończył właśnie południowy posiłek, kiedy telefon połowy przyniósł dalsze wiadomości:

— Jeszcze się bronią. Pozostało ich czterestu... Dzieciociu odrzuciło broń i odstąpiło na bok... Co z nimi zrobić?

Krótką była odpowiedź:

— Rozstrzelać na oczach tamtych czterestu!

W trzy minuty później w dolinie, w której od trzech kwadransów nie padł ani jeden strzał, gruchnęła salwa, powtórzona dziesięciokrotnie przez echo.

Słońce minęło środek nieba. Cienie skał zaczęły się wydłużać, a tam w dole maleńka garsteczka wciąż jeszcze stawała mężny opór falandze białych turbanów...

Wa-Tunga przypomniał sobie coś nagle i czempredziej przyskoczył do telefonu.

— Czy herszt buntowników jeszcze żyje? Tak! Godfrey Hooker?

Chwila oczekiwania... Potem po drutach przypłynęła odpowiedź:

— Tak... On nie walczy. Jest ranny... Siedzi oparty o głaz. Towarzysze go osłaniają plecami.

— Dobrze... Jego jednego oszczędzać... Przeprowadzić tu do mnie... Z innymi skończyć!

Wa-Tunga odłożył słuchawkę i zatarł dłoń. Jak to dobrze, że sobie przypomniał o Godfrey'u... Ha, ha, ha. Pieter van Hooft będzie miał towarzysza... Razem zawisną nad dziedzińcem krokodyłów... A już byłby zapomnieli, co dziś rano mówili niefortunni parlamentarjusze... Delegaci zbuntowanych więźniów, usłyszawszy srogi wyrok, zaczęli się wiać w stóp księcia i dla ulagodzenia jego gniewu, wydali nazwiska swych przywódców... Więc należał do nich Francuz Varaigne, który zginął w lifcie kopalni, dalek Włoch Ferucci, mówca płomienny, potem brutalny Smith, wreszcie drugi Anglik, Godfrey Hooker, herszt główny, sprawca, inspirator buntu w kopalni.

Tchórzliwi delegaci nie zyskali w zamian za zdradę nic, natomiast Wa-Tunga wiedział, komu zawdzięcza olbrzymie straty materialne, zniszczenie szybu, śmierć stu kilkudziesięciu dozorców i utratę trzystu białych robotników... Tak. Teraz pogada z Hookerem po swojemu...

W półtorej godziny później przyniesiono na plecach winowajcę. Nie mógł ustać na nogach, więc rzucono go na ziemię — jak martwy przedmiot. Nie wiazano go nawet, bo cóż mógł zrobić ten ranami okryty człowiek, którego ręce i nogi zniknęły zupełnie pod zwojami brudnych, skrwawionych bandaży...

Książę polecił podnieść zasłone namiotu. Pałac krótką fajerckę spoglądał ze zdumieniem na wynędzniałą sylwetkę jeńca, który siedział na ziemi, zgięty w pałąk, skurczony jakby od dokuczliwego zimna, choć upał doskwierał w najlepsze.

20 milionów

ogólna wygrana.
16-tej Polskiej Państwowej
Loterji Klasowej

Losy do I. klasy 16-tej Loterji
Państw. są do nabycia w naj-
szczęśliwszej, największej i naj-
starszej kolekturze

Franciszka Moja

Królewska Huta Wolności 47
Tel. Nr. 1634 P. K. O. Nr. 305-098.

Główna wygrana

650.000 zł.

Wygrane po 400 000 zł., po 250.000
100.000, 75.000, 60.000, 50.000 itd.

Każdy 2-gi los musi wygrać!

Cena losów niezmiennona.

1/4 losu zł. 10.—

1/2 losu zł. 20.—

1/1 losu zł. 40.—

Kup los u mnie, a uszczęśliwisz
siebie i swoją rodzinę. W osta-
tniem ciągnięciu kolektura moja
wypłaciła szczęśliwym nabywcom
kilkaset tysięcy złotych.

Zamówienia skutecznią się
odwrotną pocztą.

4049.

Skład Futer i Kapeluszy

Jan Wieroński

Król. Huta, ul. Piłsudskiego 1
Rok założenia 1904.

Polecam P. T. klienteli swój obficie zaopar-
trzony skład w pierwszorzędne futra krajowe
i zagraniczne.

Wielki wybór kapeluszy i czapek.
Wszelkie roboty kufelerskie.

Na słotne dni jesienne nieprzemakalne płaszczy i opony

poleca:

Noczyński Sp. z ogr. odp.

Tel 1243 i 520 Katowice Mariacka 18 a

Modne strzyżenia.

Ondulacja włosów, mycie głowy i farbowanie
włosów, manikura, pedikura, kąpiele w wannie,
parowa kąpiel twarzy i masaże jaroteż taniej sprze-
daj artykułów toaletowych poleca

Salon Fryzjerski dla Pań i Panów Wiktowski

Katowice, ulica Sienkiewicza nr. 21.



**Niemna
odlad
KATARU**

ULTRA-RAYOR

usuwa najbardziej przewlekły katar
w ciągu 10-20 minut przez naswietla-
nie błon nosowych niebieskim cie-
mni promieniami. Małe ten aparat
o długości ca 10 cm., działa przy po-
mocy baterji kieszonkowej.

Leczenie odbywa się bez chemikali-
j, przeto jakiegokolwiek szkodliwego następ-
stwa są wykluczone.

ULTRA-RAYOR

jest to nowy wynalazek opatentowany,
przez całą ludzkość z radością powita-
ny. Prospekty oraz orzeczenia lekarzy
specjalistów wysyłamy na życzenie.

ULTRA-RAYOR

jest do nabycia we wszystkich składach
sanitarnych — aptekach i drogerjach
lub wprost u generalnego zastępcy

Bożon, JAROSIKA i S-ka

Strzelecka 2.

skład artykułów sanitarno-higijencyjnych.

Aparat z baterją wysyła się za zaliczeniem
zł. 10.—

Zastępca na Górnym Śląsku:

Emil Grub w im. Dobra-wa-16 nielca, Szklana 5.

FUTRA

Nowootworzony

Pierwszorzędny dywan zał. kuśnierski

SZYMONA I LEONA BIENENFELDA
w KATOWICACH, ul. Poprzeczna 14, I. piętro

Przyjmujemy wszelkie zamówienia w za-
kres kuśnierstwa wchodzące z własnych
jak również powierzonych materiałów.
SPECJALNOŚĆ: FUTRA DAMSKIE
najnowsze modele paryskie i wiedeńskie
— Ceny niskie. —

Upraszamy P. T. Klientelę o liczne odwiedziny

Fabryka Stolarska

(Podlesie) W KĘTACH (Podlesie)

przyjmuje wszelkie roboty
budowlane i meblowe
po przystępnych cenach.
Kosztorysy na życzenie!

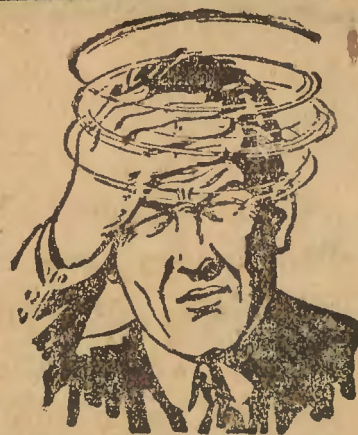
F. SZATANEK

ZEPHYR



Zegarek miej zawsze i wszędzie.

Wiem, że najlepszym środkiem odżywczym dla
dzieci, zalecanym przez lekarzy jest



Ból głowy i wyczerpanie

oraz zaburzenia żołądkowe, depległości wą-
troby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm
artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spo-
wodowane przeważnie złą przemianą materji
i zanieczyszczeniem krwi w organizmie
udzkim.

Tableta z Gór Harca D-ra Lauerera sprzy-
jają dobrej przemianie materji, pobudzają
trawienie oczyszczają krew a przede-
wszystkiem uzdrawiają żołądek i powodu-
ją regularne działanie wątroby i nerek,
oraz usuwają obstrukcje.

Tableta z Gór Harca D-ra Lauerera usuwa-
ją z organizmu zbędne nieużyte oraz
przeciwdziałają tworzeniu się osadów na-
stępstwem, których jest reumatyzm i ar-
tretyzm.

Tableta z Gór Harca D-ra Lauerera usuwa-
ją i zapobiegają tworzeniu się kamieni żół-
ciowych oraz łagodzą cierp. hemoroidalne.

Cena 1/2 pudełka zł 1,50

podwójne pudełko „ 2,50

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych



Mój szlagier

D. Czwiklitzer

KATOWICE, UL. 3 MAJA 18.

FABRYKA MYDEŁ TOALETOWYCH.

SZKŁO-KRYSTALY
HOLDT & GRIS
WŁ. H. HOLDT
KATOWICE UL. 3 MAJA 26
TOWARY SKÓRZANE
PERFUMERIA

Wapno, Cement, Gips,

Trzcinę sufitową, Rury kamionkowe-cementowe
Cegły szamotowe, Płyty piekarskie (Radeburg)
Płyty terrakotowe i ścienne,
Licówki, Płyty cementowe
i Kliniory żelazna,

Robert Streit, Katowice

Biurowo i Składnica Wo 46
ul. Mickiewicza 19. Telefon 2197



Obrączki ślubne

prima wykonanie 1050

Najlepsze precyzyjne zegarki, złote i srebrne
Prima zegary domowe i salonowe
Towary złote i srebrne: puhan - nakrycia
stołowe i t. d.

Emil Siller + Jubiler

Katowice, ulica 3-go maja 34



POLSKA LINA LOTNICZA
KOMUNIKACJA PASAŻERSKA
PRZEWOZ POCZTY I TOWARÓW

Kraków Sw Anny 4. tel 32-22 lotnisko tel
25-45.
Lwów Tow Orbis ul Jagiellońska tel 9 11,
lotnisko tel 22-75.
Gdańsk—Wrzeszcz. lotnisko tel. 415-31.

Wielki wybór! Tanie ceny!

Mebel!

Sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, kuchnie,
szafy, bielizniarki i t. d.

poleca
M. K u r c a
właśc. R. Czuchowicki Rybnik, Raciborska 22

POD REKA
miejcie zawsze
pudełko
hygienicznych
PASTILLES
VALDA.

W sprzedaży w aptekach
i składach aptecznych.

WYK
Opisy Dyplom.
Katowice
ul. św. Jana 13

Aparaty
fotograficzne
i wszelkie
przybory

Wielki wybór! Tanie ceny!

Mebel!

Sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, kuchnie,
szafy, bielizniarki i t. d.

poleca
M. K u r c a
właśc. R. Czuchowicki Rybnik, Raciborska 22

**Gdy
szukasz szczęścia**

zamów **Los Loterji Państw.**
w KOLEKTURZE
Józefa Klawnskiego
w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 23.

Główna
wygrana **650.000 zł.**

Co drugi los wygrywa.
Ciągnięcie już 10 i 11 listopada
nie zwlekaj! Czas nań!

W tem miejscu wylicz i przestań wliczyć

Zamówienie 57
Do JÓZEF J. BLAWY 180 w Sosnowcu

Niniejszym zamawiam
..... losów ćw artek no zł. 10.—
..... losów połówek po zł. 20.—
..... losów całych po zł. 40.—

Należność zł. wpłace po
otrzymaniu losów niankietem nadawczym
PKO. Nr. 61039 przez firm: nadesłanym.
Imię i Nazwisko
Dokładny adres

Obwieszczenie.

Podajemy niniejszem do wiadomości powszechnej, że na zasadzie rozdz. VII, art. 311, ustępu 2-go Traktatu Wersalskiego jesteśmy jedynymi właścicielami patentów, dotyczących wyrobu przyrządów do radia na ziemiach Rzpltej Polskiej byłego zaboru niemieckiego. Przywilej patentowy stosuje się, między innymi, przedewszystkiem do układów połączeń audjonu, wzmacniacza wysokiej częstotliwości, neutrody, superheterodyny odbioru z heterodyną i wzmacniacza oporowego. Prócz tego posiadamy przywilej wyrobu osobnych części, jak n. p. anten ramowych, kondensatorów, cewek, transformatorów i t. p. określonego wzoru.

Pretensje nasze do uiszczania licencji za korzystanie ze wspomnianych patentów opieramy na orzeczeniu p. prezesa Urzędu Patentowego Rzpltej Polskiej, na mocy którego dawne patenty niemieckie ważne są w dzielnicach byłego zaboru niemieckiego bez meldowania w Urzędzie Patentowym Rzpltej Polskiej.

Radzimy przeto wszystkim wytwórcom przyrządów do radia, aby poinformowali się co do sytuacji patentowej swoich wyrobów i aby w razie korzystania z naszych patentów podjęli rokowania z nami, lub z naszym odnośnym przedstawicielem o zawarciu umowy zezwalającej; nie stosującym się grozi sprawa sądowa o pogwałcenie patentu.

Dla tych samych powodów wzywamy wytwórców na ziemiach byłego zaboru niemieckiego, którzy korzystali dotychczas z naszych patentów, do porozumienia się z nami w sprawie należnego nam odszkodowania.

Zaznaczamy następnie, że i wytwórcy poza obrębem ziem byłego zaboru niemieckiego zobowiązani są do uiszczania zapłaty za licencję firmie Telefunken, jeżeli wyroby podlegające naszym patentom wwożone są dla celów handlowo-przemysłowych do dzielnic byłego zaboru niemieckiego. Wolne od licencji są wyroby co do których daje się udowodnić uiszczenie zapłaty w kraju, w którym zostały wytworzone.

TELEFUNKEN Gesellschaft für drahtlose Telegraphie m. b. H.

Berlin S. W. 11. Hallesches-Ufer 12.

zastępowana przez:

„SIEMENS” Sp. z ogr. odp.
Oddział w Katowicach, Prądy słabe.

Czysta miedź elektrolityczna

druty i linki, przewody izolowane dostarcza

Fabryka Kabli Sp. Akc., Kraków, Florjańska 32. Tel. 2237

10 wyjątkowo tanich dni!

Soczek sprzedaży
w sobotę, dnia 5 listopada

Tylko najlepsze gatunki
towarów będą sprzedawane, po cenach, które są bardzo znacznie niższe.

Jedwab

Jedwab do prania we wszystkich kolorach . . . metr	7 ⁷⁵
Fulard-jedw. z wzorami	12 ⁵⁰
Jedwab surowy we wszystkich kolorach, dobry gatunek	7 ⁵⁰
Crepe de Chine we wszystkich kolorach, metr 1. 15.75, 12.50	11 ⁰⁰
Franz. jedwab na bieliznę pietwz gatunek . metr	11 ⁷⁵

Wełna

Popelina w różnych kolorach metr	4 ²⁵
Popelina czysta wełna, metr 7,95	5 ²⁵
Rypsy na suknie czysta wełna metr 17,95, 13,95	11 ⁹⁵
Materiały na Kostjomy i płaszcze czysta wełna, 150 cm szer. . . metr	13 ⁵⁰

Pewna ilość

Firaneł

gotowych
i z metra

Pewna ilość

**Kap
i obrusów**

na stoły, najlepszy towar
zagraniczny do
30% w cenie niższy.

Na wszystkie
inne towary 10-15% Rabatu!!!

Benno Kutner / Katowice, Król. Kuta

Rynek 12

ul. Wolności.

Z E Ś Ł A Ś K A



I. Wystawa kwiatów pielęgnowanych przez uczniów szkoły im. A. Mickiewicza w Siemianowicach. Komisja sędziowska (od lewej) 1. inicjator wystawy rektor p. Gniza, b. radca szkolny; 2. burmistrz p. Poppek; 3. prez. dzielnicowy Sokół p. Dreyza; 4. p. Jadwiszczak; 5. ks. proboszcz Koźlik. Na prawo: Nagrody za pielęgnowanie kwiatów dla młodych ogrodników.



Tow. „Sokół” w Nowym Bytomiu. Prez. St. Sowa (X) i prof. ks. Pawlak (XX). Na dole najmłodsza sokolica, Sowianka.

Na lewo: Nowy gmach Zakładu Ubezpie. Społ. w Król. Hucie, przy ulicy Dąbrowskiego.



Dzieci z ochronki przy szkole im. Adama Mickiewicza w Siemianowicach.



Na lewo: K. S. Kościuszko w Szopienicach. Drużyna juniorów I.

Zawody hockeyowe P. T. H. — Venetia 3:0 o puchar wędrowny.

Z CAŁEGO ŚWIATA



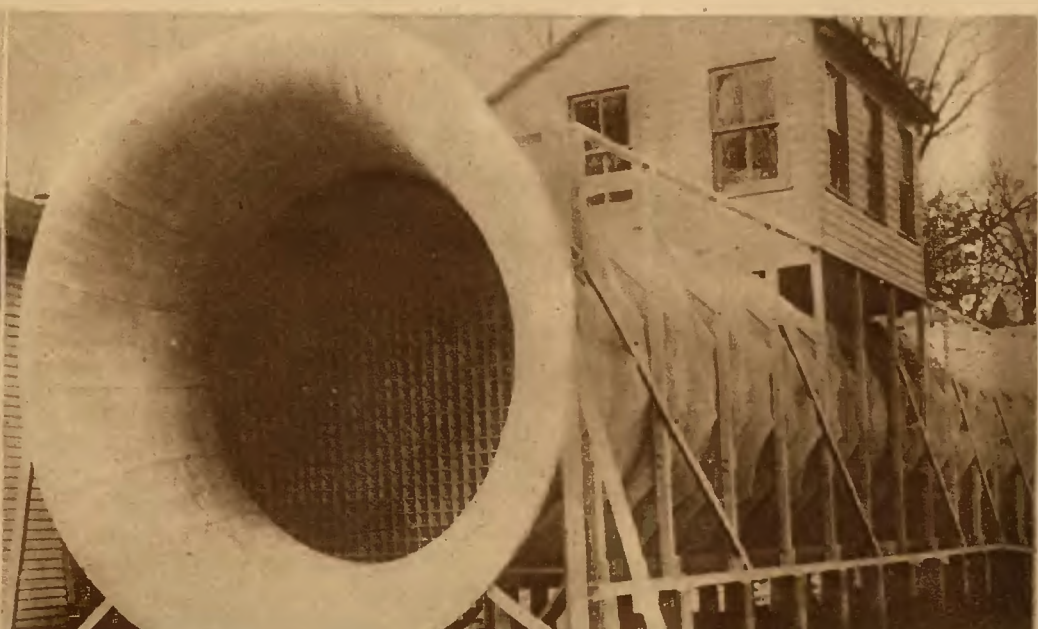
Watykan dokonał wyświęcenia pierwszego japońskiego biskupa nazwiskiem Nagasaki Hajasaka (X). Wyświęcenia dokonał sam Papież osobiście.



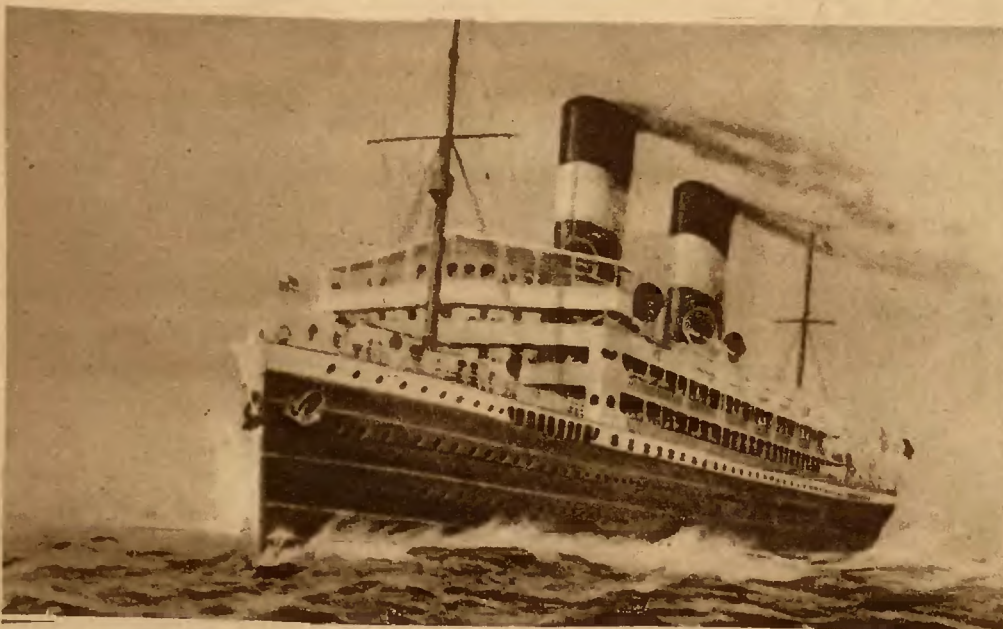
Księżę Walji dokonywuje uroczystego otwarcia promenady w Gourne-mouth (Anglja).



Rycina nie przedstawia zbrodniarzy, ani majtków, lecz studentów Uniwersytetu Cincinnati, którzy poprzysięgli sobie nie golić się, dopóki nie wygrają meczu piłkarskiego.



W okolicy Waszyngtonu zbudowano olbrzymi o przekroju 3 mtr. tunel w celu doświadczeń nad strukturą cyklonów i tornadów. W tunelu tem osiąga się siłę wiatrów 120 klm. na godzinę odpowiadającą sile tornada, który niedawno zburzył miasto St. Louis.



Włoski parowiec transatlantyczny „Principessa Mafalda”, który zatonął w drodze do Brazylii.



Pomiędzy pasażerami, który zatonęli podczas rozbicia się okrętu „Principessa Mafalda” prawdopodobnie znajdował się znakomity tenor Benjamin Gigli. Rycina nasza przedstawia Gigli'ego wraz z córeczką Reną i synkiem Erykiem.



W Japonii do polewania ulic używa się całkiem prymitywnych ręcznych wózków, zamiast nowoczesnych pomysłowo skonstruowanych automobilów-polewaczek, jakie widzimy u nas.



Pomysłowa ta łódź-pływak zamiast wiosł posiada specjalne sprężynowo-rowerowe urządzenie, przy zastosowaniu którego osiągnąć można 10—15 km. szybkości na godzinę.